Monopol tytoniowy w Polsce

opracował

W. E. Zieliński

NAKŁADEM AUTORA
SKŁAD GŁÓWNY: DOM KSIĄŻKI POLSKIEJ SP. AKC.
WARSZAWA

—

1923

Monopol tytoniowy w Polsce

opracował

W. E. Zieliński

WARSZAWA

—

1923

Drukarnia „Współczesna" w Warszawie, Szpitalna № 10.

Zadaniem niniejszej pracy jest przedstawienie czytelnikow form opodatkowania tytoniu na ziemiach polskich zarówno za rządów własnych, jakoteż i zaborczych.

Pozwolimy sobie jednak na wstępie przytoczyć parę danych z historji rośliny tytoniowej, jej użycia i wreszcie systemów opodatkowania w różnych krajach Europy.

Roślina tytoniowa już przed wiekami hodowana była jako święta w Ameryce i palenie jej liści stanowiło obrzęd religijny.

Krzysztof Kolumb, wylądowawszy w 1492 r. na wyspie Guanachani, pierwszy spostrzegł, że mieszkańcy tamtejsi palą zwitki formy cylindrycznej, zawierające liście tytoniowe zawinięte w liście kukurydzy.

Ten sposób palenia przeniósł się następnie do Portugalji pod nazwą „papelitos“ lub „tabacos“ i był pierwotną formą ogólnie dzisiaj używanych papierosów.

Pierwszy opisał roślinę tytoniową mnich Romana Pane w 1496 roku.

Do Europy tytoń przedostał się jako roślina dekoracyjna, wyhodowana z nasion sprowadzonych z Ameryki przez Gonzalo Hernandez de Oviedo; dopiero Nicolo Menardes odnalazł w nim własności lecznicze.

Do Francji wprowadził tytoń Jean Nicot, poseł francuski w Lizbonie w 1560 r., wyhodowawszy w swoim ogrodzie z nasion sprowadzonych z Ameryki pierwsze okazy.

On też opisał własności lecznicze tytoniu; w uznaniu tych jego zasług tytoniowi w botanice dano nazwę „nicotiana“.

We Francji za czasów Franciszka II przyjął się zwyczaj zażywania tabaki; w tymże czasie powstaje w Sewilli pierwsza fabryka dla wyrobu tabaki do zażywania pod nazwą „Spaniol“.

Do Niemiec tytoń został wprowadzony w 1565 r. przez Adolfa Occo, fizyka (lekarza) miejskiego w Augsburgu i użycie tytoniu jako środka leczniczego rozpowszechniło się bardzo.

Z końcem 16-go wieku użycie tytoniu przeniosło się z Francji do Włoch. Zażywanie tabaki tak się rozpowszechniło, że już w 1657 r. Rzeczpospolita Wenecka zastrzegła sobie przywilej fabrykacji, wydzierżawiając jednocześnie prawo wyrobu jak również i sprzedaży. Za okres pięcioletni t. j. do 1662 r. miała ona otrzymać z tego źródła 40.000 dukatów. Jest to pierwszy przykład dzierżawy państwowego monopolu tytoniowego.

Palenie tytoniu spotykamy w Hiszpanji w połowie 16-go wieku; w Anglji w 1586 r.; w Niemczech po 1620 r. palenie znacznie się rozpowszechniło pomiędzy wojskami walczącemi w wojnie trzydziestoletniej.

W tym samym czasie spotykamy pierwsze plantacje tytoniu w Turcji, większe rozmiary przybrało palenie tytoniu dopiero około 1655 r.

Do Polski pierwszy okaz tytoniu miał nadesłać w 1590 r. Uchański, poseł Rzeczypospolitej w Konstantynopolu; w 1650 roku wyszła pierwsza w Polsce broszurka o paleniu tytoniu.

W drugiej połowie 17-go wieku palenie tytoniu rozpowszechnia się w Szwecji i w Rosji.

Spożycie tytoniu widzimy pod postacią tabaki do zażywania, tytoniu do żucia, tytoniu krajanego do palenia, cygar i papierosów. Pierwsza z tych form szybko zanika, natomiast zwiększa się znacznie konsumcja papierosów i cygar, we Francji zaś tytoniu krajanego.

Tytoń, stanowiąc zbędny artykuł spożycia, nadaje się do względnie wysokiego opodatkowania; w miarę więc zwiększającej się konsumcji rządy państw starały się wyzyskać w celach fiskalnych to nowe źródło dochodu.

Zależnie od warunków danego kraju rozróżniamy pięć form opodatkowania, które przedstawimy w porządku chronologicznym ich powstawania.

Pierwszy system, — przez absolutny zakaz uprawy tytoniu w kraju, a opodatkowanie w formie cła od przywożonego surowca i fabrykatów wprowadzono w Anglji w 1652 r.; przed jego wprowadzeniem od 1624 do 1643 r. obowiązywał monopol, następnie aż do 1652 r. produkcja tytoniu podlegała wysokiemu opodatkowaniu. Zakaz plantacji tytoniowych rozszerzono w 1782 roku na Szkocję, a w 1832 r. na Irlandję. Cło wwozowe na tytoń stale podwyższano. Przy przeprowadzaniu reformy finansowej w 1910 r. uchylono zakaz krajowej uprawy tytoniu, wprowadzając opodatkowanie od 1 funta surowca o zawartości 10 proc. lub więcej wilgoci 3 sh. 6 d.; z zawartością wilgoci mniejszą od 10 proc. 3 sh. 11 d.; od wyrobów tytoniowych 4 sh. 8 d.

Wobec tej okoliczności, że klimat Anglji dla nadmiaru wilgoci do uprawy tytoniu się nienadaje, plantacje rozwijają się bardzo słabo i skarb angielski ma z tego źródła minimalny dochód. Opodatkowanie tytoniu w Anglji polega, tak jak i dawniej, prawie wyłącznie na cle wwozowem, które stopniowane jest według rodzaju, wykonania, resp. zawartości wilgoci importowanego towaru. Jest ono nieco wyższe od odpowiednich stawek opodatkowania wewnętrznego, a to celem okazania poparcia rodzimej plantacji tytoniu.

Cło od tytoniu wwiezionego do Wielkiej Brytanji wyniosło:

w 1870 r.	6.608.000.—	funt. sterl.
w 1880 r.	8.964.000.—	„ „
w 1890 r.	9.061.000.—	„ „
w 1897 r.	11.018.000.—	„ „
w 1902 r.	10.963.000.—	„ „
w 1904/5 r.	13.185.000.—	„ „
w 1907/8 r.	13.739.000.—	„ „
w 1910/11 r.	17.170.000.—	„ „
w 1913/14 r.	18.284.000.—	„ „
w 1917/18 r.	33.930.000.—	„ „
preliminowano na 1918/19 r.	40.000.000.—	„ „

We Francji za czasów Franciszka II przyjął się zwyczaj zażywania tabaki; w tymże czasie powstaje w Sewilli pierwsza fabryka dla wyrobu tabaki do zażywania pod nazwą „Spaniol".

Do Niemiec tytoń został wprowadzony w 1565 r. przez Adolfa Occo, fizyka (lekarza) miejskiego w Augsburgu i użycie tytoniu jako środka leczniczego rozpowszechniło się bardzo.

Z końcem 16-go wieku użycie tytoniu przeniosło się z Francji do Włoch. Zażywanie tabaki tak się rozpowszechniło, że już w 1657 r. Rzeczpospolita Wenecka zastrzegła sobie przywilej fabrykacji, wydzierżawiając jednocześnie prawo wyrobu jak również i sprzedaży. Za okres pięcioletni t. j. do 1662 r. miała ona otrzymać z tego źródła 40.000 dukatów. Jest to pierwszy przykład dzierżawy państwowego monopolu tytoniowego.

Palenie tytoniu spotykamy w Hiszpanji w połowie 16-go wieku; w Anglji w 1586 r.; w Niemczech po 1620 r. palenie znacznie się rozpowszechniło pomiędzy wojskami walczącemi w wojnie trzydziestoletniej.

W tym samym czasie spotykamy pierwsze plantacje tytoniu w Turcji, większe rozmiary przybrało palenie tytoniu dopiero około 1655 r.

Do Polski pierwszy okaz tytoniu miał nadesłać w 1590 r. Uchański, poseł Rzeczypospolitej w Konstantynopolu; w 1650 roku wyszła pierwsza w Polsce broszurka o paleniu tytoniu.

W drugiej połowie 17-go wieku palenie tytoniu rozpowszechnia się w Szwecji i w Rosji.

Spożycie tytoniu widzimy pod postacią tabaki do zażywania, tytoniu do żucia, tytoniu krajanego do palenia, cygar i papierosów. Pierwsza z tych form szybko zanika, natomiast zwiększa się znacznie konsumcja papierosów i cygar, we Francji zaś tytoniu krajanego.

Tytoń, stanowiąc zbędny artykuł spożycia, nadaje się do względnie wysokiego opodatkowania; w miarę więc zwiększającej się konsumcji rządy państw starały się wyzyskać w celach fiskalnych to nowe źródło dochodu.

Zależnie od warunków danego kraju rozróżniamy pięć form opodatkowania, które przedstawimy w porządku chronologicznym ich powstawania.

Pierwszy system, — przez absolutny zakaz uprawy tytoniu w kraju, a opodatkowanie w formie cła od przywożonego surowca i fabrykatów wprowadzono w Anglji w 1652 r.; przed jego wprowadzeniem od 1624 do 1643 r. obowiązywał monopol, następnie aż do 1652 r. produkcja tytoniu podlegała wysokiemu opodatkowaniu. Zakaz plantacji tytoniowych rozszerzono w 1782 roku na Szkocję, a w 1832 r. na Irlandję. Cło wwozowe na tytoń stale podwyższano. Przy przeprowadzaniu reformy finansowej w 1910 r. uchylono zakaz krajowej uprawy tytoniu, wprowadzając opodatkowanie od 1 funta surowca o zawartości 10 proc. lub więcej wilgoci 3 sh. 6 d.; z zawartością wilgoci mniejszą od 10 proc. 3 sh. 11 d.; od wyrobów tytoniowych 4 sh. 8 d.

Wobec tej okoliczności, że klimat Anglji dla nadmiaru wilgoci do uprawy tytoniu się nienadaje, plantacje rozwijają się bardzo słabo i skarb angielski ma z tego źródła minimalny dochód. Opodatkowanie tytoniu w Anglji polega, tak jak i dawniej, prawie wyłącznie na cle wwozowem, które stopniowane jest według rodzaju, wykonania, resp. zawartości wilgoci importowanego towaru. Jest ono nieco wyższe od odpowiednich stawek opodatkowania wewnętrznego, a to celem okazania poparcia rodzimej plantacji tytoniu.

Cło od tytoniu wwiezionego do Wielkiej Brytanji wyniosło:

w 1870 r.	6.608.000.—	funt. sterl.
w 1880 r.	8.964.000.—	„ „
w 1890 r.	9.061.000.—	„ „
w 1897 r.	11.018.000.—	„ „
w 1902 r.	10.963.000.—	„ „
w 1904/5 r.	13.185.000.—	„ „
w 1907/8 r.	13.739.000.—	„ „
w 1910/11 r.	17.170.000.—	„ „
w 1913/14 r.	18.284.000.—	„ „
w 1917/18 r.	33.930.000.—	„ „
preliminowano na 1918/19 r.	40.000.000.—	„ „

W ostatnich latach cło od tytoniu wynosiło około 45% ogółu ceł pobranych w Wielkiej Brytanji, co zostało wywołane znacznem podwyższeniem opodatkowania tytoniu w czasie wojny.

W roku 1913/14 opodatkowanie tytoniu stanowiło 9.18 proc. ogólnego budżetu Anglji.

Obciążenie tytoniu podatkiem w stosunku do ceny sprzedażnej wynosiło 59 proc.

Cło wwozowe jako jedyna forma opodatkowania tytoniu obowiązuje również w państwach skandynawskich, związku szwajcarskim (oddzielne kantony opodatkowały produkcję krajową) i w Hollandji.

Drugą formą jest pełny monopol, wprowadzony najpierw we Francji w 1674 r. przez Colbert'a, który w związku z egzystującym tam ówcześnie systemem wydzierżawiania podatków został oddany w arendę za 100.000 liwrów; w roku 1730 przyniósł 8 miljonów franków; w roku zaś 1790, kiedy został przez władze rewolucyjne uchylony, — 30 miljonów franków. Dekretem z d. 20 grudnia 1810 Napoleon przywrócił monopol, który bez poważniejszych zmian przetrwał do obecnych czasów. Przed wojną europejską najtańsze gatunki tytoniu „tabacs des troupes" kosztowały od 1½ do 2 frs za kilogram, zwyczajny (średni) gatunek tytoniu do palenia — 12.50 frs, cygara hawańskie 75 frs za kilogram. Wpływy i wydatki monopolu francuskiego wynosiły:

Rok	Wpływy	Wydatki	Czysty zysk
1815	frs. 53.800.000.—	frs. 13.400.000.—	frs. 40.400.000.—
1821	„ 64.900.000.—	„ 22.900.000.—	„ 42.000.000.—
1840	„ 95.200.000.—	„ 30.900.000.—	„ 64.300.000.—
1841	„ 97.900.000.—	„ 31.800.000.—	„ 66.100.000.—
1850	„ 122.100.000.—	„ 29.500.000.—	„ 92.600.000.—
1851	„ 126.300.000.—	„ 31.500.000.—	„ 95.100.000.—
1860	„ 195.300.000.—	„ 48.200.000.—	„ 147.100.000.—
1869	„ 244.300.000.—	„ 53.200.000.—	„ 191.100.000.—
1875	„ 313.500.000.—	„ 57.800.000.—	„ 255.700.000.—
1877	„ 330.700.000.—	„ 61.700.000.—	„ 269.000.000.—
1880	„ —	„ —	„ 282.584.356.—
1885	„ 374.900.000.—	„ 70.418.984.—	„ 304.481.016.—
1890	„ 372.600.000.—	„ 66.671.527.—	„ 305.918.473.—
1895	„ —	„ —	„ 311.878.742.—
1896	„ 393.900.000.—	„ —	„ —
1902	„ 419.400.000.—	„ —	„ —
1905	„ 436.000.000.—	„ —	„ —
1908	„ 459.200.000.—	„ —	„ —
1910	„ 490.300.000.—	„ —	„ —
1912	„ 534.200.000.—	„ 107.200.000.—	„ 427.000.000.—

W przeciągu stulecia nastąpiło dziesięciokrotne zwiększenie wpływów.

Obciążenie tytoniu podatkiem w stosunku do ceny sprzedażnej wynosiło w 1906 r. — 82 proc., jak również i w 1912 r.

W tymże roku opodatkowanie tytoniu stanowiło 8.82 proc. ogólnego budżetu; wynosiło zaś frs 10.90 na głowę ludności.

Z pomiędzy wszystkich egzystujących monopolów tytoniowych francuski jest pod względem fiskalnym najlepiej prowadzonym; — natomiast interesy plantatorów były lekceważone. Jak widzimy w latach 1811 — 1835 płacono plantatorom krajowym po 100 — 115 frs, gdy po 1868 r. ceny dochodziły zaledwie do 80 frs, mimo zwiększonych kosztów uprawy i robocizny; w Alzacji i Lotaryngji otrzymywano tylko po 68 frs 16 cts, w roku zaś 1872 za te same tytonie, lecz wówczas już niemieckie, monopol francuski płacił po 120 frs. 32 cent. za 100 kg.

W Austrji pierwsze próby obciążenia podatkiem konsumcji tytoniu przypadają na rok 1658, kiedy to wprowadzone zostało cło wwozowe od tytoniu. Obok tego w roku 1662-im zostały w różnych prowincjach Austrji udzielone przywileje na wwóz, fabrykację i sprzedaż tytoniu. Nie miały one jednak charakteru fiskalnego, przeto mylnem jest poczytywanie przez niektórych autorów tych przywilejów za początek monopolu państwowego w Austrji.

Dopiero za panowania Leopolda I, d. 20 maja 1701 r. uregulowano prawnie monopol austryjacki, dozwalając plantować tytoń za uprzedniem zameldowaniem i zabraniając jednocześnie fabrykacji oraz sprzedaży bez poprzedniego upoważnienia.

Między 1704 a 1722 r. monopol uchylono, następnie wprowadzono go w poszczególnych prowincjach prawami z lat 1723, 1725 i 1733 i przez lat trzy prowadzono monopol tytułem próby w zarządzie państwowym. Następnie uznano za więcej wskazane oddać go w generalną dzierżawę.

W 1764/1765 r. Marja Teresa wprowadza znów monopol, jednakże do 1783 r. był on eksploatowany pod postacią długoterminowych dzierżaw. Patentem Józefa II z 8 maja 1784 został monopol tytoniowy przejęty przez zarząd państwowy.

Początkowo dochód był nieznaczny, uzyskano bowiem z dzierżawy:

w 1680 r.	1.200.—	guldenów
„ 1695 r.	10.000.—	„
„ 1711 r.	66.000.—	„
„ 1725 r.	250.000.—	„
„ 1759 r.	778.000.—	„
„ 1783 r.	2.800.000.—	„

za dziesięciolecie 1819 — 1828 średnio po 4.200.000.— g. rocz.
za dziesięciolecie 1841 — 1850 średnio po 12.100.000.— g. rocz.
następnie łącznie z Węgrami

za dziesięciolecie 1851 — 60 średnio po 23.600.000.— g. r.
za sześciolecie 1861 — 66 średnio po 43.800.000.— g. r.

po usamodzielnieniu finansowem Węgier

za czterolecie 1867 — 70 średnio po 31.500.000.— g. r.
za dziesięciolecie 1881 — 90 średnio po 49.700.000.— g. r.
za trzechlecie 1891 — 93 średnio po 53.800.000.— g. r.
Na Węgrzech w tymże czasie średnio po 29.100.000.— g. r.

Ordynacją cłowo - monopolową z d. 11 lipca 1835 r. został monopol tytoniowy uregulowany w tej formie, w jakiej i obecnie obowiązuje; w 1851 r. został wprowadzony na Węgrzech i od tego czasu dopiero zaznaczył się wybitny wzrost zarówno produkcji jak i dochodów skarbu. Produkcja w fabrykach monopolu austryjackiego wynosiła:

w 1848 r. — 16.495.900 kg. z tego tytoniu krajowego 69.8 proc. — zagranicznego 30.2 proc.,
w 1907 r. — 40.153.200 kg., z tego tytoniu krajowego 63 proc. — zagranicznego 37 proc.,
wzrosła zatem w tym okresie o 143 proc.

Pod pojęciem jednak tytoniu krajowego mieści się tytoń pochodzenia węgierskiego, który monopol austryjacki zakontraktowywał u plantatorów na Węgrzech. Z okresu kiedy monopole austryjacki i węgierski były wspólnie prowadzone widzimy, że w 1858 r. na ogólną ilość 1.711.000 centn. wyprodukowanego surowca, 1.480.000 centn. pochodziło z Węgier, zaś 231.000 centn. z Galicji Wschodniej i Tyrolu.

Wyniki gospodarki monopolowej przedstawiały się w ostatnich latach następująco:

Rok	Wpływy	Wydatki	Czysty zysk
1913	Kr. 344.500.000.—	Kr. 119.400.000.—	Kr. 225.100.000.—
1916/17	„ 508.100.000.—	„ 23.060.000.—	„ 485.040.000.—

W 1916/17 r. znaczne powiększenie się wpływów tłumaczyć należy dodatkami wojennymi do cen na wyroby tabaczne, ograniczenie zaś wydatków do 1/5 powstrzymaniem się od zakupów surowców zagranicznych i przeróbką zapasów przedwojennych. Wobec tego stosunek procentowy czystego zysku do ceny sprzedażnej w tym roku nie może być brany pod uwagę. Widzimy natomiast, że wynosił on w 1906 r. — 65 proc., w 1913 r. zaś — 65.4 proc. W tym ostatnim roku dochód z podatku tytoniowego stanowił 6.5 proc. ogólnego budżetu.

Również i w Prusach za czasów Fryderyka Wielkiego został wprowadzony w 1765 r. monopol handlu tytoniem i tabaką, który wydzierżawiono za 1 miljon talarów; od roku zaś 1766 był prowadzony pod własnym zarządem i przyniósł w 1786 — 1788 r. 1.140.778 talarów zysku.

W tymże roku Fryderyk Wilhelm II zniósł monopol tytoniowy, wprawdzie za tegoż panowania został monopol w 1797 r. przywrócony, przetrwał jednak tylko jeden rok, gdyż Fryderyk Wilhelm III skasował go ostatecznie w 1798 r.

W drugiej połowie 19-go wieku wprowadzono monopol tytoniowy w Hiszpanji, w Portugalji przy jednoczesnem wydzierżawieniu, oraz we Włoszech, przyczem ze względu na zły stan finansów wydzierżawiono go i zobowiązano dzierżawców do przeprowadzenia koniecznych inwestycji; w 1883 r. został monopol tytoniowy przejęty przez zarząd państwowy włoski. Czysty zysk wykazany przez monopol włoski wyniósł w 1912/13 r. — 333 miljony lirów, na rok zaś 1914/15 preliminowano 345 mi-

ljonów lirów, co przy ogólnej sumie 2.445.222.000.— lirów dochodów zwyczajnych stanowiłoby 14.11 proc. Tak wysoki procent otrzymujemy dlatego, że w budżecie włoskim nie figurują zarówno dochody, jak i wydatki nadzwyczajne.

W tymże czasie zostaje wprowadzony monopol tytoniowy w Turcji w formie „Régie co - interessée" następnie w Rumunji, Serbji, w obecnem zaś stuleciu w Tunisie, Peru, Japonji, przed dziesięcioma laty w Szwecji w formie towarzystwa akcyjnego, przyczem rząd posiada pewną część kapitału akcyjnego i w stosunku do niego czerpie zyski z przedsiębiorstwa, niezależnie od pobranej akcyzy, która w całości jest na jego korzyść przelewaną.

W 1918 r. powstał monopol tytoniowy czesko - słowacki, dziedzicząc najlepsze fabryki austryjackie i węgierskie; wreszcie w d. 1 czerwca 1922 r. powstaje na mocy uchwały Sejmu Ustawodwaczego monopol tytoniowy w Polsce.

Trzecią formą jest opodatkowanie powierzchni plantacji tytoniowych; system ten daje małe rezultaty fiskalne, gdyż zbiór tytoniu pod względem ilościowym i jakościowym zależny jest od gatunku gleby i warunków atmosferycznych. Skutkiem tego i skala podatkowa musi być niską. Jako pewną odmianę tego systemu musimy uważać opodatkowanie plantacji od ilości znajdujących się roślin tytoniowych, które też racjonalne nie jest, bowiem na ilość sprzątniętego surowca decydujący wpływ ma ilość i rozmiar liści.

Opodatkowanie powierzchni spotykamy w Prusach. Od roku 1819 obowiązywał tam podatek 1 talara od centnara surowych liści, prawem zaś z d. 29 marca 1828 r. został wprowadzony podatek od zaplantowanej tytoniem przestrzeni, przyczem wprowadzono 4 klasy z opłatą 3 do 6-ciu srebrnych groszy od każdych 6 prętów kwadratowych. Wpływy z tego podatku wyniosły w 1838 r. — 127.844 talary. Północno — i środkowo-niemieckie kraje poszły za przykładem Prus, gdy południowo-niemieckie nie stosowały opodatkowania wewnętrznego, zadowalając się bardzo niskiem cłem wwozowem, które do 1853 r. wynosiło 5½, następnie 4 talary od centnara surowca tytoniowego. Dopiero na mocy prawa z d. 26 maja 1868 r. opodatkowanie

przestrzeni plantacji zostało rozciągnięte na cały Niemiecki Związek Celny, przyczem utrzymano jedną, najwyższą skalę podatku 6 srebrn. groszy od 6-ciu prętów kwadratowych. Podatek ten dawał mały dochód skarbowi i przetrwał do 1879 r., w którym to roku został odrzucony przez parlament rządowy projekt monopolu tytoniowego i Niemcy przeszły do innego systemu opodatkowania.

Czwartą formą jest opodatkowanie surowca tytoniowego przed lub po fermentacji, a wymiar i pobór następuje albo u plantatora, jak to się najczęściej praktykuje, albo też w fabryce przed przeróbką. Pierwsze z tych postępowań znalazło zastosowanie w systemie obowiązującym w Rzeszy Niemieckiej od 16 lipca 1879 r. Podatek pobierano od wagi suchych liści, przyczem 1/5 wagi potrącano jako ubytek przy fermentacji; wynosił on mk. 45.— od 100 kg.; prócz tego opodatkowane były surogaty (liście wiśniowe, kasztanowe i różane) po Mk. 65.— za 100 kg.

Podatek od przestrzeni utrzymany został dla małych plantacji poniżej 4 arów przy opłacie $4\frac{1}{2}$ fenigów za każde 6 prętów kwadratowych.

Pobór podatku następował z chwilą sprzedania liści przez plantatora, lub też wyjścia towaru ze składów celnych. Dla surowca importowanego z zagranicy naznaczono cło wwozowe, które początkowo wynosiło Mk. 85.— od 100 kg. liści, Mk. 180.— za tytoń przygotowany do użycia i Mk. 250.— za cygara i papierosy. Przy wywozie bonifikowano Mk. 40.— za tytoń wyfermentowany i Mk. 48.— za 100 kg. liści pozbawionych łodyg.

System ten pomimo niezadawalających rezultatów fiskalnych przetrwał do 1920 r., wprowadzono wprawdzie niezależnie od niego opodatkowanie papierosów jako gotowego fabrykatu prawem z d. 3 czerwca 1906 r.

Wpływy z opodatkowania tytoniu przy tym systemie wyniosły:

w 1880 r.	Mk.	21.685.600.—
„ 1881 r.	Mk.	36.600.000.—
„ 1885 r.	Mk.	43.921.400.—
„ 1890 r.	Mk.	54.804.600.—
„ 1895 r.	Mk.	59.887.000.—

Piątą wreszcie formę stanowi opodatkowanie gotowych fabrykatów; pobór podatku może być dokonywany według trzech systemów:

a) podatek od faktur, na mocy danych i rachunków przedstawionych przez fabrykanta co do ilości wyprodukowanych wyrobów tytoniowych; system ten obowiązywał w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. w początkach siódmego dziesięciolecia ubiegłego roku.

b) podatek od paczek z określoną zawartością, które podlegają ostemplowaniu, jak to ma miejsce od 1868 r. w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. w Meksyku, Kanadzie i Brazylji.

c) system banderolowy, który polega na tem, że wyroby tytoniowe wypuszczane są na rynek w określonem opakowaniu i zaopatrzone w banderolę w taki sposób, że podlega ona zniszczeniu przy roztwieraniu opakowania. System ten obowiązuje w Rosji, Bułgarji oraz od 12 września 1919 r. w Niemczech.

Wysokość opodatkowania (cenę banderol) oznaczyć można według klas, zależnie od wartości i gatunku produktu. Tę zasadę stosują Niemcy i Rosja, w Stanach Zjednoczonych Amer. Półn. liczbę klas ograniczono do minimum celem uniknięcia nadużyć.

Jak to już wyżej zaznaczyliśmy w Niemczech od 3 czerwca 1906 r. egzystowały jednocześnie dwie formy opodatkowania tytoniu. Prócz opodatkowania surowca z produkcji krajowych wprowadzono w tym czasie opodatkowanie papierosów, tytoniu krajanego i gilz (tutek) przez naklejanie odpowiednich znaków podatkowych. Cło od wwożonego z zagranicy tytoniu krajanego i papierosów zostało znacznie podwyższone. W d. 3 listopada 1908 r. rząd niemiecki wniósł do parlamentu projekt znacznego podwyższenia stawek podatku i cła od tytoniu; nie został on jednak uchwalony. Dopiero prawem z d. 15 lipca 1909 r. oraz w czasie wojny prawem z d. 17 czerwca 1916 r. stawki podatkowe i cło zostało znacznie podwyższone. Niezależnie od tego pobierano od przywożonego z zagranicy surowca tytoniowego i cygar początkowo 40 proc., następnie 65 proc. dopłaty od wartości towaru (Wertzoll). Importer obowiązany był meldować przybycie i wartość towaru. Dane te sprawdzała na mocy ksiąg i rachunków komisja, składająca się w 2/3 z rzeczoznawców.

Zarządowi skarbowemu przysługiwało prawo zakupu w ciągu dwóch tygodni zakwestjonowanego towaru po cenie o 5 proc. wyższej od zadeklarowanej.

Wpływy z opodatkowania tytoniu wyniosły:

Rok	Cło i podatek od surowca	Podatek od tytoniu krajanego i papierosów	Ogółem
1907	—	Mk. 14.600.000.—	—
1912	Mk. 139.500.000.—	„ 43.109.510.—	Mk. 182.609.510.—
1913	„ 139.000.000.—	„ 47.956.211.—	„ 186.956.211.—
1914	—	—	„ 541.554.895.—

Dochód z podatku tytoniowego wyniósł 5.8 proc. ogólnego budżetu w 1913 r.

W ostatnim roku przedwojennym (1913) konsumcja wyniosła 1.043.940 centn. metr. t. j. 1.5 kg. na głowę; produkcja krajowa wyniosła około 206.670 centn. metr., czyli pokryła 1/5 spożycia. Uprawa i zbiory tytoniu jak to widzimy z poniżej załączonego zestawienia zmniejszają się:

Rok	Ilość plantatorów	Zasadzono ha	Zebrano	Zbiór z ha
1901	67.812	19.963 ha	40.013 t.	2.33 t.
1914	60.891	10.355 ha	22.766 t.	2.19 t.

Prawem z dnia 12 września 1919 r., które weszło w życie w dniu 1 kwietnia 1920 r. dotychczasowy system opodatkowania został uchylony, a wprowadzony podatek od gotowych fabrykatów. Opodatkowaniu podlegają wszystkie wyroby tytoniowe, nie wyłączając namiastek (tabakähnliche Waren), przeznaczone do spożycia wewnątrz kraju, jak również i bibułka do papierosów. — Namiastek do cygar używać nie wolno; do innych wyrobów według określenia ministra finansów, przyczem na opakowaniu musi być uwidocznione, że nie jest to tytoń.

Podatek jest podzielony na szereg klas według ceny sprzedażnej i rodzajów fabrykatów; uiszcza go się przez naklejenie znaków podatkowych.

Podatek i produkcja papierosów są do końca 1923 r. skontyngentowane; kontygens określa co pół roku minister finan-

sów i wyznacza ilość dla poszczególnych fabryk. Przekroczenie kontygensu powyżej 25% powoduje wysokie dodatkowe opłaty akcyzowe. — Wpływy z tego nowego systemu opodatkowania preliminowano:

na 1920 r.	w wysokości	1	miljarda marek niem.
„ 1921 „	„	3	„ „ „
„ 1922 „	„	3½	„ „ „

Odmienne warunki opodatkowania wyrobów tytuniowych obowiązywały w Stanach Zjednoczonych Am. Półn., a mianowicie prawo z 1862 r. zobowiązywało fabrykantów do składania perjodycznych deklaracji o wypuszczonych na rynek ilościach towaru. Wobec znacznych uchybień ze strony fabrykantów w 1868 r. uległ system ten zasadniczej zmianie. Niezależnie od deklaracji zażądano ściśle określonego opakowania, które oklejone było znakiem podatkowym w ten sposób, że przy otwieraniu musiał uledz zniszczeniu. — To zarządzenie wpłynęło na znaczne powiększenie wpływów. — W latach 1879, 1883 i 1890 obniżono znacznie stawki podatkowe i obowiązujące od 1902 r. wynoszą po 6 centów od funta tytoniu, 35 centy od 1000 cygar o ile ważą one poniżej 3 funtów — 1000 szt. i 3 dolary od 1000 cygar o ile ważą więcej aniżeli 3 funty. — Papierosy o cenie sprzedażnej do 2 dol. za tysiąc opłacają 1 dol. 08 c.; powyżej 2 d. za tysiąc po 3 dolary. — Kontrola rozpoczyna się już u plantatora, który obowiązany jest tytoń sprzedać zerejestrowanemu przez rząd kupcowi. Ten ostatni obowiązany jest podać i stwierdzić przysięgą, jakie ilości i komu sprzedał. — Fabrykanci muszą złożyć zapewnienie, że będą dokładnie prowadzić księgi, które przedstawią odpowiednim urzędnikom do kontroli, jak również pozwolą sprawdzać im składy. — Fabrykanci muszą składać co miesiąc wyciągi z ksiąg oraz roczne sprawozdanie, którego wiarogodność stwierdzają przysięgą.

Dochody z cła i podatku od wyrobów tytoniowych wyniosły:

w 1906 r.	dol. 51,800,000
w 1910/11 r.	dol. 67,000,000
w 1912/13 r.	dol. 96,100,000

i stanowiły w tym ostatnim roku 9,1% ogólnego budżetu.

W Rosji pierwsze ślady opodatkowania tytoniu widzimy za czasów Piotra Wielkiego, który sprzedał przywilej na handel tytoniem w obrębie swego państwa angielskiej kompanji; po ekspiracji tego kontraktu wprowadzono opłaty tabaczne, które Katarzyna II zniosła zupełnie; stan ten przetrwał aż do 1839 r.— W tym dopiero roku wprowadzono napowrót opłaty tabaczne w formie akcyzy na wyroby tytoniowe i płatne koncesje na otwieranie fabryk. Ustawa o akcyzie z 1838 r., była tak niedostateczna, że ciągle ją zmieniano i ciągle bez widocznego rezultatu; do roku 1871 zbierały się i pracowały nad zmianą ustaw tabacznych niezliczone komisję.

Ostatnio w Rosji obowiązywała ustawa akcyzowa z dnia 4/16 czerwca 1871 r. z pewnemi, później wprowadzonemi modyfikacjami i uzupełnieniami. Plantacje tytoniowe opodatkowaniu nie podlegały, określone było minimum przestrzeni poniżej którego plantacji zakładać nie było wolno. Plantator mógł sprzedawać surowiec koncesjonowanym fabrykom i kupcom hurtowym, ci ostatni musieli prowadzić rejestry, które co miesiąc były rewidowane przez władze akcyzowe; to samo dotyczyło składów fabrycznych. Celem ułatwienia kontroli — fabryki mogły powstawać tylko w miastach gubernjalnych lub niektórych powiatowych. — Każda fabryka była obowiązana wykupić pewne minimum banderol; opakowanie musiało ściśle odpowiadać przepisom i przed wysłaniem z fabryki być oklejone banderolą. Opodatkowanie podzielone było na kilka klas zależnie od gatunku tytoniu; ceny wyznaczały władze skarbowe i sprzedaż po cenach wyższych była surowo karaną. Celem zapobieżenia oklejaniu wyższych gatunków tytoniu najniższą klasą banderol władzy skarbowej przysługiwało prawo zakupu najniżej taryfowanych gatunków wyrobów tytoniowych po cenach urzędowych z potrąceniem 15% ustępstwa przysługującego sprzedawcom.

Cechą charakterystyczną przemysłu rosyjskiego była fabrykacja, t. zw. machorki, która przed zmianami wojennemi opodatkowana była zaledwie w wysokości 9 kop. od funta, czyli przy konsumcji 6 miljonów pudów przyniosła państwu dochodu około 20,000,000 rubli.

Przy rozważaniu reform podatku tytoniowego w Rosji, koła miarodajne brały pod uwagę oprócz względów fiskalnych, interesy plantatorów, jak również i losy przemysłu gilzowego.

Wskutek tego wytworzyła się anomalja, że najniższe gatunki tytoniu krajanego t. zw. klasa III systemu banderolowego opodatkowana była w wysokości 37 kop. od funta, gdy tenże tytoń w papierosach klasy III, opłacał 96 kop. System powyższy opodatkowania miał głównie uwzględnić i zaspokoić wymagania plantatorów i fabrykantów gilz, otworzył zś szeroko wrota t.zw. fabrykacji domowej, mającej pozostawać pod specjalną pieczą nadzoru zarządu akcyzy, aby fabrykacja domowa dozwolona nie przeszła w nielegalną. — Prawodawstwo bowiem rosyjskie pozwalało każdemu palaczowi nabywać gilzy i tytoń i robić samemu w domu papierosy; zakazywało zaś wszelkiej sprzedaży papierosów, robionych inaczej, jak w lokalach fabrycznych pozostających pod stałą kontrolą i dozorem organów akcyzy. Jak dalece fabrykacja domowa legalna i nielegalna była rozpowszechniona wykazuje zestawienie następujących cyfr:

produkcja fabryk papierosów i tytoniu		1,405,000 pudów
papierosy II gatunku	542,000 pudów	
tytonie krajane	662,000 „	1,204,000 pudów

czyli na papierosy wyższych gatunków,
sporządzone w fabrykach, pozostaje 201,000 pudów,
t. j. produkcja fabryczna lepszych gatunków papierosów stanowiła 1/7 ogólnej wytwórczości fabryk tytoniowych w Rosji.

Wracając do danych, dotyczących opodatkowania widzimy, że w Rosji z opłat akcyzowych uzyskano dochodu:

w 1901 r.	45,706,000 rb.
w 1902 r.	45,706,000 „
w 1903 r.	49,028,000 „
w 1904 r.	48,719,000 „
w 1905 r.	46,586,000 „
w 1912 r.	72,590,000 „
w 1913 r.	78,750,000 „
w 1914 r.	78,420,000 „
w 1915 r.	114,000,000 „
w 1916 r.	145,000,000 „
w 1917 r.	240,000,000 „

Z powyższego zestawienia wynika, że przy systemie akcyzowym konsumcja szybko wzrastała i że system ten jest dostatecznie elastyczny, ażeby w razie znacznych potrzeb skarbo-

wych, jak to widzimy z lat wojennych, potroić dochód z tego źródła w ciągu lat trzech.

Jeżeli widzimy stosunkowo nieduże dochody z akcyzy od tytoniu w Rosji, bo wynoszące około 2,4% ogółu dochodów, to objaw ten wywołany był okolicznością, że machorka, dla której analogji w innych państwach nie znajdujemy (ponieważ tytoń tego gatunku i w takim stanie, jak w Rosji, wogóle nie jest używany), stanowi 81% konsumcji, przy bardzo niskiem opodatkowaniu, bo zaledwie rb. 3.60 od puda (16 kg.).

Zobrazowawszy w ogólnych zarysach egzystujące formy opodatkowania tytoniu, zapoznajmy się bliżej z warunkami opodatkowania na ziemiach polskich: w ostatnim okresie przedrozbiorowym, w Księstwie Warszawskiem, pod trzema rządami zaborczymi, za czasów okupacji i wreszcie w Polsce Odrodzonej, wyprowadzając na zakończenie porównanie rezultatów fiskalnych w tych okresach.

Jak to już wyżej zaznaczono, powstawanie platacji tytoniowych w Polsce miało miejsce z końcem 17-go stulecia.

Pierwsze ślady opodatkowania tytoniu spotykamy w 1661 roku, kiedy W. X. Litewskie uchwaliło na termin dwuletni „od każdej rule tabaki po złotych pięci... ab inductis et evectis (Vol. Leg. IV fol. 817), ale to był jak się zdaje wypadek jedyny i wyjątkowy.

Przez następne sto lat danych dotyczących cła wwozowego lub opodatkowania konsumcji nie znajdujemy. Dopiero sejm delegacyjny w 1775 r. na wniosek Ponińskiego, który zwrócił uwagę Izby, że „nietylko w Warszawie, ale we wszystkich miastach kamerdynerowie i cudzoziemcy tak handlują tabaką, że grosz na groszu zarabiają", zajął się sprawą opodatkowania tytoniu. Prawo pierwotne, z roku 1775, urządziło ten dochód w postaci podatku po złotemu od funta tabaki zagranicznej i 10-go grosza od krajowej, uiszczanego przez handlujących w końcu roku po ukończeniu i zaprzysiężeniu ilości tabaki i tytoniów sprzedanych.

Prawo to jednak nie długo obowiązywało, bo już w tymże roku do komisji skarbowej koronnej zgłosił się niejaki Antoine

de Saby, pułkownik wojsk koronnych z projektem „do arendowania tabaki“. Występował on jako reprezentant całej kompanji, zaczynał swe podanie od motywów patrjotycznych — wynagrodzenia krajowi strat przez rozbiór poniesionych, proponował od funta tabaki krajowej po złotemu zamiast 6-ciu groszy do skarbu; żądał zaś monopolu, ceł protekcyjnych i t. p. Na próbę komisja zawarła z nim w dniu 28 października 1775 r. tymczasowy kontrakt bez oznaczenia terminu „do nowych praw“.

Ta pierwsza, trwająca blisko dwa lata administracja małe przynosiła dochody skarbowi, a szkodliwie miała oddziałać na produkcję tytoniów krajowych („dwa lata tylko tabaka źle administrowana była, a za 20 lat plantacja tytoniu nie powraca“). Nauczony tem doświadczeniem sejm z 1776 r. podał nowe przepisy, jak nprz. ażeby fabryki na tabaki wszelkich gatunków w kraju założone były, ażeby taksa sprawiedliwa wszelkich gatunków tabaki zagranicznej lub krajowej ułożona była (Vol. Leg. VIII f. 890). Ponieważ skarb był wtedy pusty, a wykonanie tych przepisów wymagało dużych nakładów, dochód tabaczny oddano w administrację, t. j. wprowadzono monopol skarbowy na tytoń z wydzierżawieniem go pod specjalnymi warunkami.

Amatorów na dzierżawę było bardzo wielu. Ostatecznie po długich układach i rozstrząsaniach, tak w komisji, jak Radzie Nieustającej, otrzymali kontrakt zjednoczeni w „Kompanję Tabaczną“ Andrzej Rafałowicz, Jan Dekiert i „Pioter“ Blanc. Spółka ta zebrała kapitał przez akcję; czy krążyły one między szerszą publicznością—nie wiemy, gdyż giełda w Warszawie nie istniała; zważywszy jednak, że akcje były ułożone w języku niemieckim, przypuścić winniśmy, że sprzedawać chciano w Gdańsku, Toruniu, a może i w miastach pruskich.

Kompanja Tabaczna zobowiązała się urządzić własnym kosztem fabryki, przerabiać na nich tyle tytoniu do kurzenia i tabaki do zażywania ile „konsumencja kraju“ wymaga, założyć i utrzymywać 10 do 12 magazynów w Koronie i z tych tylko towar dystrybutorom sprzedawać pod kontrolą „oficjantów“ czyli urzędników skarbowych.

Skarb według umowy miał otrzymywać dochód, który formował się z różnicy między z góry określoną ceną fabryczną wyrobów tabacznych, a cenami sprzedażnemi. Te ostatnie były

dwa do trzech razy większe od fabrycznych. Spółka objęła monopol w połowie 1777 roku na lat sześć.

Po ekspiracji kontraktu w 1783 r. odnowiono go z tąż spółką jeszcze na lat sześć czyli do 1789 r. Dochód z tego źródła był dosyć znaczny i stale się powiększał. Jak widać z rachunków skarbu koronnego Rzeczypospolitej dochód z proweniencji tabacznej wyniósł:

za dwulecie		1776—1778	648,029	złp.
„	„	1778—1780	2,074,948	„
„	„	1780—1782	2,039,045	„
„	„	1782—1784	1,713,352	„
„	„	1784—1786	2,090,838	„
„	„	1786—1788	2,152,805	„
„	„	1788—1790	2,320,822	„

w ten sposób pod koniec administrowania dochodem z tytoniu Spółka dawała rocznie przeszło miljon złp. zysku.

W tym samym czasie komisja skarbowa litewska oddała spółce z Jezierskim, kasztelanem łukowskim, na czele dochód tabaczny z W. Księstwa Litewskiego. Spółce jednak się nie wiodło. Skarb miał dochód minimalny. Za dwulecie 1780—1782 wyniósł on 119,504 złp., za następne dwulecie 275,292 złp. 3 grosze.

Pomimo dość znacznego dochodu, jaki dawała administracja monopolu tabacznego, już sejm 1786 roku uznał administrację tabaczną za niewłaściwą i nakazał cały interes tabaczny prowadzić na ryzyko i środkami władzy skarbowej bez żadnego pośrednictwa. Na sesji 174 sejmu czteroletniego w dniu 16 października 1789 r. wyasygnowano do rozporządzenia komisji skarbu koronnego 1,000,000 złp. na wykupienie fabryk i przejęcie całej administracji tabacznej z rąk spółki. Komisja skarbowa koronna już w 1788 r. zaczęła czynić przygotowania do objęcia administracji tabacznej. W marcu 1789 r. ogłoszono o tem urzędownie, pooznaczano ceny, które skarb miał płacić za liście z plantacji krajowych pochodzące, pozawierano kontrakty o dostawę tabak zagranicznych (głównie z Offenbachu pod Frankfurtem/M) z Rafałowiczem i Meisnerem. Takie kontrakty znajdujemy później często; zawierane były i z Tepperem i z galicyjskimi dostawcami (Wolińskim, Juszkiewiczem z Jarosławia)

i z rosyjskimi producentami (Nesternkow z Nieżyna) i z żydami (Rabinowiczem, Zelmanowiczem z Grodna).

Od nowego 1789 r. fabryki tabaczne, a było ich trzy (w Warszawie, Korcu i Poznaniu) wraz ze wszystkiemi narzędziami i robotnikami oraz magazynami przeszły na własność skarbu za opłatą 550.000 złp. Prawem z dnia 30 grudnia 1789 r. utworzoną została i z początkiem 1790 r. czynną być zaczęła Dyrekcja Tabaczna, czyli Departament Dyrekcji Tabacznej złożony z:

Regenta tabacznego,
Superintedenta Kasy Generalnej,
Własnego kontraregestranta,
Inspektora fabryki warszawskiej i
3 kupców, którzy pobierali 12% od zysku rocznego.

Do każdej z fabryk wyznaczono specjalnych urzędników zarządzających, kontrolerów i pisarzy; powiększono straż tabaczną. W roku 1791 dobudowano jeszcze fabrykę w Kielcach.

Ilość składów tabacznych powiększono do szesnastu; znajdowały się one: w Warszawie, Lublinie, Piotrkowie, Białej, Łęczycy, Włocławku, Krakowie, Sandomierzu, Poznaniu, Lesznie, Korcu, Beresteczku, Dubience, Kamieńcu, Cudnowie i Białej Cerkwi. Po przejęciu administracji tabacznej przez skarb dochód z tego źródła wzrósł nieco. W dwuleciu 1790—1792 wyniósł on 2,875,183 złp., był zatem o 550,000 złp. większy niż w dwuleciu poprzedniem.

Po drugim rozbiorze kraju, w uszczuplonych jego granicach, w dalszym ciągu skarb prowadził administrację tabaczną; wszystko się wtedy rozprzęgło. Po trzecim rozbiorze kraju w ziemiach Rzeczypospolitej, przez państwa rozbiorcze zabranych, wprowadzono obowiązujące tam systemy podatkowe i w zakresie poborów tabacznych.

W Prusach w czasie trzeciego rozbioru Polski istniały różne opłaty tabaczne i te wprowadzono w ziemiach, zaanektowanych po rozbiorze Polski. W dniu 18 czerwca 1797 r. wydano prawo o wprowadzeniu monopolu tabacznego, które to prawo szczegółowo rozwinięto w edykcie z dnia 7 sierpnia tegoż roku.

Zaprowadzić miano generalną administrację tabaczną, utworzyć dyrekcje tabaczne prowincjonalne (jedna z nich mieścić się miała w Warszawie), fabryki zaś z rąk prywatnych przedsiębiorców miano wykupić. Reforma ta z braku fundu-

szów w skarbie pruskim nie została jednak wprowadzona. „Patent deklaracyjny względem zniesienia Administracji Tabacznej“ z dnia 25 grudnia tegoż roku odwołał całą reformę i przywrócił poprzedni stan rzeczy, w parę dni zaś potem, dnia 1 sierpnia 1798 r. podniesiono tylko skalę opłat tabacznych; dla uspokojenia zaś zatrwożonych fabrykantów ogłoszono i poręczono im publicznie, że w ciągu lat pięciu koncesje na fabryki tabaczne nikomu prócz tych, co „dotychczas fabrykowali“ wydawane nie będą.

Po utworzeniu w 1807 r. z drugiego i trzeciego zaboru pruskiego Księstwa Warszawskiego, zaprowadzono w niem bardzo wysokie cło wwozowe na tytoń i fabrykaty tabaczne, produkcję zaś wewnętrzną opodatkowano w ten sposób, iż wydawano płatne konsensa na fabryki, liście zaś do fabryki dowożone podlegały opłacie od wagi i gatunku. Wprowadzono też do niektórych plantacji tytoniowych (na gruntach miejskich) specjalny podatek tabaczny, wynoszący 36 złp. od morga. Pomimo wysokich ceł i opłat wewnętrznych dochód skarbu Księstwa z tytoniu i tabaki był minimalny. Składało się na to wiele przyczyn, tkwiących w samym stanie wewnętrznym ówczesnego Księstwa. Kraj był zrujnowany materjalnie, plantacje tytoniowe bądź zaginęły zupełnie, bądź też doszły do ogromnego upadku; straże celne, szczególniej w początkach istnienia Księstwa, niebyły dostatecznie i sprężyście zorganizowane, linje graniczne— ściśle wytyczone. Wszystkie te przyczyny składały się na to, że w pierwszych latach istnienia Księstwa, Prusy do tego stopnia zalewały Księstwo kontrabandą, że nprz. w departamencie bydgoskim dochodu z ceł od tytoniu nie notowano prawie wcale, a tymczasem w całym departamencie prawie wyłącznie sprzedawano wyroby tabaczne pruskie.

W tym celu nawet ze strony pruskiej nad granicą Księstwa, założono szereg magazynów, z których towary drogą kontrabandy przedostawały się w granice Księstwa. Nie był to zresztą sposób nowy, gdyż już za Stanisława Augusta po wprowadzeniu monopolu tabacznego i ze strony pruskiej i z austrjackiej, magazyny takie pozakładano, a była nawet próba założenia na pograniczu Polski specjalnej fabryki tabacznej, obliczonej wyłącznie na eksport drogą kontrabandy do Polski. W tamtych czasach jednak praktyki takie nie były groźne dla kraju i od ich zgubnego wpływu umiano się zabezpieczyć.

Dla młodego jednak, organizującego się dopiero Księstwa, wobec jego niesłychanie nikłych zasobów finansowych, taki stan rzeczy, panujący i w innych działach skarbowości, był wprost zgubny. Starano się temu zapobiedz i korespondencja w tej sprawie jest wyjątkowo treściwa. Podawano i rozpatrywano najróżnorodniejsze projekty. Poza propozycją dokonywania w jednym czasie masowych rewizji u wszystkich handlujących wyrobami tabacznymi i ściągania odrazu kar kontrabandowych od towaru, którego legalnego przejścia przez komorę celną nie udowodnionoby, („z tutejszego (bydgoskiego) Departamentu kilkanastu tysięcy talarów, a z całego Księstwa do kilkudziesiąt tysięcy talarów do skarbu wnijdzie„), proponowano znaczne zniżenie opłat celnych: „Lubo zdaje się zmniejszenie bardzo znaczne, jednak skarb nierównie więcej zyskiwać będzie jak teraz, co nic nie ma". (Akta manopolium tabacznego M. 22. Archiwum K. R. P. i S.).

Najpoważniej zastanawiano się nad projektem prefekta departamentu poznańskiego, który złożył ministrowi skarbu cały operat z propozycją zaprowadzenia w kraju ponownie monopolu tabacznego i prowadzenia go kosztem skarbu.

W operacie tym prefekt szczegółowo rozpatruje warunki opodatkowania tytoniu w innych państwach europejskich, wylicza zyski skarbów w różnych krajach przy różnych systemach podatkowych i wreszcie załącza w kopji dekret Napoleona I z dnia 20 grudnia 1810 r., którym we Francji na nowo został wprowadzony monopol tytoniowy.

Propozycje prefekta departamentu poznańskiego poddano szczegółowej dyskusji, poczem wygotowano projekt wprowadzenia monopolu tabacznego i przedłożono go sejmowi, który projekt ten uchwałą z dnia 23 grudnia 1811 r. przyjął, postanawiając wolny dotychczas handel tytoniowy znieść od 1 czerwca 1812 r. i wprowadzić od tego terminu wyłączność fabrykacji i handlu tym artykułem na rzecz skarbu. Uchwała sejmowa wraz z dekretem z dnia 8 maja tegoż roku, rozwijającym ją w szczegółach, została opublikowana i wprowadzona w wykonanie. Dnia 7 lipca tegoż roku opublikowano przepisy o porządku rozpoznawania spraw o defraudację (kontrabandę). Od tego czasu monopol tabaczny trwał już w Polsce bez przerwy aż do czasu, dopóki ostatecznie nie skasowano zupełnie samodzielności finansowej Królestwa.

Wskutek braku środków w skarbie Księstwa nie pobudowano fabryk tabacznych; wydawano więc tylko konsensa na fabryki, a jedynie handel hurtowy skoncentrowano w ręku władzy skarbowej. Prowadzona tak niedostatecznymi środkami administracja tabaczna niewielkie dawała dochody. Przedstawiają się one jak następuje:

w 1812/13 r.	271,907 złp. 11 gr.
„ 1813/14 r.	160,625 „ 11 „
„ 1814/15 r.	198,527 „ 21 „
„ 1815/16 r.	163.473 „ 24 „

Tak niewielki i zmniejszający się dochód nie mógł zachęcająco oddziaływać na przyszłe urządzenie poborów tabacznych w Królestwie Polskiem. Zaraz po utworzeniu Królestwa Kongresowego zadecydowano oddać monopol tabaczny w administrację poręczającą. Wyszczególnienie przyczyn, które wywołały tę zmianę, znajdujemy w przedstawieniu komisji Rządowej Przychodów i Skarbu do namiestnika z dnia 1 marca 1816 roku, zawierającem między innemi opis stanu rzeczy, jaki zastało Królestwo Kongresowe i propozycję wydzierżawienia monopolu tabacznego z zobowiązaniem dzierżawcy do pobudowania odpowiednich fabryk tabacznych, „z których spodziawaćby się można pomyślniejszych i lepszych wyrabiać się mających gatunków nad te, którymi dotąd teraźniejsi fabrykanci, wszyscy prawie wyznania Izraelskiego, utyskującą publiczność zasilają, a lubo tych fabrykantów jest liczba wielka, i ci na założenie fabryk konsensa otrzymali, wszelako z doświadczenia y przekonania wyznać potrzeba, że nietylko porządney, ale nawet i lichej fabryki w kraju naszym widzieć nie można y że dotychczasowym fabrykantom służy ten tytuł tylko do zręczniejszych defraudacyj dochodów skarbowych y szkodliwego robienia gatunków tabak, jakie się dostrzegać daią“.

W temże przedstawieniu Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu, powiadamia namiestnika, że przystąpiła do zrobienia punktów przedugodnych o dzierżawę monopolu tabacznego z Leonem Newachowitzem i tłumaczy się, że „z wolnej ręki zrobiła z Entreprenerem przedugodny protokół, doświadczenie bowiem nauczyło, że niezawsze publiczne licytacje wynikają na korzyść skarbu“.

Kandydatów na administratorów poręczających było 38,

oferta jednak Newachowitza okazała się najwyższą i wobec tego, że był on najzasobniejszym z pomiędzy konkurentów, już w dniu 9 marca 1916 r. namiestnik przedłożenie komisji Przychodów i Skarbu zatwierdził i zezwolił na zawarcie umowy.

Rola Newachowitza w dobie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego nie jest dotychczas wyjaśniona. Nie sprawował on żadnej funkcji widomej, stale mieszkał w Petersburgu, gdzie prowadził rozliczne interesy; pochodził z rodziny żydowskiej i zmienił wyznanie na ewangielickie. Komisja Przychodów i Skarbu w przedstawieniu do namiestnika zaświadczyła o nim, że brał on udział w znacznych entrepryzach liwerunkowych i był jednym z konkurentów o dzierżawę solną.

Już dnia 20 marca 1816 r. podpisano z Newachowitzem umowę na lat sześć od 1 sierpnia 1816 r. do tejże daty 1822 r. na warunkach następujących:

Newachowitz zobowiązał się postawić swoim kosztem w kraju cztery fabryki, w których mógłby przerabiać wszystkie gątunki tytoniu z liści zarówno krajowych, jak i zagranicznych, przyczem przedewszystkiem powinien był uwzględniać produkcję krajową liści tytoniowych. Surowiec z zagranicy miał on prawo sprowadzać bez cła, ale musiał go przerabiać w swoich fabrykach. Wszelkie opłaty od plantowania tytoniu w kraju w chwili wprowadzenia administracji poręczającej zostały zniesione. W ciągu pierwszych trzech lat administracji Newachowitza zobowiązał się wpłacać do skarbu Królestwa po 800.000 złp. rocznie, w ratach miesięcznych, przez następne zaś trzy lata po 1.000.000 złp., prócz tego zaś corocznie na oficjalistów rządowych, kontrolujących działalność administracji wpłacać miał po 11.000 złp.

Administracja funkcjonować miała pod ścisłym nadzorem rządu. W tym celu ustanowiony został zarząd administracji tabacznej, podległy komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, złożony z dwóch członków, mianowanych przez Komisję i z Newachowitza w charakterze członka ekonomicznego.

Ceny, po których miały być sprzedawane poszczególne wyroby, były przewidziane w umowie w następującej wysokości:

TABAKI:

Sewilska	funt	40	złp.
Paryska (etykieta żółta)	„	18	„
Paryska (etyk. niebieska)	„	14	„

Robillard	funt 12	złp.	
St. Quier	„ 10	„	
Paryska Rappé Nr. 1	„ 10	„	
„ „ Nr. 2	„ 7	„	
Tabac français	„ 8	„	
Offenbachowska	„ 7	„	
Holenderska	„ 6	„	
Albanka Nr. 1	„ 5	„	
Ałbanka Nr. 2	„ 3	„	
Petersburska	„ 4	„	
Polska Nr. 1	„ 3	„	16 gr.
Polska Nr. 2	„ 2	„	
Ukraińska	„ 3	„	
Ruska	„ 2	„	15 gr.
Ordynaryjna	„ 1	„	18 gr.
Litewska Nr. 1	„ 3	„	
Litewska Nr. 2	„ 2	„	

CYGARA.

Żółte bez piórek	sztuka 4 gr.
Zwyczajne	„ 6 gr.
Havanna	„ 8 gr.

TYTONIE.

Varinas knaster Nr. 1	funt 40	złp.	
Varinas knaster Nr. 2	„ 26	„	
Macaraibo	„ 35	„	10 gr.
Sułtański	„ 12	„	
Wagstaff	„ 9	„	16 gr.
Turecki Nr. 1	„ 9	„	
Turecki Nr. 2	„ 6	„	
Knaster Nr. 1	„ 8	„	
Knaster Nr. 2	„ 6	„	
Knaster polski	„ 4	„	
Batavia	„ 4	„	
Bessarabski	„ 4	„	
Gelb-Virgin	„ 3	„	10 gr.
Drey-König Nr.	„ 2	„	12 gr.
Drey-König Nr. 2	„ 2	„	
Świcent	„ 1	„	

Zmiana cen dozwolona była zarządowi administracji tylko za specjalnie na każdy raz uzyskanem zezwoleniem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.

Co do zakupu liści z plantacji krajowych obowiązany był Newachowitz w marcu każdego roku ogłaszać, po jakiej cenie płacić i przyjmować będzie liście do fabryk dla przerabiania. W każdem województwie był on obowiązany założyć skład wyrobów tabacznych i rozdawać lub rozsyłać dystrybutorom towary tak, aby żadna miejscowość kraju nie była narażona na brak tego artykułu.

Zarząd tabaczny zaś dozorował, aby produkty tabaczne były czysto wyrabiane, by żadna część towaru nie rozchodziła się poza składy i fabryki bez etykiet administracji drogą kontrabandy i by towar nie był sprzedawany po cenie wyższej niż ta, która była przewidziana w umowie.

Celem zabezpieczenia dotrzymania umowy złożył Newachowitz kaucję w sumie 250.000 złp.

Newachowitz, nie mając tyle własnych środków, wiele wymagało zorganizowanie i prowadzenie całego przedsiębiorstwa, przybrał sobie dwóch wspólników „kompanistów", kupców I-ej gildji z miasta Teodozji: Moritza Kona i Salomona Halperta; oficjalnym jednak administratorem pozostawał on sam i sam też za prowadzenie przedsiębiorstwa był odpowiedzialny.

Newachowitz dotrzymał warunków umowy; fabryki urządził w Krośniewicach, Powązkach, Lublinie i Augustowie, zorganizował również handel detaliczny; jedynie wykup tytoniu krajowego wywoływał poważne skargi. Ponieważ w dobie Księstwa Warszawskiego plantacje tytoniu upadły i z tego powodu towar krajowy był dość lichy, szczególniej w początkach administracji tabacznej, Newachowitz, mający prawo wyznaczać ceny na liście tytoniowe, obniżył je w sposób taki, że surowo kwalifikował tytoń przysyłany do fabryk, albo też zupełnie go dyskwalifikował i nie przyjmował.

Odbiło się to nawet echem w obradach sejmowych 1818 r. Monopolja tabaczne krytycznie były oceniane, głównie właśnie pod tym względem. Usprawiedliwiając się z poczynionych jej zarzutów Komisja Przychodów i Skarbu w sprawozdaniu z 1819 r. zaznacza, iż niedomagania te były odziedziczone po Księstwie Warszawskiem i nadmienia, że rząd usiłował popierać rozwój plantacji tabacznych krajowych. Skutkiem tych

starań w 1819 r. ilość liści tytoniowych zakupionych przez dzierżawcę wyniosła 25.671 centnarów (100 funt), czyli więcej niż ilość zakupiona w latach poprzednich.

Rzeczywiście plantacje tytoniu zaczęły się rozwijać i krzewić w kraju tak dalece, że już w ostatnich dwóch latach administracji była obawa nadprodukcji; z tego powodu zarząd administracji ogłaszał, że liście do fabryk będą przyjmowane tylko od tych plantatorów, którzy uprzednio na każdy rok zgóry z administracją zawrą kontrakt na dostawę liści tytoniowych.

Gdy się zbliżał termin ekspiracji umowy o monopol tabaczny, Komisja Przychodów i Skarbu przystąpiła do rewizji administracji i do obliczeń finansowych.

Lubecki zatem zastał monopol tytoniowy, — wprowadził tylko, jak we wszystkiem innem, w administracji tego monopolu ściślejszą kontrolę, przez co powiększył dochody.

Uznano, że administracja poręczająca nie gwarantuje największych zysków skarbowi; wskutek jednak braku funduszów i ryzyka przedsiębiorstwa postanowiono monopol tabaczny z dn. 1 sierpnia 1822 r. oddać w „administrację połączoną z arendą". Administracja połączona z dzierżawą była według Lubeckiego najwłaściwszą formą administracji rządowej, poręczała pewien niezawodny dochód, a ponad jego wysokość dopuszczała przedsiębiorstwo do współudziału w zyskach rosnących stopniowo w miarę wzrostu dochodów, wskutek osobistego zainteresowania i zapobiegliwości przesiębiorcy. Kombinacje tego rodzaju miały w oczach Lubeckiego jeszcze tę wartość, że kontrola rządowa nad wysokością rzeczywistych dochodów ułatwiała słuszne ustanowienie warunków dzierżawy przy każdem jej odnowieniu. Ponieważ Newachowitz był właścicielem fabryk, Komisja była tem nieco krępowana, musiała bowiem je wykupić albo też nowego dzierżawcę zobowiązać, bądź do urządzenia nowych fabryk, bądź do wykupienia istniejących od Newachowitza.

Z wyliczenia za cztery pierwsze lata administracji okazało się, że przeciętnie w roku sprzedawano 504.309 funtów tabaki i 2.005.563 funtów tytoniu, czyli razem 3.109.886 funtów.

Tę liczbę przyjęto, jako zasadę do obliczeń i na tej podstawie zawarto z Newachowitzem w dniu 24 sierpnia 1821 r. nowy kontrakt o dzierżawę monopolu tabacznego na warunkach następujących: zobowiązywał się on wpłacać do skarbu w ratach miesięcznych tenuty dzierżawnej po 1.300.000 złp. rocznie,

prócz tego zaś z dochodu, jaki administracja mieć będzie z przewyżki ze sprzedaży ponad 3.109.886 funtów, ¾ miało przypadać skarbowi. ¼ zaś Newachowitzowi; wobec konieczności powiększenia ilości oficjalistów rządowych w administracji tabacznej, Newachowitz był obowiązany płacić corocznie na pokrycie ich pensji 50.000 złp., a kaucję podnieść do 325.000 złp.

Kontrakt zawarto na lat sześć, t. j. do dnia 1 sierpnia 1828 r. Inne warunki kontraktu pozostały bez zmiany. Całą handlową część monopolu prowadził członek ekonomiczny, administracyjną zaś zarząd administracji. Ani w jednym roku ilość sprzedanych wyrobów tabacznych nie dosięgła tej liczby, jaka była przyjęta jako zasada w obowiązującym kontracie, wobec tego skarb ponad przewidzianą w kontrakcie sumę w ciągu tych sześciu lat przewyżki żadnej nie otrzymał.

W 1827 r. kiedy już termin dzierżawy miał się ku końcowi, Komisja Przychodów i Skarbu zrobiła przybliżony obrachunek dochodu administratora i kosztów prowadzenia monopolu tabacznego. Z obrachunku okazało się, że czysty zysk spółki wynosił rocznie 643.000 złp. W zysku tym naturalnie mieścił się już procent od kapitału.

Gdy wynik obrachunku stał się wiadomy, w lipcu 1827 r. Konstanty Wolicki podał ofertę na oddanie mu w administrastrację monopolu tabacznego, zobowiązując się płacić corocznie 1.750.000 złp. więcej od dotychczas obowiązującej tenuty (Akta tabaczne A. 24. Archiwum K. R. P. i S.). Czy Komisja pertraktowała z Wolickim i dlaczego z nim kontraktu nie zawarto, z aktów Komisji wywnioskować się nie daje, dość, że z Newachowitzem dnia 27 października 1827 r. odnowiono nadal kontrakt jeszcze na lat sześć, t. j. do 31 lipca 1834 r.

Ogólne warunki kontraktu nie uległy zmianie. Nieporozumienia z plantatorami w ciągu ostatniego sześciolecia ustały. Administator zobowiązał się wpłacać corocznie do kasy skarbu w ratach miesięcznych 1.700.000 złp. i ponadto 62.000 złp. na oficjalistów rządowych. Jako zasadę kontraktu przyjęto obecnie nie ilość sprzedanych fabrykatów tabacznych, ale sumę, za ich sprzedaż osiągniętą. Jako cyfrę normalną przyjęto 5.100.000 złp. Kalkulacja więc była taka, że $^1/_3$ tej sumy otrzymywał skarb, $^2/_3$ zaś zużytkowano na zakup, fabrykację i sprzedaż objektów tabacznych, w czem mieścił się już i zysk administratora i procent od kapitału obrotowego, którym spółka roz-

porządzała. Gdyby sprzedaż wyniosła więcej, od przewyżki administrator znowu był obowiązany $^1/_3$ wpłacać do skarbu, $^2/_3$ zaś zatrzymywał dla siebie. Gdyby sprzedaż w którymkolwiek roku nie dosięgła 4.800.00 złp. skarb od każdego brakującego do tej sumy tysiąca zabowiązał się zwracać Newachowitzowi 333 złp. 10 groszy, czyli $^1/_3$ część. W razie, gdyby w którymkolwiek roku sprzedaż nie dosięgła 4,100.000 złp., każda strona pozostawiała sobie możność rozwiązania kontraktu, rozwiązanie takie nastąpić miało po czteromiesięcznem uprzedzeniu.

Newachowitz zmienił wspólników przybrawszy sobie Salomona Halperta (syna), Maurycego i Izaaka Idelsona. Sprzedaż w ciągu wszystkich lat kontraktowych przewyższała sumę przyjętą za zasadę kontraktową, stale się powiększała, za wyjątkiem roku 1831/32. Z nadwyżek tych skarb otrzymał:

w 1828/29 r.	72.858	złp.	2 gr.
„ 1829/30 r.	233.238	„	11 „
„ 1830/31 r.	255.367	„	26 „
„ 1831/32 r.	201.856	„	10 „
„ 1832/33 r.	595.207	„	— „
„ 1833/34 r.	622.494	„	23 „

W tym okresie dochód z tytoniu i tabaki wynosił 2.97 proc. ogółu dochodów ze źródeł podatkowych.

Wobec śmierci Newachowitza (w 1831 r.) spadkobiercy przelali swe prawa na Maurycego Koniara, który w d. 17 maja 1833 r. zawarł kontrakt z Komisją Rządową Przychodów i Skarbu na lat sześć t. j. do 1840 r. z tą jedynie w kontrakcie różnicą, że zamiast dotychczas poręczanej sumy 1.700.000 złp. obowiązał się płacić 1.893.000 złp., a od przewyżki wpływu ponad 5.100.000 złp. obowiązał się płacić na rzecz skarbu:

od pierwszych 500.000 złp. $33^1/_3$ proc.
od następnych 250.000 złp. 38 proc.
i od jakiejkolwiek następnej przewyżki 45 proc.
Wszystkie inne punkty umowy pozostały bez zmiany.

Koniar po zawarciu kontraktu rozszerzył spółkę. Należeli do niej prócz niego: Ludwik Halpert, dom bankowy B-ci Łubieńskich, dom bankowy Józefa Epsteina, Jakób Adelson i Karol

Szolc. Konsumcja tytoniu w czasie tego sześciolecia znacznie wzrosła, skutkiem czego skarb tytułem przewyżek otrzymał:

w 1834/35 r. — 542.174 złp. 09 groszy
w 1835/36 r. — 328.281 złp. 07 groszy.
w 1836/37 r. — 492.363 złp. 02 groszy
w 1837/38 r. — 707.357 złp. 28 groszy
w 1838/39 r. — 767.708 złp. 06 groszy
w 1839/40 r. — 866.940 złp. 23 grosze.

W tym okresie dochód z tytoniu i tabaki wynosił 3.81 proc. ogółu wpływów ze źródeł podatkowych.

Już w 1838 r. złożył Koniar podanie do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, aby mu monopol tabaczny był wydzierżawiony na lat dwanaście lub piętnaście na dotychczasowych warunkach. Komisja poddała sprawę poborów tabacznych gruntownej rewizji. Okazało się, że wpływ do kasy Skarbu jest wprawdzie coraz większy, nie pozostaje on jednak w stosunku do rozpowszechniania się palenia. Postanowiono więc użyć innej metody i podano wniosek ogłoszenia licytacji na dzierżawę monopolu tabacznego.

Namiestnik miał już wtedy szereg różnych ofert i propozycji na monopol tabaczny, popieranych przez możnych protektorów, widział on też w tem interes polityczny przez dopuszczenie do dzierżawy rosyjskich „działaczów liwerunkowych“, których, wobec panującej wtedy w Rosji ery oddawania podatków i dostaw „ w odkup“, namnożyło się, a każdy z nich miał swego protektora w osobie jakiegoś dygnitarza, czerpiącego z tego źródła dochody.

Jednym z takich konkurentów o monopol tabaczny był „radca kommercji“ Eleazar Fajgin, którego namiestnik szczegółowo informował o stanie interesu tabacznego.

Ogłoszono więc warunki licytacyjne i ci tylko co złożyli w Komisji oferty z wyszczególnieniem sumy wyższej ponad minimum określone w warunkach, mogli uczestniczyć w przetargu.

Za podstawę do ustanowienia w warunkach licytacyjnych sumy poręczonej przyjęto przeciętną w ciągu ostatnich lat czterech, osiągniętą ze sprzedaży wyrobów tabacznych; wynosiła ona 6.840.425 złp. Od sumy tej miał administrator płacić

2.600.000 złp. rocznie, od przewyżki zaś ponad 6.840.425 złp. 40 proc. i na oficjalistów 64.000 złp.

Stanęło dziewięciu licytantów:

1) Skwarcow Iwan,
2) Aleksandrowicz Józef, Krasnopolski Hersz i Epsztein Ziemel,
3) Berson Meyer,
4) Leon Löwenberg,
5) Józef Kohler,
6) Meyer, Stahl i S. Lurio,
7) Wasilij Konszyn,
8) Spółka anonimowa i
9) Leopold Kronenberg.

Licytację rozpoczęto od najwyższej figurującej w ofertach kwoty 3.000.000 złp. Licytowano bardzo wysoko i ostatecznie utrzymał się Aleksandrowicz ze swoją spółką przy sumie 3.600.150 złp., która przewyższała o 1.700.000 złp. sumę, poręczoną przez dotychczasowego administratora, a o 900.000 złp. przez skarb w ostatnim najkorzystniejszym roku otrzymaną i stanowiła 53 proc. sumy, osiąganej ze sprzedaży brutto w ciągu ostatnich lat czterech.

Aleksandrowicz, nie widząc w spółce interesu, która przedstawiała się niekorzystnie i ryzykownie, zaczął się z niej wycofywać; od Zimla Epsteina trzeba było egzekwować przypadającą na niego część kaucji, za tak bowiem niepewną uważał tę imprezę. Z pomocą im przyszedł Leopold Kronenberg, który zdołał namówić do współudziału Jana Skwarcowa, człowieka majętnego, i w ten sposób utworzyła się spółka z pięciu osób, z których każda miała 20 proc. udziału.

Kontrakt zawarto z całą nowoutworzoną spółką, która w d. 31 lipca 1840 r. po spłaceniu poprzedniego administratora i przejęciu od niego remanentów objęła administrację monopolu.

Na członka ekonomicznego spółki wybrano Hersza Krasnopolskiego, a na zastępcę Józefa Aleksandrowicza. W lutym 1841 roku umarł Krasnopolski i w maju tegoż roku wspólnicy wybrali na jego miejsce Leopolda Kronenberga.

Ten ostatni przystępując do spółki w tak wątpliwem

i ryzykownem przedsięwzięciu, następnie obejmując w niem stanowisko kierownicze, musiał mieć plan oparty na szerokiem ujęciu całego przedsiębiorstwa z punktu widzenia handlowego. Na doraźne zyski w tych warunkach liczyć nie można było; dopiero postawienie fabrykacji tytoniu na stopie nowoczesnej na owe czasy i ulepszenie gatunkowe wyrobów tabacznych mogło zwiększyć konsumcję. Podwyżka cen na wyroby tabaczne pod uwagę braną nie była, gdyż jak widzimy cennik z 1816 r. zasadniczym zmianom nie uległ; przybyły zaledwie trzy nowe gatunki tytoniu, a raczej odmiany już istniejących gatunków, których ceny były do dawnych dostosowane, oraz kilka gatunków cygar w cenie od 2 do 30 groszy i papierosów w różnych cenach, które utrzymały się bez zmian przez cały czas istnienia monopolu tabacznego.

Słuszność nakazuje przyznać, że od czasu objęcia administracji monopolu tabacznego przez Leopolda Kronenberga datuje się jego rozkwit. Widzimy to zarówno z rezultatów finansowych t. j. znacznego podwyższenia się dochodów skarbu od 1841 r., jakoteż i w poprawie jakości wyrobów tytoniowych.

W tym celu w 1841 r. sprowadzono z zagranicy dwóch — majstrów fabrycznych; w 1843 roku widzimy już siedmiu specjalistów, sprowadzonych z zagranicy, wyrabiających w fabrykach spółki różne gatunki tytoniu i posiadających tajemnice ich preparowania. W tymże roku spółka sprowadziła nowe maszyny.

W rezultacie widzimy w kilkutomowych aktach „Zażaleń na administrację tabaczną“, że skargi na dobroć fabrykatów tabacznych ustają od 1843 r. A były one różnorakie i w wielu wypadkach, jak wykazują raporty inspektorów uzasadnione, jak np., że zamiast liści tytoniowych użyto do fabrykacji liści kasztana, że pewne gatunki tytoniu wyrabiano z liścia kwalifikującego się do wyrobu tylko pośledniejszych gatunków, że w paczkach tytoniowych znajdowano stare szmaty, papier, sznurki i t. p. Od 1843 r. wszystko to należało do przeszłości.

Polepszenie gatunkowe wyrobów i zmniejszenie kosztów fabrykacji przez sprowadzenie udoskonalonych maszyn i specjalistów - przyrządzaczy było jedną stroną planu Leopolda Kronenberga, pozostawała druga jeszcze do wykonania. Należało ukrócić kontrabandę tytoniu zarówno zewnętrzną jak i wewnę-

trzną. Można to było urzeczywistnić tylko drogą wzmocnienia inspekcji w fabrykach i straży tabacznej.

Administracja utrzymywała swoją straż tabaczną i swoich urzędników - rewidentów i inspektorów, ale etat tej administracji podlegał zatwierdzeniu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. W czasie obejmowania administracji tabacznej przez spółkę etat ten wynosił 76.542 ruble, na rok zaś 1845 zatwierdzono etat w sumie 90.240 rubli, czyli że etat straży tabacznej wzrósł prawie o 20 proc.

Z przewyżki ponad określoną sumę dochodu brutto — 6.840.425 złp. otrzymał skarb:

w 1840/41 — Rb. 3.318.50½
w 1841/42 — Rb. 7.679.53¼
w 1842/43 — Rb. 4.972.68
w 1843/44 — Rb. 25.693.25
w 1844/45 — Rb. 52.031.75
w 1845 46 — Rb. 56.402.78.

W tym okresie dochód z tytoniu i tabaki wynosił 5.43 proc. ogółu wpływów podatkowych.

Na sześciolecie 1846 — 1852 zawarto z tą samą spółką kontrakt na tych samych warunkach, z tą jedynie różnicą, że administracja miała opłacać od przewyżki:
od pierwszych złp. 150.000 — 30 proc.
od drugich „ „ — 40 proc.
od wszelkich sum następnych — 15 proc.

Jednocześnie administracja zrzekła się uzyskanych w zeszłem sześcioleciu ulg, mianowicie: odliczania procentu dystrybutorskiego od przweyżki brutto, bonifikaty 50 proc. przewyżki na gratyfikacje i straż tabaczną, a nadto przyjmowała na siebie opłatę drogowego na granicy od sprowadzanych surowców.

Pozycje te ogółem stanowiły około 38.000 rb. rocznie. Do spółki na miejsce zmarłego Krasnopolskiego wstąpił Matjas Rosen.

Nowy kontrakt zaczął obowiązywać od d. 1 sierpnia 1846 r. — ale już w parę miesięcy potem w Petersburgu postanowiono znieść granicę celną pomiędzy Królestwem Polskiem a Rosją. Oczywistą było rzeczą, żo kontrakt spółki z rządem Królestwa

o administrację tabaczną wobec zniesienia granicy celnej ostać się nie mógł z dwóch przedewszystkiem przyczyn. Pierwszą był dowóz do Królestwa tabacznych fabrykatów rosyjskich, które unicestwiałyby monopol tabaczny w Królestwie, drugą — kwestja cła na fabrykaty i surowy tytoń zagraniczny. Dotychczas jedynie i wyłącznie administracja tabaczna miała prawo sprowadzać do kraju tytoń. Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu mogła prywatnym osobom udzielać pozwoleń na sprowadzanie fabrykatów zagranicznych nie więcej jednak jak na 5.000 funtów rocznie (do 1846 roku tylko na 2.000 funtów) i cło od wprowadzonych w ten sposób fabrykatów wpływało do ogólnej kasy administracji. Administracja tabaczna miała prawo sprowadzać tytoń bez cła w ilości, jaka jej potrzebna była; pozatem granice zarówno od strony Rosji, jak i od strony innych państw sąsiednich były pilnie strzeżone zarówno przez urzędy celne i pograniczne Królestwa, jak i przez specjalną straż tabaczną, utrzymywana przez administrację.

W razie zniesienia linji celnej pozostawało jedno z dwojga — albo zupełne skasowanie monopolu tabacznego w Królestwie, albo zaprowadzenie na linji granicznej między Rosją a Królestwem specjalnej straży tabacznej, któraby niedopuszczała dowozu fabrykatów tabacznych z Rosji do kraju; co się zaś tyczyło monopolu sprowadzania z zagranicy liści i półfabrykatów, nie było innego sposobu załatwienia sprawy, jak opodatkowanie go cłem, gdyż Rosja sama produkująca tytoń w znacznej ilości, nie mogła zezwolić na konkurencję u siebie surowego materjału zagranicznego szkodzącego jej produkcji.

Oczywistą było rzeczą, że Skarb Królestwa nie mógł tracić na zniesieniu linji celnej — z tego więc powodu wszystkie straty Skarbu w Królestwie, jakie wyniknąć mogły wskutek zniesienia linji celnej, musiał pokryć skarb Cesarstwa.

Po długich pertraktacjach zgodzono się ostatecznie na podstawie wyliczeń za lata ubiegłe i spodziewanych dochodów na lata przyszłe, że sumę, która winna wpływać corocznie do skarbu Królestwa z opłat tabacznych określić należy na 605.892 rb. Na wypełnienie tej sumy przeznaczony został dochód, jaki z tegoż samego źródła miał być nadal uzyskiwany, nadto opłata gildyjna oraz opłata od wyrobu cukru z buraków. O ileby dochody z tych trzech źródeł nie wyrównały sumy 605.892 rb., o tyle miał skarb Cesarstwa dopłacać skarbowi Królestwa różnicę

powstałą między tą sumą, a sumą rzeczywistego wpływu. Opinja ta uzyskała zatwierdzenie d. 11 września 1847 r.

Odszkodowanie należące się spółce za zerwanie kontraktu z chwilą zniesienia linji celnej określono na 150.000 rb. rocznie i wypłacono je w stosunku za rok i siedem miesięcy już ze skarbu Cesarstwa.

W okresie tym przewyżki przyniosły skarbowi Królestwa:

w 1846/7 r. — Rb. 53.340.74
„ 1847/8 r. — Rb. 80.768,73
„ 1848/9 r. — Rb. 80.768.73
„ 1849/50 r.—Rb. 86.720.90

za czas od 1/8 1850 do 12/1 1851 r. — Rb. 36.363.74, dochód zaś z opodatkowania tytoniu i tabaki stanowił 5.35 proc. ogółu wpływów podatkowych.

Wobec tego, że w sprawie poborów tabacznych w Królestwie zainteresowany był i skarb Cesarstwa, debatowano więc nad nową formą opodatkowania zarówno w Warszawie, jak i w Petersburgu.

W tym czasie wygotowano w Komisji Przychodów i Skarbu projekt, którego autorem był senator Morawski, utrzymania monopolu w dawnej jego formie i prowadzenia go na rachunek skarbu. Po dokładnem obliczeniu spodziewanych zysków okazało się, że byłyby one w najlepszym wypadku równe temu, co ofiarowywał w nowej swej ofercie Kronenberg; wymagał zaś ten projekt zaangażowania kapitałów skrbowych, których oprocentowanie w obrachunku nie było przewidziane oraz stwarzał dla skarbu ryzyko prowadzenia tego przedsiębiorstwa.

Wobec tego w d. 4 stycznia 1851 r. podpisano z Kronenbergiem kontrakt na 19 miesięcy, t. j. do 1 sierpnia 1852 r. na warunkach przez niego zgłoszonych t. j. poręczał on za dochód tabaczny sumę 340.000 rb. rocznie, obowiązywał się utrzymać straż tabaczną na linji granicznej między Rosją a Królestwem, brał na siebie obowiązek opłacania cła od towarów sprowadzonych z zagranicy co obliczano na około 100.000 rb. rocznie i oclić remanenty, jakie w d. 31 grudnia 1850 r. pozostały. Główne podstawy kontraktu. tyczące się ogólnego urządzenia, plantowania, fabrykacji i sprzedaży tytoniu, nie uległy żadnym zmianom w porównaniu z poprzedniemi. Jako zasadę przyjęto su-

mę sprzedażną roczną 1.100.000 rb., od przewyżki tej sumy administrator obowiązywał się płacić:

od pierwszych 22.500 rb. — 40 proc.
„ następnych 22.500 rb. — 30 proc.
„ każdej dalszej przewyżki — 15 proc.

Przewyżka ta liczona jednak być miała jedynie wtedy, gdy sprzedaż najpośledniejszego gatunku tytoniu — swicentu — przewyższy 500.000 rb. Prócz tego na pensje dla urzędników skarbowych administrator miał wpłacać 9.600 rb. rocznie. Wwóz i wywóz fabrykatów tabacznych z Królestwa do Rosji i odwrotnie był zabroniony. Administrator mógł sprowadzać z Rosji surowy tytoń bez opłaty cła wywozowego, które tam obowiązywało. Na plantowanie tytoniu w kraju należało zawczasu otrzymać pozwolenie administratora, który jak w poprzednich kontraktach był obowiązany zawierać umowy na 26.000 cetnarów surowca rocznie.

Nadwyżka w tym okresie wyniosła Rb. 68.462.25; oraz z opłat od tytoniu sprowadzonego z zagranicy Rb. 135.537.75 co łącznie z kwotą poręczoną Rb. 340.000 — uczyniło Rb. 544.000. — czyli 4.06 proc. wszystkich wpływów podatkowych.

Na następny okres złożył Kronenberg ofertę poręczającą kwotę wpływów o 60.000 Rb. wyższą t. j. 400.000 Rb. Wobec tego, że w Petersburgu radzono nad zmianą ustawy ąkcyzowej rosyjskiej, która miała obowiązywać i w Królestwie, skutkiem tego termin dzierżawy określono dwuletni i postanowiono ogłosić licytację. Do licytacji stanął wysłużony generał baron Nolken, postąpił od ceny oferowanej przez Kronenberga 250 rb. rocznie i otrzymał administrację. Nie podjął jednak przedsiębiorstwa, bo była to, według wszelkich danych, figura podstawiona do licytacji przez sfery rządowe celem pobudzenia Kronenberga do ofiarowania większej sumy.

Ponieważ objęcie przedsiębiorstwa na okres dwuletni przez człowieka niefachowego, nieznającego konjunktur rynku było zbyt wielkiem ryzykiem, Nolken zaproponował Kronenbergowi nabycie jego praw do dzierżawy monopolu tabacznego i w styczniu 1852 r. Komisja Przychodów i Skarbu zawarła kontrakt z Kronenbergiem, z zastrzeżeniem, że ewentualne jego przedłużenie lub zerwanie musi nastąpić najmniej na rok przed jego ekspiracją

Z Kronenbergiem odnowiono kontrakt dwukrotnie:

na 1854/56 przy poręczonej kwocie dochodu Rb. 410.250.—
„ 1856/60 „ „ „ „ „ Rb. 425.250.—

Pozostałe warunki umowy zmianie nie uległy.

Te trzy okresy od 1852 do 1860 r. przewyżki ponad zaręczoną rocznie sumę nie dały, gdyż sprzedaż „swicentu“ w żadnym roku nie dosięgła 500.000 rb., były one jednak dla administratora najzyskowniejsze z dotychczasowych, sprzedaż bowiem tytoniu w 1859 r. dosięgła już 1.700.000 rb.

W tem ośmioleciu dochód z tytoniu i tabaki wyniósł 3.76 proc. ogółu wpływów.

Zagadnienie zmiany w poborach tabacznych, niezależnie od chęci rosyjskiego ministerjum finansów ujednostajnienia tych poborów z poborami w Cesarstwie, znajdowało swoje usprawiedliwienie w tem, że administracja poręczająca monopolu tabacznego już w owe czasy była w Królestwie formą nieco przeżytą; zmonopolizowanie fabrykacji wyrobów tytoniowych w ręku administratora dochodów tabacznych wytwarzało, wskutek braku konkurencji, pewien zastój w tej gałęzi przemysłu. Argumentowano więc, że wolna fabrykacja tytoniu przyczyniłaby się do większego urozmaicenia i ulepszenia wyrobów tabacznych, że ta gałęź przemysłu, nie skrępowana monopolem, rozwinęłaby się, gdy obecnie warunków po temu niema żadnych. Zwracano uwagę i na plantatorów tytoniu, którzy w razie wolnej konkurencji mogliby otrzymywać ceny wyższe, niż te, które im płacił dotychczas administrator dochodów tabacznych.

Argumenty te uznawała zarówno komisja Rządowa Przychodów i Skarbu jakoteż i Rada Administracyjna; rozumiał je i uznawał Kronenberg. Nie mniej jednak z obawy, że system ten przyniesie mniejsze zyski Skarbowi, zaniechano go i ogłoszono licytację na dzierżawę monopolu na dotychczasowych zasadach.

Przy licytacji odbytej w d. 13 września 1859 r. utrzymali się Władysław Laski i Antoni Fraenkel, obowiązując się płacić Rb. 675.055 rocznie i 25 proc. od nadwyżki; w ten sposób licytacja dała nader pomyślny dla Skarbu rezultat.

Laski i Fraenkel zajęli się uformowaniem spółki, do której zaprosili Kronenberga, Matjasa Rosena i Juljusza Werthei-

ma. Jeszcze przed formalnem zawiązaniem się spółki uczestnicy jej przyjęli projekt zmiany systemu monopolicznego na system banderolowy. Autorem projektu był Kronenberg, — zasadzał się on zaś na tem, iż w Królestwie zaprowadzona być miała wolna fabrykacja wyrobów tabacznych; zakładający fabryki wykupywać mieli corocznie świdectwa na prowadzenie fabryki; na wszystkie towary, wyprodukowane w kraju, nakładane miały być banderole w skali nieco wyższej niż w Cesarstwie. Administracja dochodu skarbowego poręczać miała za dochód z rocznej rozprzedaży banderoli na sumę zalicytowaną. Wwóz towarów z Rosji miał być zabroniony. Ceny wyrobów tabacznych w Królestwie miały być utrzymyne przez administratora i jego fabryki w dotychczasowej wysokości.

Wygotowanie tego projektu przez Kronenberga wywołane było dwiema przyczynami: pierwszą była ta, że system dotychczasowy stał się w kraju niepopularny, druga zaś tyczyła się przyszłości opłat tabacznych w Rosji. Skarb rosyjski przyzwyczaił się do banderoli; uważano ją w Rosji za najlepszą kontrolę sprzedaży. Opracowywano w tym czasie w Petersburgu projekty wydzierżawienia opłat tabacznych w Rosji, ale z systemem banderolowym.

Dlatego też Kronenberg, podając swój projekt dla Królestwa i przeprowadzając go chciał dać skarbowi Cesarstwa niejako lekcję poglądową, że przy tym systemie wyniki finansowe nie będą mniejsze. W kontrakcie zawiązania spółki sprawa wydzierżawienia opłat tabacznych w Rosji była bardzo szczegółowa omówiona, były bowiem widoki otrzymania dzierżawy. Kronenberg tak był pewien przeprowadzenia swojego projektu, że jeszcze przed zdecydowaniem uchylenia monopolu zaczął kosztem 200.000 rb. wznosić w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej pod Nr. 1447 (róg Hożej) wielką fabrykę tytoniową uwzględniającą najnowsze zdobycze techniki w tej dziedzinie.

Ukazem z d. 21 kwietnia 1860 r. projekt skasowania monopolu tabacznego został zatwierdzony ,i ze strony Komisji Przychodów i Skarbu przystąpiono do omawiania ze spółką warunków kontraktu, który miał być spisany.

Skutkiem nieznanych powodów Laski i Fraenkel zrzekli się udziału w spółce i kontrakt został zawarty na lat sześć t. j. do 1/13 sierpnia 1866 r. z Kronenbergiem, jako administratorem dochodów tabacznych w Królestwie.

W Dzienniku Praw (dodatek do t. 56) opublikowano „ustawę o podatku konsumcyjnym od tytoniu i tabaki“, na mocy której od 1 sierpnia 1860 r. opłaty tabaczne miały być już pobierane. Do niej jako anneks dołączono „taryfę poboru podatku konsumcyjnego od tytoniu i tabaki, zawierającą skalę opłat banderolowych od różnych gatunków wyrobów tabacznych“.

Opracowano również ustawę „organizacji administracji rządowej dochodu tabacznego“ oraz „instrukcję, rozwijającą w szczegółach Ustawę o podatku konsumcyjnym“.

Na podstawie tych właśnie ustaw rozwinąć się miał nowy system opłat tabacznych.

Fabryki tabaczne celem ułatwienia kontroli wolno było otwierać tylko w miastach gubernjalnych i prócz tego w Łodzi, Kielcach, Krośniewicach i Działoszynie.

Nad plantacjami liści tytoniowych objęła dozór Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu, którą każdy plantator był obowiązany powiadomić przed 1 marca, jaką przestrzeń gruntu uprawił pod tytoń. Plantacja liści tytoniowych nie mogła być mniejsza, niż 138 sążni kwadratowych (pół morgi magdeburskiej). Plantatorzy obowiązani byli zbiór tytoniu ukończyć bezwarunkowo przed 31 grudnia każdego roku i mieli możność bądź sprzedawać fabrykom krajowym po cenie z niemi umówionej, bądź też wywozić zagranicę bez opłacania cła wywozowego. Tytoń lub fabrykaty zagraniczne podlegały cłu, jak dotąd, prócz tego zaś były banderolowane w zależności od gatunku. Materjały surowe i wyfabrykowane w Rosji mogły być sprowadzone za upoważnieniem Komisji jedynie przez właścicieli fabryk tabacznych. Organizacja administracji dochodu tabacznego polegała na kontroli wyrobu i sprzedaży. Utworzono w tym celu posady etatowe urzędników kontroli, rewidentów, i strażników, którzy pod kierownictwem administratora pilnie strzedz mieli, by żadna ilość wyfabrykowanego materjału tabacznego nie wyszła z fabryki bez banderoli.

Ustawy te, jak wykazała praktyka, wytrzymały próbę; dochód z opłat i banderoli dawał przewyżki:

w 1860/61 r. — Rb. 16.102.59¼
„ 1861/62 r. — Rb. 40.122.66½
„ 1862/63 r. — Rb. 57.454.08¼
„ 1863/64 r. — Rb. 45.915.63¼

„ 1864/65 r. — Rb. 95.930.31¼
„ 1865/66 r. — Rb. 132.005.59½.

W tym okresie dochód z tytoniu i tabaki wynosił 4.68 proc. wpływów ze źródeł podatkowych.

Również i na rozwój przemysłu tytoniowego zmiana systemu wpłynęła dodatnio; w 1861 r. powstały w Warszawie dwie fabryki tabaczne, a w roku 1865 prócz czterech fabryk Kronenberga było w kraju dwanaście wytwórni tabacznych.

W czasie trwania tego ostatniego kontraktu przyszły lata 1863/64. Lata te sprowadziły ostatecznie likwidację resztek samodzielności politycznej, administracyjnej i finansowej Królestwa. Z chwilą wyekspirowania kontraktu z administratorem w dniu 1/13 sierpnia 1866 r. zaprowadzono ustawę przechodnią o akcyzie na wyroby tabaczne w Królestwie Polskiem.

W 1871 r. wprowadzono w Cesarstwie i Królestwie nową ustawę akczyzową, która tak skrępowała plantacje tytoniowe w kraju, że wyginęły one doszczętnie. Ustawa ta z pewnemi zmianami obowiązywała do końca rządów rosyjskich w Polsce i podczas wojny na obszarze okupacji austrjacko-węgierskiej.

Opłaty tabaczne, jak to widzimy z załączonej tab. VII, nie stanowiły znacznej pozycji w ogólnych dochodach skarbu Królestwa Polskiego, który nie zabiegał o podniesienie dochodów z tego źródła drogą podnoszenia opłat za wyroby tabaczne i nie zabiegał do tego stopnia, że nie tylko przez cały czas istnienia swego nie podniósł cen sprzedażnych za nie, ale w aktach swych nie pozostawił nawet śladu zajmowania się tą kwestją. W ten sposób ceny za wyroby tabaczne, przyjęte w pierwszym kontrakcie z 1816 r., utrzymały się przez cały czas istnienia w Polsce monopolu tabacznego. Fakt utrzymania tak niskich cen przy ocenie monopolu tabacznego z finansowego punktu widzenia odgrywa pierwszorzędną rolę, tembardziej, że przeciwstawia on się istniejącej w owe czasy praktyce wszystkich państw zachodnich.

W całej Europie, a głównie w tych krajach, gdzie dochody tabaczne były zmonopolizowane, kwestja podnoszenia opłat tabacznych była wciąż aktulną; opłaty te podnoszono stale i bardzo znacznie. We Francji, np. w 1815 r. opodatkowanie było tak znaczne, że przy dochodzie brutto z monopolu tytoniowego wynoszącym 53.800.000 frs., skarb francuski otrzymał czystego zysku 40.400.000 frs., gdy wydatki eksploacyjne i materjał

surowy wynoszą 13.400.000 frs. Zysk więce monopolu francuskiego stanowił 75% dochodu brutto oraz 301.5% poniesionych wydatków; w roku zaś 1869, t. j. w trzy lata po skasowaniu monopolu tabacznego w Królestwie czysty dochód monopolu francuskiego, wyniósł 191,100.000 frs., przy dochodzie brutto 244.300.000 frs. i wydatkach 53.200.000 frs., co stanowiło 78.25% dochodu brutto i 359.2% kosztów fabrykacji. Zatem w ciągu 54 lat wydatki monopolu francuskiego wzrosły o 397%, czysty zysk zaś o 473%. Tę samą politykę finansową w dochodach tabacznych stosowano i w Austrji.

Ale i tam, gdzie monopol tabaczny nie egzystował podnoszono podatek od tytoniu, aby w ten sposób zwiększyć dochody skarbu z tego źródła.

W Polsce, wobec utrzymywania się tych samych cen, na wzrost dochodów tabacznych mógł wpłynąć wzrost konsumcji i zmniejszenie się kosztów eksploatacji. W ocenie więc monopolu tabacznego te dwa czynniki należy poddać szczegółowej analizie.

Do roku 1840 za podstawę do obliczeń dochodów skarbowych przyjęta była w kontraktach z administracją tabaczną ilość sprzedanych w każdym roku wyrobów tabacznych; konsumcję więc każdoroczną w tym celu wyliczano i notowano, od tego jednak roku wyliczenia opłat tabacznych dla skarbu robiono z kwot wpływów osiąganych przez administrację, wobec czego za niektóre lata odpowiednich liczb nie znajdujemy.

Konsumcja ta tak się przedstawia:

Rok	Centnary	Rok	Centnary
1817-18	33.267	1836-37	32.010
1818-19	32.058	1837-38	35.048
1819-20	30.950	1838-39	43.831
1820-21	28.118	1844-45	38.172
1821-22	28.745	1846-47	34.203
1822-23	25.491	1847-48	38.393
1823-24	26.172	1848-49	42.676
1825-26	25.544	1850-51	38.985
1826-27	27.368	1851-52	38.985
1827-28	23.438	1852-53	38.985
1828-29	26.993	1853-54	43.486
1829-30	29.688	1854-55	43.501
1831-32	29.450	1855-56	49.757
1832-33	36.859	1856-57	44.972
1833-34	40.603	1857-58	46.791
1834-35	33.637	1858-59	41.090
1835-36	29.580		

Z tablicy niniejszej wywnioskować można, że konsumcja tytoniu w Królestwie Polskiem wykazuje duże wahania. Były one spowodowane głównie wzmożoną w pewnych okresach konsystencją wojska obcego w kraju, dla którego wyrabiano nawet specjalne gatunki tytoniu.

Na głowę ludności w kraju w różnych okresach monopolu tabacznego konsumowano tytoniu:

R o k	Konsumcja funtów	Ilość ludności	Konsumcja na głowę funtów
1829	2.968.873	4.137.634	0.72
1831	2.945.050	3.762.003	0.73
1832	3.685.999	3.914.665	0.94
1833	4.060.333	4.037.952	1.01
1834	3.363.762	4.059.517	0.83
1835	2.958.095	4.188.112	0.70
1845	3.817.200	4.798.658	0.79
1851	3.898.548	4.810.735	0.80
1855	4.350.161	4.673.899	0.93
1859	4.109.000	4.747.454	0.86

Jak widzimy z niniejszego zestawienia, konsumcja na głowę ludności nie podniosła się znacznie. W końcu lat pięćdziesiątych w porównaniu z ostatniemi latami trzeciego dziesięciolecia wzrosła zaledwie o 0.14 funta na głowę ludności. Za ten okres czasu prócz tego i ludność Królestwa wzrosła bardzo nieznacznie. W czasie zaprowadzania monopolu tabacznego wynosiła ona około 3.000.000 głów; w 1867 r. naliczono jej 5.388.354 głów, w ten sposób w ciągu pięćdziesięciolecia ludność Królestwa nawet się nie podwoiła, przeto czysty zysk skarbu z absolutnego powiększenia się ilości sprzedanej wyrobów tabacznych nie mógł być bardzo znaczny. A tymczasem w ciągu tych lat pięćdziesięciu zysk ten wzrósł w tymże okresie niespełna pięciokrotnie.

Załączona tablica przedstawia zysk ten w liczbach absolutnych:

TABLICA I.

Rok	Suma kontraktem przewidziana	Dochód administracji brutto		Z przewyżki skarb otrzymał		Czysty zysk skarbu		Stosunek procentowy zysku do dochodu brutto
	Ruble	Ruble	kop.	Ruble	kop.	Ruble	kop.	
1816-17	120.000.—	—	—	—	—	120.000	—	—
1817-18	"	—	—	—	—	120.000	—	—
1818-19	"	—	—	—	—	120.000	—	—
1819-20	150.000.—	—	—	—	—	150.000	—	—
1820-21	"	—	—	—	—	150.000	—	—
1821-22	"	—	—	—	—	150.000	—	—
1822-23	195.000.—	854.050	20	—	—	195.000	—	22 %
1823-24	"	724.477	65	—	—	195.000	—	26 "
1824-25	"	754.243	20	—	—	195.000	—	25 "
1825-26	"	775.678	70	—	—	195.000	—	25 "
1826-27	"	?	?	—	—	195.000	—	—
1827-28	"	?	?	—	—	195.000	—	—
1828-29	255.000.—	797.786	12	10.928	71	265.928	71	33 %
1829-30	"	869.957	26 1/2	34.985	75 1/2	289.985	75 1/2	33 "
1830-31	"	879.834	45	38.505	18	293.305	18	33 "
1831-32	"	855.835	35	30.278	45	285.278	45	33 "
1832-33	"	1.032.843	15	89.281	05	344.281	05	33 "
1833-34	"	1.045.122	65	93.374	21 1/2	348.374	21 2	33 "
1834-35	284.070.—	971.002	54	81.326	14 1/2	365.396	14 1/2	37 "
1835-36	"	899.704	86	49.242	18 1/2	333.312	18 1/2	37 "
1836-37	"	956.621	01 1/2	74.854	46	358.924	46	37 "
1837-38	"	1.026.063	76	106.103	69	390.173	69	38 "
1838-39	"	1.046.180	51	115.156	23	399.226	23	38 "
1839-40	"	1.079.258	02	130.041	11 2	414.111	11 1/2	38 "
1840-41	540.022. 1/2	1.108.793	85	3.318	50 1/2	543.341	01	49 "
1841-42	"	1.123.953	55	7.679	53 1/4	547.702	03 1/4	48 "
1842-43	"	1.110.039	48 1/2	4.972	68	544.995	18	49 "
1843-44	"	1.154.530	00 1/4	25.693	25	565.715	75	49 "
1844-45	"	1.361.188	01 1/4	52.031	75	592.054	25	43 "
1845-46	"	1.308.077	64	56.402	78	596.425	28	45 "
1846-47	"	1.321.668	70	53.340	74	593.363	24	44 "
1847-48	"	1.366.524	61	60.069	13	600.091	63	44 "
1848-49	"	?	?	80.768	73	620.791	23	—
1849-50	"	1.544.203	07	86.720	90	626.743	40	41 %
1850-51	"	?	?	36.363	74	610.363	74	—
1851-52	340.000.—	?	?	68.462	25	544.000	—	—
1852-53	400.250.—	1.440.221	23 1/4	—	—	526.000	—	37 %
1853-54	"	1.448.246	76 1/4	—	—	526.000	—	35 "
1854-55	410.250.—	1.617.370	66 3/4	—	—	530.000	—	32 "
1855-56	"	1.573.646	49	—	—	526.000	—	33 "
1856-57	425.250.—	1.547.247	84 1/	—	—	523.000	—	33 "
1857-58	"	1.619.351	47 1/2	—	—	506.000	—	31 "
1858-59	"	1.685.505	86	—	—	506.000	—	30 "
1859-60	"	1.715.093	57 3/4	—	—	506.000	—	29 "
1860-61	675.035.—	—	—	16.102	59 1/4	691.137	59 1/4	—
1861-62	"	—	—	40.122	66 1/2	715.157	66 1/2	—
1862-63	"	—	—	57.454	81 1/4	732.489	08 4	—
1863-64	"	—	—	45.915	63 1/4	720.950	63 /4	—
1864-65	"	—	—	95.930	31 1/4	770.965	31 1/4	—
1865-66	"	—	—	132.005	59 1/2	807,040	59 1/2	—

Tak dodatni rezultat zawdzięcza skarb Królestwa, tylko w małej mierze rozpowszechnieniu się spożycia tytoniu. Główna natomiast część wzrastających zysków skarbowych daje się wytłómaczyć wyłącznie zmniejszeniem kosztów administracji i stale zmniejszającymi się zyskami administratorów tabacznych.

Stosunek procentowy zysku do dochodu brutto podlegał w tym okresie poważnym wahaniom, niemniej jednak absolutne zyski skarbu stale wzrastają. I tak widzimy, że w 1843 r. stosunek zysku do dochodu brutto spada z 49 na 43%, jednocześnie jednak dochód brutto w tymże roku, dzięki wzmocnieniu i powiększeniu straży tabacznej i ukróceniu skutkiem tego kontrabandy, wzrasta raptownie przeszło o 200.000 rb. i w rezultacie dochód skarbu jest o 26.000 rb. większy, aniżeli w roku ubiegłym.

Ten stan rzeczy trwa aż do czasu zniesienia linji celnej między Cesarstwem a Królestwem.

Z tą chwilą dochody skarbu z monopolu tabacznego i absolutnie i w stosunku do dochodu brutto zmniejszają się bardzo znacznie, gdyż spadają do 33%, a nawet 29%. Dopiero po zaprowadzeniu systemu banderolowego dochody skarbu zaczynają wzrastać. Wzrost ten uwydatnią się jeszcze lepiej z zysków skarbowych, przypadających na głowę ludności Królestwa:

Rok	Dochód w rublach		Ilość ludności	Na głowę ludności rubli
1816	120.000	—	2.717.287	0.04
1829	289.985	75½	4.137.634	0.07
1831	285.278	45½	3.762.003	0.08
1835	333.312	18½	4.118.112	0.08
1840	543.341	01	4.488.009	0.12
1845	596.425	28	4.798.658	0.12
1847	600.091	63	4.857.700	0.13
1849	626.743	40	4.810.735	0.13
1850	610.363	—	4.810.735	0.13
1855	526.000	—	4.673.899	0.11
1859	506.000	—	4.747 454	0.10
1860	691.137	59½	4.840.466	0.14
1862	732.489	08	4.972.193	0.15

Celem porównania, jak małem było opodatkowanie tytoniu w Królestwie w stosunku do dochodów skarbu w innych krajach posiadających monopol tytoniowy przytaczamy poniżej, że wyniósł on na głowę ludności:

w roku	we Francji	w Austrji
1868	frs. 6.06	guld. 1.08
1895	frs. 9.78	guld. 3.56

Z historji opłat tabacznych w Królestwie i ich rezultatów finansowych wynika, że najlepszą formą było oddanie eksploatacji czy to monopolu, czy też opłat banderolowych w administrację poręczającą pewną określoną kwotę dochodu rocznego oraz z udziałem skarbu w zyskach administratora, gdy te przekroczą z góry określoną normę.

Monopol prowadzony przez skarb był w czasie utworzenia Królestwa wobec braku funduszów formą niemożliwą do urzeczywistnienia; przytem prowadzenie takiego systemu byłoby bardzo wątpliwe ze względu na to, że aparat administracyjno-skarbowy Królestwa był za młody, by mógł działać z taką sprawnością, jakiej ta forma opłat wymaga. Z tych samych względów opopatkowanie wyrobów krajowych i cło na fabrykaty i surowiec tabaczny wwożony do Królestwa Polskiego mogły były dać rezultaty bardzo wątpliwe.

Ukazem z dnia 28 marca 1867 r. skasowano Komisję Przychodów i Skarbu i od tego czasu wszystkie dochody z Królestwa Polskiego wpływały do skarbu rosyjskiego, nasz zaś rynek tytoniowy w miarę wzrostu spożycia pokrywał swoje zapotrzebowanie wyrobami fabryk rosyjskich.

Dlatego wykazanie przez Ministerstwo Skarbu dochodu z opodatkowania tytoniu w Królestwie Polskiem za 1912 r. w kwocie **rb. 3.398.318.** (Żółta Księga Min. Sk. z 1922 r. Tab .II), t. j. określenie wysokości dochodu z podatku konsumcyjnego jedynie na mocy wpływów z opodatkowania produkcji danego kraju bez uwzględnienia przywozu z zewnątrz jest **najzupełniej błędne.**

Że kwota ta jest nieproporcjonalnie mała dla spożycia w Królestwie, widzimy to i z pracy W. Żukowskiego: „Dochody i Wydatki Państwowe w Królestwie Polskiem", że w pięcioleciu 1901—1905 r. należy przyjąć akcyzę pobraną od spożycia tytoniu w granicach Królestwa przeciętnie po 6.8 miljonów rubli rocznie, co przy 152.8 miljonów ogółu dochodów podatkowych stanowić będzie 4.85%.

Zresztą i te obliczenia nie uwydatniają dostatecznie konsumcji; zarówno Żukowski jak i Tenenbaum określają ilości wwiezionych do kraju wyrobów tytoniowych na mocy zsumowania wagi wykazanej na frachtach. Jak wiadomo wyroby ty-

toniowe nadchodziły z Rosji nie tylko w pełnych ładunkach wagonowych, a również w przesyłkach mięszanych, co już nie jest uwzględniane przez statystykę kolejową obrotu towarowego. Pozatem duże ilości były ekspedjowane ze względu na pośpiech bagażem, i te więc uniknęły zarejestrowania przez biura kolejowe. Dlatego nieporównanie więcej zbliżonemi do prawdy będą zestawienia, dokonane przez krajowych przemysłowców tytoniowych, polegające na zsumowaniu własnej wytwórczości łącznie z ilościami sprzedanemi przez głównych przedstawicieli fabryk rosyjskich, które wykazują za 1913 r. R. 25.000.000 obrotu, od których pobrano około **R. 10.000.000** opłat akcyzowych.

Według tego przypuszczalnego obliczenia akcyza od tytoniu stanowić będzie przy 180 milj. rubli ogółu dochodów podatkowych z Królestwa 5.55 proc.; przy zaludnieniu zaś około 13 miljonów wyniesie R. 0.77 na głowę, t. j. połowę obciążenia podatkowego w Niemczech, trzecią część opodatkowania w Austrji i piątą część opodatkowania we Francji.

Jedynie w celu zobrazowania rozwoju rodzimego przemysłu tytoniowego w ostatnich latach przedwojennych przytaczamy w kwotach zaokrąglonych wpływy do kas skarbowych w Królestwie Polskiem z opłat banderolowych:

w 1901 r.	Rb. 1.579.000.—
w 1902 r.	Rb. 1.572.000.—
w 1903 r.	Rb. 1.705.000.—
w 1904 r.	Rb. 1.672.000.—
w 1905 r.	Rb. 1.473.000.—
w 1910 r.	Rb. 1.688.000.—
w 1912 r.	Rb. 3.398.318.—
w 1913 r.	Rb. 3.595.000.—

Kwoty powyższe nie mieszczą w sobie opłat od produkcji fabryk tytoniowych w Grodnie i Białymstoku, jako leżących poza granicami Królestwa (wliczonych do dochodów Skarbu Rzeczypospolitej w latach 1921 i 1922).

Pod zaborem austryjackim w latach 1778 do 1783 wydzierżawiono dochody tytoniowe w Galicji kompanji Arnstenier, Schuler i Henig; plantacje zostały dozwolone jedynie za uprzedniem zameldowaniem; w 1784 rozciągnięto monopol tytoniowy

na zachodnią, a w 1796 r. i na wschodnią Galicję. Następnie rozporządzeniem o cłach i monopolach, wydanem dla całej monarchji austryjackiej z d. 11/7 1835 r. monopol został uregulowany i w tej formie przetrwał do upadku Austrji, t. j. do 1/11 1918 r.

W ostatnim okresie na terenie Galicji znajdowało się 5 fabryk: w Krakowie, Winnikach, Monasterzyskach, Jagielnicy i Zabłotowie. 7 urzędów sprzedaży wyrobów tytoniowych: we Lwowie, Stanisławowie, Przemyślu, Rzeszowie, Nowym Sączu, Kołomyi i Wadowicach oraz 1 urząd wykupna liści w Borszczowie, pozatem zakupu dokonywały fabryki w Zabłotowie, Monasterzyskach i Jagielnicy i w tym celu posiadały obszerne składy fermentacyjne.

Wpływy z monopolu tytoniowego w Galicji w 1911 r. wyniosły (według Mitteilungen des K. K. Finaz-ministeriums XVIII Jahrgang) kor. 43.254.572.

W zaborze pruskim obowiązywały kolejno prawo z 1819 r., określające 1 talara podatku od centnara surowych liści, prawa z d. 29 marca 1828 r. i z d. 26 maja 1868 r. o opodatkowaniu tytoniu podług wagi liści i tylko dla małych plantacji pozostawiono podatek od powierzchni oraz opodatkowanie surowca tytoniowego cygarowego zagranicznego w formie t. zw. cła wartościowego. Ostatnio prawem z d. 3 czerwca 1906 r. wprowadzono system akcyzy od tytoniu krajanego i papierosów.

Dochodów skarbu z opodatkowania tytoniu w Poznańskiem i na Pomorzu nie da się ściśle ustalić, bowiem, wobec zbytu wyrobów poznańskich w Prusach Wschodnich i na Szlązku, produkty te były wywożone, natomiast dużym popytem cieszyły się wyroby fabryk niemieckich. Stąd dane urzędów skarbowych poznańskich i pomorskich są zupełnie nie miarodajne.

Wybuch wojny europejskiej wywołał znaczne zmiany w opodatkowaniu tytoniu na terytorjum b. zaboru rosyjskiego. Władze okupacyjne niemieckie wykorzystały art. 48 i 49 konwencji haskiej z 1899 r., które stanowią, że pobory państwowych podatków ceł i opłat wszelkiego rodzaju przysługują zasadniczo

okupantowi, że winien z tych poborów opłacać administrację zajętych obszarów, i wreszcie, że przysługuje mu prawo nakładania nowych podatków i opłat w gotowiźnie, jednakże tylko o tyle, o ile to jest koniecznem na pokrycie zapotrzebowania armji i administracji. Z chwilą wprowadzenia administracji cywilnej z siedzibą początkowo w Poznaniu, następnie w Kaliszu, rozporządzeniami, mającemi w rzeczywistości moc obowiązującą prawnie wydanych ustaw, z d. 9 sierpnia 1915 r. i z d. 20 listopada 1915 wprowadziły niemieckie władze okupacyjne początkowo na lewym brzegu Wisły, następnie w całem gen. - gubernatorstwie warszawskiem, opodatkowanie papierosów i tytoniu krajanego w formie monopolu handlowego.

Wobec znacznych zapasów papierosów fabryk krajowych i rosyjskich, monopol ten w pierwszym okresie przynosił mały dochód i dlatego władze okupacyjne niemieckie rozporządzeniem gen. - gubernatora z d. 22 stycznia 1916 r. wprowadziły opodatkowanie wsteczne posiadanych w handlu zapasów papierosów w postaci dodatkowej banderoli okupacyjnej.

Cygara i tabaka nie podlegały monopolowi sprzedaży, do ich opodatkowania miały zastosowanie odpowiednie przepisy akcyzowe rosyjskie.

Monopol papierosowy eksploatowany był w ten sposób, że powstało konsorcjum niemieckich fabryk z pewnym udziałem fabryk polskich. Konsorcjum to, które siedzibę swoją miało początkowo w Dreźnie, następnie w Poznaniu, posiadało biura rozdziału i sprzedaży papierosów w Warszawie, Łodzi, Częstochowie i Kutnie. Zawieranie kontraktów z konsorcjum jakoteż i kontrola nad ich ścisłem wykonaniem należały do atrybucji decernatu III wydziału finansowego (II b) przy gen. - gubernatorstwie Warszawskiem.

Niestety kontrola ta ograniczała się jedynie do obrony interesów skarbu okupacyjnego, natomiast interes konsumentów, był najzupełniej lekceważony, czego dowody mieliśmy w lichym gatunku dostarczonego towaru oraz w zupełnie dowolnem przekraczaniu naznaczonych przez władze okupacyjne cen maksymalnych. Dla ilustracji stosunku władz okupacyjnych do konsorcjum eksploatującego monopol papierosowy może służyć fakt, ujawniony z pozostałych po okupantach dokumentów, że kierownik decernatu, którego pieczy podlegał monopol papiero-

sowy, był jednocześnie syndykiem (radcą prawnym) wzmiankowanego konsorcjum fabryk tytoniowych.

Według preliminarza budżetowego na 1917 r. władze okupacyjne spodziewały się osięgnąć z tego tytułu Mk. 20.000.000, w rzeczywistości zaś otrzymały Mk. 17.689.524.72 oraz opłaty za prawo prowadzenia handlu wyrobami tytoniowymi Mk. 246.913.73 ogółem Mk. 17.936.438.45.

Dochód z monopolu papierosowego stanowił 12.45 proc. ogółu pobieranych podatków.

Władze okupacyjne austryjacko - węgierskie na terenie swej okupacji przestrzegały, w dziedzinie podatkowej, ściśle przepisów rosyjskich i chociaż nosiły się z zamiarem wprowadzenia na wzór niemiecki nowych podatków, oraz rozszerzenia działalności monopolu tytoniowego austryjackiego, nie znajdujemy w „Dzienniku Rozporządzeń c. i k. Zarządu Wojskowego“ żadnego śladu zarządzeń, mających na celu zagwarantowanie dla skarbu okupacyjnego wyłączności produkcji i sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Wprawdzie były wydawane przepisy regulujące ceny i sprzedaż wyrobów tytoniowych, a były też w pewnych ilościach sprowadzane wyroby fabryk rządowych galicyjskich, jak również jeden z przedsiębiorców był upoważniony, po porozumieniu się z władzami okupacyjnemi niemieckiemi, do wyrobu papierosów w jednej z fabryk warszawskich i do dostarczania ich na potrzeby ludności okupacji austro - węgierskiej. Wszystko to było jednak wywołane koniecznością zaspokojenia głodu tytoniowego, jaki się tam wytworzył i nie miało nic wspólnego z prawidłowo wprowadzonym monopolem tytoniowym.

Że i władze okupacyjne podzielały ten punkt widzenia, za dowód służy fakt udzielenia przez Naczelną Komendę armji austro - węgierskiej jednej z osób, mającej stosunki przy dworze austryjackim, pozwolenia na urządzenie fabryki wyrobów tytoniowych w Lublinie, sprowadzenie potrzebnych maszyn i surowców. Jedynie upadek monarchji austro - węgierskiej przeszkodził uruchomieniu tej fabryki.

W dniu 1 listopada 1918 r. Galicja oddzieliła się od Austro-Węgier i wraz z pełnym monopolem fabrykacyjnym i handlowym odziedziczyła jedną fabrykę w Krakowie, będącą w ruchu, oraz cztery fabryki całkowicie lub częściowo w gruzach. Pozatem siedem urzędów sprzedaży wyrobów tytoniowych w stanie znośnym, urząd wykupna liści i plantacje tytoniowe w stanie zupełnie zdezorganizowanym.

Zapasów gotowych wyrobów i surowców tytoniowych stwierdzono w d. 1/11 1918 r. w fabryce krakowskiej, jak to widzimy z wykazu, złożonego komisji Skarbowo - Budżetowej Sejmu Ustawodawczego:

Cygar na kwotę	Kor.	601.349
Papierosów „	Kor.	552.819
Tytoniów „	Kor.	1.067.253.40
	Kor.	2.221.421.40

Surowca cygarowego na kwotę	Kor.	1.412.378.32
Surowca papierosowego „	Kor.	691.187.39
	Kor.	2.103.565.71
Bukowych liści i chmielu na kwotę	Kor.	156.281.86

oraz w 7-iu urzędach sprzedaży gotowych wyrobów tytoniowych na kwotę około Kor. 12.000.000.—

Wyłączając z tego zestawienia wartość liści bukowych i chmielu jako bezużyteczne w naszej produkcji i uważając tę pozycję raczej jako dowód, że i monopol państwowy nie zawsze zabezpiecza konsumenta od palenia szkodliwych dla zdrowia namiastek, wyprowadzimy wartość remanentu na 16 miljonów koron austryjackich. Kwota ta łącznie z wartością nieruchomości będzie musiała być przez Rzeczpospolitą Polską uwzględniona przy ostatecznym rozrachunku z Austrją.

Na terytorjum Królestwa Polskiego po usunięciu wojsk i władz okupacyjnych pozostały fabryki wyrobów tytoniowych częściowo nieczynne, a stanowiące prywatną własność przedsiębiorców. W okupacji austro - węgierskiej pozostały pewne zapasy gotowych fabrykatów, będące własnością sprzedawców, w okupacji zaś niemieckiej składy, stanowiące prywatną własność konsorcjum papierosowego „Zigarettenvertriebstelle". Dwa z nich w Kutnie i Częstochowie już były zwinięte, skład w Warszawie został w pierwszych dniach listopada 1918 prawie całkowicie wyprzedany, pozostało bowiem papierosów za Mk. 26.000, jedynie składu w Łodzi pomimo alarmujących przynagleń ze strony centrali w Dreźnie wywieść się nie udało. Parę wagonów z wyrobami fabryk warszawskich zostało rozgrabionych w Sieradzu, reszta zaś, przedstawiająca wartość około Mk. 6.500.000 przeszła w posiadanie Skarbu Polskiego.

W pierwszym okresie uważano te zapasy jako zdobycz wojenną i dlatego odmówiono wydania towaru odbiorcom, którzy już opłacili swoje zamówienia w warszawskiem biurze „Zigarettenvertriebstelle". Towar rozprzedano za gotówkę; jednakże gdy sądy orzekły w sprawach wytoczonych przez polskich wierzycieli przeciw konsorcjum „Zigarettenvertriebstelle", że są to pretensje prywatne, Ministerstwo Skarbu okazało skłonność do uregulowania pretensji, wypłacając należności obywatelom polskim w markach polskich, niemieckim zaś w niemieckich. Strona polska wobec znacznej ówcześnie różnicy pomiędzy marką polską a niemiecką uważała się za pokrzywdzoną i do porozumienia nie doszło.

O ileby te zaległe rachunki nie miały być uregulowane według realnej wartości, to przy obecnym stanie marki polskiej pretensje te przedstawiają kwotę bez znaczenia.

Jednocześnie z przejęciem fabryk i urzędów sprzedaży w Małopolsce, przeszli na służbę państwową polską znajdujący się tam urzędnicy, liczbowo niewystarczający dla potrzeb lokalnych(gdyż większość stanowisk odpowiedzialnych, zajęta była, zresztą jak w całym monopolu austryjackim, przez urzędników narodowości czeskiej, którzy niezwłocznie powrócili do swojej ojczyzny.

Wobec zcentralizowania wszystkich agend w Gen. Dyrekcji Monopolu Tytoniowego w Wiedniu, był to materjał urzędniczy przyzwyczajony do ścisłego wykonywania zarządzeń Centrali, która układała ogólny plan gospodarczy, zakupywała i nadsyłała zrówno surowce jak i inne artykuły do najdrobniejszych włącznie, ustanawiała skład mięszanek i przepis postępowania, wreszcie prowadziła księgowość i statystykę. Stąd wynikła poważna trudność przy tworzeniu samodzielnego zarządu monopolowego, nie było bowiem ani organizacji, ani ludzi po temu.

W lutym 1919 r. ówczesny minister skarbu poleca dyrektorowi fabryki krakowskiej objęcie stanowiska dyrektora monopolu tytoniowego i wprowadzenie na całym obszarze Państwa Polskiego monopolu tytoniowego na wzór austryjacki, z tem jednakże zastrzeżeniem, że, wobec braku uchwały sejmowej w tym względzie, wszystko co on poczyni nie powinno nosić charakteru przesądzającego o wprowadzeniu monopolu tytoniowego.

Jednocześnie upoważnił minister skarbu do wydatkowania kwot uzyskanych ze sprzedaży remanentów po b. monopolu austryjackim na cele uruchomienia nowych fabryk, zaopatrzenia ich w surowiec i artykuły ekonomiczne, oraz na zakup gotowych fabrykatów, tak, aby spożycie tytoniu w Polsce zostało całkowicie pokryte. I w tym ustępie znajdujemy przestrogę, że Dyrekcja Monopolu Tytoniowego wobec złego stanu Skarbu Państwa na żadne dalsze asygnowania liczyć nie może.

To epokowe w dziejach monopolu tytoniowego w Polsce pismo ministerjalne przedostało się do wiadomości szerszego ogółu dopiero w grudniu 1921 r. podczas rozpraw w Sądzie Okręgowym Warszawskim, przeciwko dyrektorowi monopolu tytoniowego, oskarżonemu przez Generalną Prokuratorję Państwa o mylną kalkulację i przyczynienie Skarbowi wielomilojnowych strat. Proces ten był prostą konsekwencją lekkomyślności zawartej w owem piśmie, a pozbawionej jakiegokolwiek uzasadnienie liczbowego, która wkładała na dyrektora monopolu szerokie obowiązki zaopatrzenia kraju w wyroby tytoniowe, a jednocześnie dawała mu nieproporcjonalnie małe środki materjalne na wykonanie tych zadań. Rezultatem był zakup surowców i gotowych fabrykatów na kredyt w walucie zagranicznej na warunkach ciężkich, których regulacja następowała z paroletniem opóźnieniem i naturalnie wykazała poważne straty w zdewaluo-

wanej marce polskiej. Winą dyrektora monopolu tytoniowego było to, że wierzył bezkrytycznie przełożonym swoim, ministrom skarbu, zapewniającym o rychłej i wybitnej poprawie kursu marki polskiej i podzielał ich optymizm, że policyjnemi zarządzeniami w rodzaju „Centrali i Komisji Dewiz", urzędowemi notowaniami walut i dewiz zagranicznych niezgodnemi z faktycznie dokonywanemi na wolnym rynku tranzakcjami, oraz interwencją Polskiej Kasy Pożyczkowej uda się podnieść lub conajmniej stabilizować kurs marki polskiej przy jednoczesnym, wysoce deficytowym budżecie, spowodowanym niepomiernie niskimi podatkami, biernym bilansie handlowym, niewyjaśnionem położeniu politycznem zewnętrznem i wewnętrznem, tem ostatniem przy jaskrawo zaznaczonym kierunku wywłaszczeniowym i trudnościach w ulokowaniu pożyczek państwowych, a co zatem idzie, pokrywaniu deficytu budżetowego przez nieograniczony druk banknotów.

Opóźnienie w regulacji należności nie było wywołane opieszałością ze strony dyrekcji monopolu tytoniowego, jak to wykazał przewód sądowy, lecz stało w ścisłym związku z ogólną polityką walutową Ministerstwa Skarbu.

Poza brakiem środków obrotowych miał zarząd monopolu tytoniowego, wobec wyżej wzmiankowanego braku fachowo wyszkolonego personelu, stale trudności w kompletowaniu składu osobowego swoich biur. Radzono sobie w ten sposób, że stanowiska czysto biurowe obsadzano stopniowo elementem urzędniczym, zbywającym w Małopolsce, w dziale zaś techniczno - tytoniowym i handlowym już to przydzielano czasowo, na zmianę, urzędników fabryki krakowskiej, już to przeniesiono do dyrekcji monopolu urzędników najniższych rang służbowych austryjackich, którzy prócz dobrych chęci i pracowitości, niezawsze posiadali praktykę fabryczną, nigdy zaś handlowej.

Przy systemie płac urzędników państwowych nie mogło być naturalnie mowy o przyciągnięciu sił fachowych z prywatnego przemysłu tytoniowego, który zresztą też odczuwał trudności w skompletowaniu personelu technicznego.

Nie jest zatem winą kierownictwa monopolu tytoniowego, że aparat ten, zarówno w okresie przedustawowym, jak i po uchwaleniu ustawy monopolowej, wadliwie funkcjonował, lecz tych projektodawców, którzy chcieli stworzyć instytucję na

modłę austryjacką w warunkach jaknajmniej po temu sprzyjających.

Ponieważ wyżej wzmiankowane pismo ministerjalne zapoczątkowało faktycznie monopol tytoniowy w odrodzonej Polsce, zbadajmy bliżej podstawy prawne, na jakich zostało ono wydane.

W Małopolsce egzystował na mocy austryjackiej ordynacji cłowo - monopolowej z d. 11 lipca 1835 r. pełny monopol tytoniowy; w Królestwie Polskiem, jak to widzimy w objaśnieniach, do preliminarza budżetowego Rzeczypospolitej Polskiej na rok 1922 „w b. zaborze rosyjskim" pozostały po okupantach (rozporządzenie b. Generał - Gubernatorstwa Warszawskiego z d. 9 sierpnia 1915 r. Dz. rozp. Gen. - Gub. Nr. 18) system monopolu handlowego tytoniu krajanego i papierosów oraz system akcyzy od cygar według ustawy akcyzowej rosyjskiej". Jak widzimy Ministerstwo Skarbu w danym wypadku dowolnie rozszerza na cały „b. zabór rosyjski" działalność rozporządzeń b. władz okupacyjnych niemieckich, kiedy, jak wiadomo, obecne województwa lubelskie, kieleckie i część łódzkiego podlegały okupacji austro - węgierskiej i tworzyły t. zw. generał-gubernatorstwo Lubelskie, w którem rozporządzenia władz okupacyjnych niemieckich mocy prawnej nie miały. Dlaczego więc Ministerstwo w swoich objaśnieniach (str. 2) dyskretnie pomija odpowiedni reskrypt jen. - gubernatorstwa Lubelskiego? Dla tej prostej przyczyny, że pomimo skrzętnych poszukiwań w „Dzienniku Rozporządzeń c. i k. Zarządu Wojskowego" nietylko takiego reskryptu, ale nawet wzmianki o nim nie znaleziono, bo go wogóle nie było. Zatem wszelkie ograniczenia w budowie fabryk tytoniowych i handlu wyrobami tytoniowymi w b. okupacji austryjackiej nie były oparte na prawie.

Z powyżej przytoczonego objaśnienia wynika, że i Ministerstwo Skarbu nie miało wątpliwości, że w b. okupacji niemieckiej pozostał po okupantach m o n o p o l h a n d l o w y tytoniu krajanego i papierosów, dlaczego więc wzbraniało uruchomiania nowych i powiększania dawnych fabryk wyrobów tytoniowych?

Władze okupacyjne niemieckie, jak to już wyżej zaznaczyliśmy, wprowadziły monopol papierosowy bynajmniej nie ze względów fiskalnych, lecz z chęci pomożenia przemysłowi nie-

mieckiemu, który w branży tytoniowej przechodził kryzys w 1915 r. i nie był w stanie wyzbyć się nagromadzonych gotowych fabrykatów wobec coraz ostrzejszej blokady. Tylko tem, jak również chęcią zniszczenia polskiego i utorowania dróg niemieckiemu przemysłowi tytoniowemu, tłumaczyć można wprowadzenie do rozporządzenia o monopolu handlu papierosami i tytoniem paragrafów, uzależniających od zezwolenia gen.-gubernatora warszawskiego (t. j. zabraniających) powstawanie nowych fabryk i sprowadzanie maszyn tytoniowych. Było to więc zarządzenie czysto prohibicyjne, nie znajdujemy natomiast w tem rozporządzeniu żadnej wzmianki o zamiarach okupanta przejęcia produkcji w własne ręce. Zatem Minister Skarbu, na którego przeszły w dziedzinie finansowej uprawnienia b. generał - gubernatora warszawskiego, był w zupełnym porządku niszcząc, w myśl intencji okupanta, krajowy przemysł tytoniowy przez odmowę, za bardzo nielicznymi wyjątkami, pozwoleń na budowę nowych fabryk, powiększanie już egzystujących lub zamianę maszyn starszych systemów na więcej udoskonalone. Nie miał natomiast żadnych podstaw prawnych do zarządzenia budowy rządowych fabryk tytoniowych w b. zaborze rosyjskim (Warszawa, Łódź), gdyż tutaj ani przepisy akcyzowe rosyjskie, ani rozporządzenia władz okupacyjnych niemieckich nie upoważniały go do stwarzania nowej dziedziny upaństwowionego przemysłu. Dla prawomocności tych zarządzeń, jako zmieniających dotychczas obowiązujące prawa, konieczna była wyraźna w tym względzie uchwała Sejmu; tłumaczenie się Ministra Skarbu w komisji Skarbowo - Budżetowej, że zarządzenia te poczynił, opierając się na uchwale Sejmu z d. 18 czerwca 1919 r., którą rząd został wezwany d o o p r a c o w a n i a p r o j e k t u o monopolu tytoniowym, nie można uważać za wystarczające.

W czasie trwającego u nas od lat czterech zamięszania państwowo - twórczego przyzwyczailiśmy się do podobnych przejawów samowoli ministerjalnej, jedynie niewytłumaczonem nam się wydaje stanowisko Najwyższej Izby Kontroli, która nad tą sprawą przeszła do porządku.

Rozpatrzmy bliżej na czem polegała działalność tego, posiadającego w b. zaborze rosyjskim, tak mało podstaw prawnych, a żadnych logicznych, okupacyjno - polskiego monopolu tytoniowego.

Przedewszystkiem więc za cały ten okres 1919 — 1922 r. z urzędowych ogłoszeń dowiadujemy się w pewnych odstępach czasu o zmianie cen na wyroby tytoniowe, co zresztą wywołane było nie względami fiskalnymi, a dewaluacją marki polskiej. Pozatem znajdujemy jedną tylko wzmiankę w „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu“ z mies. sierpnia 1919 r., że Dyrekcja Monopolu Tytoniowego zostaje przemianowaną na „Generalną Dyrekcję Monopolu Tytoniowego“, zresztą bez bliższego określenia atrybucji i zakresu działania tego urzędu. Dokładne określenie kompetencji Zarządu monopolu nie przedostało się nigdy nietylko do wiadomości szerokiego ogółu, lecz nawet i Najwyższej Izby Kontroli, która wielokrotnie, lecz bezskutecznie, w tym względzie interwenjowała.

Na terenie b. Królestwa Polskiego Dyrekcja Monopolu przejawiła głównie działalność handlową, rozpoczęła bowiem od wyprzedaży pozostałych po „Zigarettenvertriebstelle“ papierosów, i gdy tych zabrakło, a prywatne fabryki krajowe nie funkcjonowały z powodu trudności zaopatrzenia się w surowce, przystąpiła do zakupu tytoniu i papierosów: bułgarskich, szwajcarskich, holenderskich, niemieckich i hiszpańskich, które w krajach produkcji nie cieszyły się zbytem wobec gwałtownie rozwiniętej konkurencji. U nas zaś pomimo głodu tytoniowego ulokowanie na rynku tych wyrobów było tak utrudnione, że chcąc ostatecznie wybrnąć z tych tranzakcji, okazało się koniecznem zastosowanie wypróbowanego przez okupantów i „Zigarettenvertriebstelle“ systemu „kompensat“. Polegał on na wtłaczaniu odbiorcom wyrobów niemieckich fabryk przy odpowiednio ilościowym dodatku wyrobów krajowych. System ten zapoczątkował pasek na wyroby tytoniowe fabryk krajowych, poczęści zresztą uzasadniony, gdyż sprzedawca, wyzbywając się towaru niemieckiego poniżej ceny zakupu, musiał odbić swoją stratę na papierosach cieszących się dużym popytem.

Ostatecznie zlikwidowano te tranzakcje, płacąc w poszczególnych wypadkach znaczne odszkodowanie za ich unieważnienie.

Z początkiem 1920 r. uruchomiono rządową fabrykę wyrobów tytoniowych w Warszawie, która jednak nie zasiliła zbytnio swoimi wyrobami miejscowego rynku tytoniowego, wobec niechęci tutejszych konsumentów do papierosów o mięszance na

modłę austryjacką, jako zbyt mocnych i aromatycznych. Wobec tego wyroby rządowej fabryki warszawskiej, jak i następnie łódzkiej były kierowane przeważnie do Małopolski dla zaspokojenia tamtejszego zapotrzebowania, wzmożonego eksportem, wprawdzie nielegalnym, lecz niemniej intensywnym, do Czecho-Słowacji.

Prawie równocześnie zaczęto uruchamiać fabryki prywatne, do których zastosowano system uprawiany przez okupantów, t. j. zakupywano pełną produkcję według cen sprzedażnych, po potrąceniu zysku monopolowego i prowizji sprzedawców. Przy zawieraniu (co trzy, następnie co dwa miesiące) kontraktów i stałej dewaluacji marki polskiej, tworzono wyższe klasy obanderolowania oraz nowe nazwy dla egzystujących najwyższych gatunków i tem samem dana marka i klasa otrzymywała o stopień lub dwa gorszą mięszankę. System ten doprowadził do zamięszania i dowiódł jaskrawo jakim nonsensem jest monopol handlowy towarem, którego jakości i wartości nie ma się możności ściśle określić.

Tę okoliczność wykorzystały poszczególne fabryki prywatne wyrobów tytoniowych i wobec braku konieczności liczenia się z konkurencją, gdyż kłopot sprzedaży spadał na monopol, oraz w celach doraźnych zysków dostarczały towar gatunkowo najniższy, przytem tak wilgotny, że Dyrekcja Monopolu Tytoniowego widziała się zmuszoną uciec do powyżej opisanego okupacyjnego systemu „kompensat“, wreszcie, wobec zastoju na rynku tytoniowym i przeładowania magazynów gotowymi fabrykatami, odmówiła z d. 21 października 1921 przyjmowania towaru z fabryk prywatnych i pozostawiła tym ostatnim wolną rękę w sprzedaży wyrobów firmom do handlu tytoniem uprawnionym. Zapamiętajmy sobie tę datę, gdyż jest ona o tyle w dziejach monopolu tytoniowego przełomową, że od niej począwszy aż po dzień dzisiejszy, pomimo uchwały sejmowej, na terytorjum b. Królestwa Polskiego pozostał tylko tytuł prawny, monopol faktycznie zaś nie istnieje, bo konsumcja wyrobów fabryk rządowych na tym obszarze jest procentowo do ogólnego zapotrzebowania znikomą, zaś popyt na papierosy rządowe ze strony hurtowników normowany jest spekulacją na czarnej giełdzie tytoniowej i możnością eksportu z pewnym zyskiem do Małopolski. Fabryki prywatne utrzymały system

banderolowy opodatkowania, nie podlegają kontroli zarówno w zakupach czynionych na własną rękę, jakoteż i w produkcji, pozostają w bezpośrednim stosunku z odbiorcą prywatnym, dostarczają mu towaru ze względu na długotrwały zastój już to po cenach niższych od przepisanych przez monopol, już to na kredyt.

Podobne stosunki „quasi monopolowe" panują w b. zaborze pruskim i na kresach wschodnich. Stan ten został ulegalizowany rozporządzeniem ministra skarbu z d. 29 października 1922 r. Wprawdzie w par. 6 ust. 8 widzimy, że „w każdej umowie Gen. Dyr. Monopolu Tytoniowego zastrzega sobie prawo poboru całej produkcji fabryki", wątpimy jednak aby po doświadczeniu, nabytem w 1921 r., zechciała ona w szerszym zakresie korzystać z tego uprawnienia.

W par. 16 tegoż rozporządzenia znajdujemy zapowiedź unifikacji wyrobów tytoniowych z d. 1 kwietnia 1923 r.; polegać ona miała na ustanowieniu urzędowej nazwy rynkowej danego fabrykatu, jego gatunku jakościowego, formatu, wagi i nawet w przybliżeniu składu mięszanki tytoniowej (jakgdyby przy obecnych konjunkturach było możliwe nawet dla fabryk rządowych utrzymywanie przez pewien dłuższy okres czasu jednakowej mięszanki), wreszcie ściśle określonego sposobu opakowania i winiety tytułowej. Jedynie pochodzenie wyrobu t. j. nazwa fabryki miała być zaznaczona na dolnej stronie opakowania. Prócz złudzenia optycznego, że są to wszystko wyroby monopolowe, nie miałoby to głębszego znaczenia, gdyż konsument nabywałby te wyroby nie według urzędowej nazwy, lecz firmy fabryki, umieszczonej na dolnej stronie opakowania. Zrozumiano jednak w Ministerstwie Skarbu całą niepraktyczność tego zarządzenia i odroczono rozporządzeniem Ministra Skarbu z d. 22 marca 1923 r. „na czas późniejszy", unikając tym sposobem znacznego a niepotrzebnego wydatku.

Pozatem w wyżej wzmiankowanem rozporządzeniu ministerjalnem z d. 29 października 1922 r. znajdujemy w par. 6 ust. 13 uprawnienie fabrykantów prywatnych do zakupu potrzebnych im do fabrykacji surowców tytoniowych „jedynie w imieniu Generalnej Dyrekcji Monopolu Tytoniowego, lecz na własny koszt i ryzyko, przyczem jakość tych surowców podlegać może każdej chwili kontroli Gen. Dyr. Mon. Tyton.". To

ostatnie zastrzeżenie jest zbyteczne, gdyż i bez niego Zarząd Monopolu ma prawo kontroli, jeżeli zaś jej nie wykonywa, to z braku odpowiednio wyszkolonego personelu.

Nie sądzimy natomiast, aby jedyną intencją prawodawcy, który w § 55 ustawy o monopolu tytoniowym wprowadził zastrzeżenie „celem wyłącznego wytwarzania gatunków monopolowych na rachunek monopolu z materjału dostarczonego przez zarząd monopolu na podstawie warunków, określonych przez Ministra Skarbu", było wstawienie w kontraktach zawieranych przez prywatnych fabrykantów klauzuli, że zakupują oni daną partję surowca w imieniu Gen. Dyr. Monopolu Tytoniowego. Powody po temu miasiały być głębsze.

Rozumiemy, że zakup surowca dla fabryk prywatnych jest w obecnych warunkach istnienia dla Gen. Dyr. Monopolu Tytoniowego technicznie niewykonalny, nie mniej jednak taka interpretacja w rozporządzeniu ministerjalnem jest jaskrawem lekceważeniem ustawy o monopolu tytoniowym.

Z powyższego widzimy, że jedyną formą uprzytamniającą nam istnienie monopolu tytoniowego w b. zaborach pruskim i rosyjskim jest, zresztą ściśle według intencji okupantów niemieckich, zakaz powstawania nowych warsztatów pracy prócz państwowych, co wobec braku środków w Skarbie Państwa na tego rodzaju inwestycje, sprowadza się do utrzymania „status quo" i pokrywania konsumcji w znacznej mierze przez sprowadzane drogą nielegalną, a zatem bez opłat celnych i akcyzowych, przez Gdańsk, Szlązk i całą zieloną granicę zachodnią, wyroby tytoniowe niemieckie.

W tymże okresie na terytorjum b. Galicji funkcjonowała początkowo w ograniczonych, lecz stopniowo zwiększających się, rozmiarach wytwórczości jedna rządowa fabryka wyrobów tytoniowych w Krakowie; z końcem 1921 r. uruchomiono niewielką fabrykę cygar i tytoniu krajanego w Winnikach, w roku zaś 1922-im takąż fabrykę cygar w Zabłotowie.

Wytwórczość wszystkich tych fabryk, nawet przy pewnym sukursie rządowej fabryki warszawskiej, pokrywała zapotrzebowanie Małopolski w drobnej części, uzupełniano je importami

zagranicznymi zarówno Zarządu monopolowego, jakoteż i osób prywatnych na mocy udzielanych przez tenże zarząd licencji. Większa część jednak konsumcji była zaspakajana drogą nielegalną zarówno z plantacji krajowych, jakoteż i kontrabandą z zagranicy. W drugiej połowie 1922 r. i 1923 r. w Małopolsce zaczynają się rozpowszechniać wyroby prywatnych fabryk poznańskich, warszawskich i grodzieńskich, a tem samem i tutaj idea państwowego monopolu tytoniowego zatraca dotychczasową swoją popularność.

Przejdźmy następnie do innych dziedzin działalności Zarządu Monopolu Tytoniowego, stanowiących w teorji wyższość jego nad produkcją prywatną. Pomińmy takie, jak dobro konsumenta, robotnika fabrycznego i sprzedawcy, bo te już zostały należycie przez strony zainteresowane wyjaśnione, zostanówmy się jedynie nad sprawami:

a) plantacji krajowych,
b) zakupów surowca i
c) mniejszych kosztów sprzedaży.

W objaśnieniach Ministerstwa Skarbu do preliminarza budżetowego Rzeczypospolitej Polskiej na 1922 r. (par. 4, poz. 2, str. 25) znajdujemy wzmiankę o dwóch inspektoratach uprawy tytoniu w Warszawie i Zabłotowie oraz 1 urzędzie wykupna liści w Borszczowie.

Ze swej strony dodajmy, że inspektorat w Zabłotowie obejmuje Wschodnią Małopolskę oraz Lubelszczyznę, a na terenie Wschodniej Małopolski posiada odpowiednie składy i magazyny fermentacyjne oraz plantacje uregulowane i racjonalnie prowadzone z bardzo dawnych lat. Inspektorat w Warszawie obejmuje województwa: Warszawskie, Białostockie, Łódzkie i Kieleckie oraz Zachodnią Małopolskę; składów, magazynów i urzędów wykupna nie posiada (tę ostatnią czynność załatwiają ad hoc zakontraktowani prywatni przedsiębiorcy), hodowla zaś zarówno pod względem kultury roślin, jak i opieki rządowej znajduje się w stanie najzupełniej „dzikim". Mamy wprawdzie jedną plantację wzorową i naukowo prowadzoną w Skierniewicach, lecz ta pod względem swoich rozmiarów nie stoi w żadnym stosunku do zapotrzebowań inspektoratu uprawy w Warszawie. Pozatem wobec braku sił fachowych, nie bacząc na tak rozległe obszary

tych inspektoratów, powierzono ich kierownictwo miejscowym dyrektorom fabryk; na czem tracą zarówno jedne, jak i drugie.

Wobec braku bliższych danych w objaśnieniach Ministerstwa Skarbu i sprawozdaniach Generalnej Dyrekcji Monopolu Tytoniowego musimy powstrzymać się od stawiania jakichkolwiek wniosków. Mamy jedynie nadzieję, że w najbliższem sprawozdaniu, jakie się ukaże po czteroletniej działalności Dyrekcji Monopolu (za rok 1922) znajdziemy ścisłe dane co do obszarów plantacji: oddzielnie w Małopolsce Wschodniej, w b. Królestwie Polskiem, na Kresach Wschodnich i Zachodnich; jaka była wydajność z hektara; jakie ilości spodziewano się sprzątnąć, a jakie faktycznie zwieziono do magazynów rządowych; na jakich warunkach został dokonany wykup; jaki ubytek (calo) nastąpił przy fermentacji, wreszcie w jakim stosunku wagowym pozostawał surowiec krajowy do zagranicznego.

Celem następnego porównania z danemi, jakie nam przedstawi Ministerstwo Skarbu, zapamiętajmy sobie, że:

1) Monopol austryjacki, na którym miał się wzorować monopol polski, zużył:

w 1848 r. — 69.8 proc. tyton. kraj. i 30.2 proc. tyton. zagr.
w 1907 r. — 63 proc. tyton. kraj. i 37 proc. tyton. zagr.;
zwiększenie się procentu surowca zagranicznego było wywołane wprowadzeniem wyższych gatunków wyrobów tytoniowych, w skład których wchodziły tylko surowce zagraniczne.

2) Monopol francuski zużywał:

w 1900 r.—52 proc. tytoni krajow. i 48 proc. zagranicznych,
w 1901 r.—54 proc. tytoni krajow. i 46 proc. zagranicznych,
w 1903 r.—62 proc. tytoni krajow. i 38 proc. zagranicznych.

Jeżeli porównamy dane monopolu francuskiego, dotyczące plantacji tytoniowych, to zauważymy, pomimo stałego zmniejszania się ilości plantacji, wzrost produkcji w latach przedwojennych i gwałtowne zmniejszenie się w czasie wojny, wywołane brakiem rąk roboczych i powołaniem wyszkolonych plantatorów w szeregi armji, i tak:

Rok	Ilość plantatorów	Powierzchnia obsiana w hekt.	Zbiór w kilogramach
1903	54.400	16.240	24.031.000
1908	49.718	14.977	24.322.000
1913	46.017	14.250	24.371.000
1917	32.363	10.002	14.213.000

3) Przedewszystkiem zaś musimy zwrócić uwagę na stan plantacji tytoniowych za czasów Królestwa Kongresowego.

Plantacje tytoniowe spotykamy już z końcem 17-go wieku; w 18-ym wieku przez czas pewien plantatorzy opłacali specjalną taksę od zaplantowanej przestrzeni i wtedy plantacje poddano pewnej reglamentacji. Dopiero jednak za czasów pierwszej administracji, poręczającej (1816 — 1822 r.) plantatorzy musieli w pewnych określonych terminach zawierać z administracją tabaczną kontrakty na zaplantowanie odpowiednich przestrzeni tytoniem, musieli zobowiązywć się do przepisanego sposobu uprawy i suszenia wyhodowanych liści.

Ponieważ plantowanie tytoniu było u nas w owe czasy dosyć pierwotne, sprowadzono do kraju pewną liczbę kolonistów Niemców i Holendrów, którzy w Królestwie pozakładali wzorowe na owe czasy plantacje tytoniu.

Pomimo to jednak wskutek właściwości naszego klimatu tylko pośledniejsze gatunki tej rośliny dały się u nas hodować. Z tego powodu plantacje krajowe nigdy w zupełności nie mogły zaspakajać potrzeb rynku wewnętrznego, a wyhodowany przez nie towar nie był poszukiwany na rynkach zewnętrznych.

Władze skarbowe od czasu utworzenia Królestwa Polskiego zabiegały o rozwój i utrzymanie plantacji krajowych. Już w pierwszym kontrakcie zobowiązano administratora do skupywania przedewszystkiem liści z plantacji krajowych, po cenach w kontrakcie zastrzeżonych, a ponieważ liście z zagranicy przechodziły przez komory celne za specjalnemi pozwoleniami Komisji, miała przeto ta ostatnia możność zmuszenia administratora do popierania produkcji krajowej.

W późniejszych kontraktach, zawieranych z administratorem od 1840 r. był przepis zobowiązujący go do zakontraktowywania corocznie z plantacji krajowych przynajmniej 26.000 centn. (100 funt.) liści tytoniowych. Była to norma, która według ówczesnych wyliczeń zadawalała potrzeby wewnętrzne.

Poniżej przytaczamy tablicę zakontraktowanych i dostawionych ilości krajowego surowca tytoniowego:

TABLICA II.

Rok	Zakontraktowano	Dostawiono do fabryk	Za centnar liści płacono	
	Centnary		Ruble	kop.
1816-17	—	3.174	—	—
1817-18	—	4.378	—	—
1818-19	—	11.934	—	—
1819-20	—	25.671	—	—
1820-21	—	25.878	—	—
1821-22	—	27.226	—	—
1822-23	16.200	19.834	—	—
1823-24	22.000	24.270	3	92
1824-25	21.000	21.079	4	—
1825-26	27.000	31.506	4	10
1826-27	16.000	17.964	3	86
1827-28	28.000	26.415	4	—
1828-29	25.500	25.392	4	13
1829-30	22.200	18.873	4	—
1830-31	26.000	20.772	—	—
1831-32	29.000	13.244	3	88
1832-33	30.000	22.103	3	87
1833-34	32.000	34.622	3	85
1834-35	33.000	31.734	3	50
1835-36	30.000	30.997	3	51
1836-37	18.500	14.312	3	46
1837-38	18.000	10.461	3	50
1838-39	26.000	25.012	3	64
1839-40	26.000	21.099	3	61
1840-41	37.493	24.007	3	57
1841-42	27.621	20.051	3	48
1842-43	28.748	16.676	3	42
1843-44	29.209	19.620	3	24
1844-45	?	4.731	3	32
1845-46	?	20.463	3	40
1846-47	?	20.041	3	40
1847-48	?	13.654	3	50
1848-49	23.532	12.117	3	69
1849-50	27.476	15.677	3	75
1850-51	32.300	24.811	3	73
1851-52	26.410	18.091	3	67
1852-53	27.080	19.405	3	67
1853-54	34.224	17.645	3	71
1854-55	27.000	10.604	3	75
1855-56	27.882	5.087	4	41
1856-57	27.219	9.403	4	60
1857-58	29.944	13.173	4	60
1858-59	31.862	20.776	4	52
1859-60	26.050	18.392	4	36
1860-61	—	29.738	—	—
1861-62	—	15.770	—	—
1862-63	—	14.617	—	—
1863-64	—	14.491	—	—
1864-65	—	17.868	—	—
1865-66	—	20.234	—	—

Jak widzimy z powyższej tablicy dostarczone ilości surowca w przeważnej liczbie lat były mniejsze od zakontraktowanych. Przyczyna tkwiła w tem, że hodowla tytoniu ciągle w kraju zawodziła; i rok mokry i rok suchy jednakowo niezadawalające dawał rezultaty. Ten stan rzeczy sprowadzał zniechęcenie plantatorów tytoniu, którzy często zarzucali plantacje, skutkiem czego przez pewien czas pierwszy administrator sam wydzierżawiał grunta na plantacje tytoniowe. Prócz tego nawet w latach pomyślnych plantacje tytoniowe w naszym kraju nie dawały tych plonów, jakie były udziałem hodowców w łagodniejszym nieco klimacie.

Za okres administracji tabacznej nie posiadamy wykazów jaka ilość ziemi była każdorocznie zaplantowana tytoniem, dane te mamy dopiero z okresu opłat banderolowych w Królestwie i przytaczamy je poniżej:

ROK	Zaplantowano tytoniem		Wyhodowano liści tytoniowych	1 mórg wydał liści tytoniowych	
	morgów	prętów	centnarów	centnar.	funtów
1860-61	2320	216½	29.738	12	80
1861-62	1488	261½	15.770	10	40
1862-63	1411	60	14.617	10	—
1863-64	1595	137	14.491	8	80
1864-65	?	?	17.868	?	?
1865-66	1391	102	20.234	14	—
			przeciętnie na rok . .	11	20

co przy przeliczeniu na hektary i centnary metryczne wyniesie z 1 ha około 9 centn. metr.

Urodzaje w tych latach nie były gorsze od przeciętnych, ale lata te były już ostatniemi administracji tabacznej, kultura więc tytoniu w owe czasy musiała zrobić dość znaczne postępy. A tymczasem w Rosji w tej samej epoce hektar wydawał przeciętnie po 10 centn. metr. (chociaż były gubernje, w których urodzaj tytoniu dochodził do 20 centn. metr. z ha), we Francji około 14 centn. metr., w Niemczech około 16 centn. metr., w Holandji około 32 centn. metr.

Gdy w czterdziestych latach ubiegłego stulecia zaczęło się u nas rozwijać cukrownictwo, plantowanie buraków, które większe przynosiło korzyści niż tytoń, szkodliwie się odbiło na plantacjach tytoniowych. Doszło do tego, że w 1849 r. administrator

nie mógł znaleźć dostatecznej liczby plantatorów i zakontraktować dla fabryk tych ilości tytoniu, do jakich zobowiązany był w myśl umowy dzierżawnej.

Rada Administracyjna i Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu postanowiły bliżej zbadać przyczyny upadku plantacji tytoniowych. Okazało się, że główną przyczyną był rozwój plantacji buraczanych i właśnie głównie w tych gubernjach, w których plantacje tytoniu były najbardziej rozpowszechnione—mianowicie w warszawskiej i płockiej, w nich bowiem pozakładano pierwsze cukrownie.

Proponowano więc podniesienie ceny za surowiec krajowy; wymagałoby to odpowiedniego podniesienia cen sprzedażnych fabrykatów, czemu, z obawy zmniejszenia się konsumcji zarówno gatunkowo jak i absolutnie sprzeciwił się administrator i zresztą, jak to widzimy w protokule Rady Administracyjnej z d. 12 października 1849 r. „usprawiedliwił także członek ekonomiczny kontraktami prywatnymi, że za liście zagraniczne łącznie z kosztami transportu płaci on obecnie mniej, jak za liście krajowe, zatem cena dotychczasowa na te ostatnie, zdaniem jego, nie wymaga bezwarunkowo powiększenia“.

Gdy system monopolowy w 1860 r. zamieniono na banderolowy, plantacji tytoniu przybyło. Liczono na to, że wobec wolnej fabrykacji tytoniu ceny za surowiec wskutek konkurencji podniosą się. Były one jednak już tak wysokie, że fabrykantom lepiej opłacało się sprowadzanie tytoniu z Rosji. Szczegółowych wykazów sprowadzanego z poza granic Królestwa surowca tytoniowego nie posiadamy; w każdym razie znacznie większa część konsumcji zaspakajana była produkcją krajową. Administracja tabaczna obowiązana była posiadać taką ilość zapasów, aby ta wystarczała conajmniej na cztery miesiące spożycia. W rzeczywistości posiadała ona zawsze zapasy, przewyższające zapotrzebowanie całoroczne, i w razie nieurodzju w kraju miała zawsze czem pokryć zapotrzebowanie surowca krajowego.

Co się tyczy rozmieszczenia plantacji w całym kraju i ich wielkości, to w zasadzie w całym kraju wolno było plantować tytoń. W praktyce jednak plantowano go głównie w gubernjach warszawskiej i płockiej, mniej w suwalskiej i lubelskiej, a jeszcze mniej w radomskiej.

W innych gubernjach tylko bardzo nieznaczne ilości ziemi

zaplantowywano tytoniem. Tłumaczy się to w pierwszym rzędzie tem, że dostawa liści odgrywała pierwszorzędną rolę; wobec nieistnienia w owe czasy dróg żelaznych i bardzo opłakanego stanu dróg kołowych, przewóz z dalszych okolic nie wytrzymywał rachunku. Z tego powodu plantacje tytonioweześrodkowywały się w okolicach istniejących fabryk tabacznych.

Plantacje tytoniowe były przeważnie drobne, jakkolwiek były i folwarki, które zaplantowywały po kilkadziesiąt morgów. W 1844 r. naliczono już jednak 400 plantatorów, z którymi administracja tabaczna zawarła kontrakty o dostawę tytoniu; w latach późniejszych ilość plantatorów jeszcze nieco wzrosła. Po zlikwidowaniu samodzielności Królestwa zaprowadzono dla plantacji tytoniowych takie ograniczenia, że wkrótce nastąpił zupełny ich zanik.

Przy rozpatrywaniu wyników rozwoju rodzimych plantacji tytoniu, jakie nam Ministerstwo Skarbu przedstawi, będziemy musieli uwzględnić w razie rażąco niekorzystnych rezultatów w tej dziedzinie, ten fakt, że w czasach przedwojennych prócz Małopolski Wschodniej plantacje tytoniowe egzystowały tylko w Poznańskiem i na Pomorzu, gdyż tam nie podlegały one ograniczeniom. Natomiast przepisy akcyzowe rosyjskie i ordynacja cłowo - monopolowa austryjacka zabraniały plantacji tytoniowych na własny użytek. Stąd też w Małopolsce Zachodniej i Królestwie Polskiem nikt się uprawą tytoniu nie trudnił.

Dopiero wojna europejska, a właściwie okupacja niemiecka z monopolem handlowym na papierosy i drogimi wyrobami niemieckimi, napełnionymi namiastką tytoniową, zwróciły uwagę rolników i ogrodników na leżącą dotychczas odłogiem gałąź produkcji rolnej. Wobec tego, że władze okupacyjne niemieckie nie zorjentowały się w przepisach akcyzowych rosyjskich, przytem nie rozporządzały środkami dla ich przestrzegania, drobne plantacje tytoniowe ogromnie się rozpowszechniły. Była to w całym słowa tego znaczeniu „dzika“ hodowla, prowadzona nielegalnie i tępiona w pierwszym okresie przez straże skarbowe polskie. Dopiero jeden z ministrów skarbu, wbrew egzystującym w tej dziedzinie prawom, nie pytając o decyzję Sejmu Ustawodawczego, wprowadził opodatkowanie 100-markowe od przestrzeni 10 m. kw.

W rezultacie minimalny wpływ z tego źródła, a kolosalna strata w dochodach z opłat akcyzowych, gdyż każdy rolnik palił legalnie to, co sam wyhodował. W dodatku zamieszanie po-

jęć co do swobody plantowania, jakie się skutkiem tego wytworzyło, wymagać będzie szeregu lat dla faktycznego przywrócenia zakazu plantacji na własną potrzebę, objętego ustawą o monopolu tytoniowym.

Niezależnie od tego, czy w Polsce w przyszłości będzie obowiązywał monopol czy akcyza, koniecznem jest: uporządkowanie sprawy plantacji tytoniowych, t. j. przeprowadzenie badań uszlachetniających nad tytoniem plantowanym w Wschodniej Małopolsce; wytwarzanie delikatniejszych gatunków tytoniu, prowadzonych ogrodowo, dla wyrobu papierosów i tytoniów cienko krajanych; wyłączenie okręgów, w których tytoń musi dawać rezultaty ujemne (grunta piaszczyste i sapowate oraz ciężkie gliny); wreszcie odpowiednie pouczenie praktyczne plantatorów jak mają się z tytoniem obchodzić podczas uprawy, przy zbiorze i suszeniu. Ponieważ konsumcja w przeważnej ilości dotyczyć będzie niżej taryfowanych wyrobów tytoniowych, trzeba więc stopniowo dążyć do tego, żeby zapotrzebowanie surowca było pokryte produkcją krajową conajmniej w 60 proc.

Mamy tutaj jednak na myśli uporządkowane stosunki uprawy, bo jeżeli miałby trwać nadal stan takiego chaosu jak obecnie, to ze względu na uszczerbek, jaki przynosi Skarbowi Państwa, należałoby raczej kategorycznie zakazać plantacji tytoniu i zakazu tego przestrzegać. Tembardziej, że i straty, jakie ponosi rolnictwo skutkiem małej rentowności tego rodzaju produkcji (mamy tylko legalną na myśli), spowodowanej nieumiejętnem obchodzeniem się z plantacjami, sadzeniem tytoniu na gruntach nieodpowiednich i zachwaszczonych, źle dokonywanym zbiorem i psuciem dużych ilości liścia przy suszeniu, o fermentacji wogóle nie wspominajmy, nie przemawiają za utrzymaniem plantacji tytoniowych.

Wydano wprawdzie pod datą 13 marca r. b. przepisy o uprawie tytoniu bardzo dokładnie, zresztą ściśle podług wzorów austryjackich, opracowane, lecz tem zarządzeniem została załatwiona strona papierowa całej akcji z przerzuceniem faktycznego jej wykonania na urzędy kontroli skarbowej, względnie władze komunalne. Ponieważ jedne i drugie są i tak przeciążone właściwą sobie pracą i wiadomości fachowych dla pokierowania plantacjami tytoniu nie posiadają, pomyślnych więc rzeultatów z plantacji tegorocznych spodziewać się nie powinniśmy.

Dla praktycznego urzeczywistnienia tych zamierzeń, konie-

czny jest przedewszystkiem racjonalny podział Rzeczypospolitej na odpowiednią ilość inspektoratów uprawy, powstanie stacji doświadczalnych i utworzenie przy urzędach akcyz i monopolów stanowisk kontrolerów plantacji, którzy prócz czynności fiskalnych, powierzoną by sobie mieli pieczę na hodowlą tytoniową, posiadając naturalnie odpowiednie wiadomości fachowe. Wszystkie te instancje muszą być odpowiednio wyposażone i mieć materjalną możność wykonywania dozoru na miejscach uprawy.

Ostatnio ukazały się w dziennikach jednobrzmiące komunikaty, a zatem pochodzące z „miarodajnego źródła“, że „Dyrekcja monopolu tytoniowego z uwagi na to, że zakup tytoniu zagranicą naraża nas na duży eksport walut obcych, przygotowała już na szeroką skalę zkreślony plan podniesienia plantacji tytoniu w kraju.

Wejdzie on w życie już od roku przyszłego i pozwoli pokryć zapotrzebowanie tytoniu w kraju w stosunku od 30 — 40 procent“.

Jeżeli autor tej notatki miał na myśli pokrycie w roku przyszłym w stosunku 30 — 40 proc. całej konsumcji tytoniu w Rzeczypospolitej, t. j. w obliczeniach swoich brał pod uwagę całą ilość wypalanego w Polsce tytoniu krajowego, pochodzącego z uprawy nielegalnej i niepodległej opodatkowaniu, to i obecnie, bez jakiejkolwiek ingerencji ze strony władz monopolowych, stosunek ten conajmniej dobiega, jeżeli nie przekracza tej normy procentowej.

Natomiast jeżeli sądzi on, że zarząd monopolowy będzie w stanie z roku na rok tak znacznie podnieść ilość wykupionego od producentów krajowych surowca, jak również zwiększyć w tak krótkim okresie w mięszankach tytoniowych o 30 proc. dodatek liści krajowych bez wywołania zasadniczej zmiany smaku i odstręczenia do reszty palaczów od wyrobów krajowych, to wykazuje daleko posuniętą nieznajomość rzeczy.

Wszystko to i nawet znacznie więcej, jest możliwe, lecz wykonane stopniowo w okresie 5 — 10 lat. Konsument jest istotą bierną, nałóg palenia zaś tak silnym, że o ile nic innego nie będzie mógł dostać do palenia, to się i do rzeczy najgorszych przyzwyczai i będzie sobie chwalił. Widzimy to na przykładzie mięszanek monopolu francuskiego, słynnego „caporal“, w któ-

rego skład wchodzą najtańsze gatunki tytoniu, wprawdzie odpowiednio do ich smaku i siły manipulowane i denikotynowane.

Raptowne rzucenie na rynek dużych ilości tytoniu krajowego byłoby jedynie możliwe w formie tytoniu fajkowego, coś w rodzaju „machorki" w pojęciu rosyjskiem, lecz to nie jest bynajmniej pożądane ze względów fiskalnych.

Zanim jednak zarząd monopolu rozwinie swoją działalność plantacyjną winien opracować według okręgów dokładne dane statystyczne, dotyczące uprawy i na nich oprzeć należy rozwój hodowli, nie tracąc jednak z oczu, przy wyznaczaniu okręgów, właściwości gleby.

Pozostały nam do rozpatrzenia dwa działy, w których teoretycznie monopol ma wyższość nad akcyzą i prywatną fabrykacją tytoniową.

Pierwszym z nich jest tańszy zakup surowców. Nabywając ilości znacznie większe, ma się możność zakupu z pierwszej ręki od eksporterów na miejscu lub wielkich importerów w głównych centrach handlu tytoniowego; ci ostatni ze względu na powagę instytucji skłonni są do jaknajdalej idących ustępstw zarówno co do ceny, jak i warunków dostawy. Wszystko najzupełniej słuszne, pod warunkiem, że monopol rozporządza dostatecznym i fachowo wyszkolonym personelem technicznym do zakupów i odbioru, oraz wolną gotowizną aby wyzyskać nadarzające się korzystne konjunktury na rynku tytoniowym, jak to czyni np. monopol czecho - słowacki. Gdy się zaś nie posiada żadnego z tych warunków i przytem w ostatecznej decyzji jest się uzależnionym od dwóch departamentów Ministerstwa Skarbu, w pewnych okresach od Najwyższej Izby Kontroli, a wszelka zmiana treści kontraktu musi uzyskać aprobatę Generalnej Prokuratorji, to naturalnie kupuje się nie wtedy, kiedy to nakazuje rozum kupiecki, lecz wtedy, kiedy można spodziewać się wpływu potrzebnych na zapłatę kwot, no i po przezwyciężeniu wszystkich trudności natury formalnej.

W tych warunkach byłoby niedorzecznością wymagać aby kontrakty na surowce zagraniczne zakupywane przez Dyrekcję Monopolu były szybko i po najtańszych cenach realizowane.

Sprawy zakupów krajowego surowca tytoniowego, wobec znikomych rezultatów, jak również nieujawnienia przez Dyrekcję Monopolu jakichkolwiek danych, dotyczących tej akcji, po-

ruszać nie będziemy, oczekując wyczerpującego sprawozdania, jakie w tym względzie sądzimy, Gen. Dyr. Mon. Tyton. przedłoży.

Ostatnią wreszcie dodatnią stroną monopolu tytoniowego mają być mniejsze koszty sprzedaży, skutkiem wyeliminowania kosztów reklamy, kosztownych sklepów w pryncypalnych punktach miast, mniejsza prowizja udzielana sprzedawcom skutkiem braku konkurencji, wreszcie możność zmniejszenia zapasów gotowych fabrykatów na składach, skutkiem ograniczenia ilości gatunków, a co zatem idzie i kapitałów na ten cel inwestowanych.

Motywy najzupełniej słuszne pod warunkiem, że sprzedaż będzie prowadzoną na racjonalnych zasadach kupieckich.

Gospodarkę monopolową w tej dziedzinie możemy poddać badaniu tylko w Małopolsce, gdyż w dzielnicach b. zaborów pruskiego i rosyjskiego fabrykanci tytoniowi korzystają z zupełnej swobody w sprzedaży swoich wyrobów, a ingerencja Dyrekcji Monopolowej jest minimalna; zatem nie może ona ponosić żadnej odpowiedzialności za usterki w tej dziedzinie.

W Małopolsce został, jak wiadomo, utrzymany w całej rozciągłości system monopolowy austryjacki. Pozostały więc te same urzędy sprzedaży prowadzone przez urzędników państwowych a zaopatrywane przez rządowe fabryki wyrobów tytoniowych i w drobnej części przez prywatne fabryki warszawskie, grodzieńskie i poznańskie. Następną instancję tworzą hurtownie, które częściowo są w rękach koncesjonarjuszów z czasów austryjackich, przeważnie zaś zostały powierzone nowym wybrańcom losu przez władze polskie.

Najniższą instancją sprzedaży są t. zw. trafiki, czyli miejsca sprzedaży detalicznej.

Udzielanie koncesji na hurtownie i trafiki w monopolu austryjackim oraz na „bureaux des tabacs" w monopolu francuskim jest źródłem poważnych wpływów politycznych oraz środkiem zaspokojenia rozmaitych interesów osobistych przez udzielanie koncesji osobom „zasłużonym". U nas w Polsce pierwszeństwo mają ustawowo zapewnione inwalidzi wojenni, ale czyż można byłoby poczytywać naszym władzom monopolowym za złe, gdyby czerpały przykład z siostrzanych instytucji: francuskiej i austryjackiej.

Przy monopolu austryjackim egzystowała w Małopolsce

dość ograniczona liczba hurtowni i prócz tego przepis, że o ile hurtownik zakupi towarów ponad przyznany mu kontyngent, to od tej nadwyżki potrąca mu się odpowiedni procent z jego prowizji, który obecnie przez władze polskie przeznaczony jest na jakiś cel filantropijny. Faktycznie zatem hurtownik, który chciałby nabywać ponad pewną urzędową normę t. j. wykazać swoją gorliwość i zainteresowanie sprawą, byłby za to karany przez odebranie mu prowizji od nadwyżki, za którą jednak zmuszony jest wypłacić przy odbiorze pełną należność. Jeżeli do tego dołączymy:

1) że kierownik urzędu sprzedaży nie jest bynajmniej zainteresowany w sprzedanych ilościach, że pomimo jaknajlepszych stosunków, panujących pomiędzy nim a sprzedawcą, jest zmuszony do zachowania wszelkich formalności, to znaczy nie może funkcjonować szybko;

2) że hurtownik wobec systemu filantropijno - protekcyjnego (inwalidzi wojenni) najczęściej nie posiada ani kwalifikacji handlowych, ani też potrzebnego kapitału obrotowego;

3) że tych samych warunków brak i detalistom (trafikantom),

widzimy jako rezultat — objaw najzupełniej naturalny i zrozumiały, że przy panującym głodzie tytoniowym i pustych trafikach w Małopolsce, urzędy sprzedaży są wprost przeładowane towarem. Bowiem hurtownik ma największy interes kupować towar na parę dni przed zamierzoną podwyżką cen, gdyż wtedy najwięcej zarabia i na najkrótszy przeciąg czasu unieruchamia gotowiznę. Detalista zaś ma największy interes sprzedać cały swój przydział w pierwszych godzinach po otrzymaniu towaru, o ile możności po wyższych cenach konsumentowi na eksport do Czecho - Słowacji.

Tenże trafikant kupiłby chętnie nową partję towaru ponadkontyngentową, lecz w tem nie jest zainteresowany ani hurtownik, ani urząd sprzedaży. Dopiero porozumienie tych trzech czynników ożywia sprzedaż wyrobów tytoniowych.

Rozporządzeniem ministra skarbu z d. 20 marca 1923 r. wyżej przytoczony przepis austryjacki o potrącaniu prowizji od ponadkontyngentowych przydziałów został uchylony.

W temże rozporządzeniu normującem prowizorycznie przepisy o sprzedaży wyrobów tytoniowych w Rzeczypospolitej Polskiej, znajdujemy dokładny obraz organizacji sprzedaży.

Ponieważ, jak zaznaczyliśmy wyżej, tylko 1/4 część produkcji pochodzi z fabryk rządowych, 3/4 zaś dostarczają fabryki prywatne, które i nadal mają pozostawioną zupełną swobodę działania, uznano te ostatnie jako „działające w zastępstwie instytucji rządowych“ i tem samem zostały rozwiązane wątpliwości, jakie nastręczał art. 55 Ustawy o monopolu tytoniowym.

Rysem charakterystycznym wyżej wzmiankowanego rozporządzenia ministerjalnego jest silne zaakcentowanie odrębności dzielnicowych, wywołane zapewne różnorodnymi przepisami, jakie dotychczas obowiązywały. A tak łatwo było tego uniknąć, stosując na całym obszarze Polski najbardziej liberalne przepisy obowiązujące dotychczas na kresach wschodnich i zachodnich. Byłoby to jednak związane z uszczupleniem stanu posiadania biurokracji, jaki egzystuje w b. Galicji, a projektowany jest dla ogarnięcia całej Polski.

Widzimy więc 14 pierwszych paragrafów, dotyczących całego Państwa, par. 15 — 19, dotyczące b. zaboru pruskiego, par. 20 — 23, dotyczące b. Królestwa Kongresowego, par. 24 — 27, dotyczące Kresów Wschodnich oraz par. 28 — 29, dotyczące Małopolski, te ostatnie bardzo zwięzłe, bo pozostawiające w całej rozciągłości moc obowiązującą instrukcji i pouczeń zawartych w rozporządzeniu b. austryjackiego ministra skarbu Nr. 103 z 1911 r. — za wyjątkiem art. 50 — 56 i 73, dotyczących tytoniu „limito“.

Uważamy za zbędne przytaczanie „in extenso“ tych 29 paragrafów, z których ani jeden nie ułatwia, a wręcz przeciwnie utrudnia obrót wyrobami tytoniowymi; zatrzymamy się jedynie nad dwoma bardziej od innych charakterystycznymi.

§ 20, ust. 1 dotyczy obowiązków i uprawnień rejonowych hurtowni i sklepów tytoniowych na terenie b. zaboru rosyjskiego, rozciąga się zresztą co do poboru towaru i na Małopolskę. Widzimy z tego paragrafu, że hurtownie i sklepy tytoniowe w b. Kongresówce mają wyznaczony przez G. D. M. T. kontyngens do pobrania z rządowego magazynu poborowego, a następnie dopiero po uzyskaniu na zamówieniu klauzuli, że kontyngens został w całości pobrany, mogą pozostałe potrzebne im ilości zakupywać w prywatnych fabrykach tytoniowych.

Ponieważ magazyny rządowe zaopatrywane są prawie wyłącznie w wyroby fabryk rządowych, zachodzi pytanie czy w tej klauzuli nie kryje się intencja, wyrażona zresztą w motywach

rządowych do projektu ustawy o monopolu tytoniowym, „narzucenia“ konsumentowi tych właśnie fabrykatów.

Nie ulega wątpliwości, że towar można „narzucić“ koncesjonowanemu odbiorcy, nigdy zaś konsumentowi; tem więc zarządzeniem zmusza się sprzedawcę do stosowania systemu „kompensat“ dla pozbycia się wyrobów przymusowo nabytych.

O ile nam wiadomo konsumcja w Małopolsce, gdzie wyroby rządowe cieszą się dużym popytem, przekracza ogólną produkcję fabryk rządowych, a zatem można je tam swobodnie lokować, bez uciekania się do przymusu. Czyżby więc wyroby niektórych fabryk rządowych były tak złe, że ich nawet w Małopolsce palić nie chcą? Sądzimy, że nie i dlatego nie widzimy słusznej racji w „narzucaniu“ tych fabrykatów sprzedawcy w formie przymusowych przydziałów.

Jednocześnie wyrażamy przypuszczenie czy nie ta właśnie klauzula wywołała zmniejszenie bezpośrednich zakupów w prywatnych fabrykach wyrobów tytoniowych i ograniczenie przez nie w ostatnich czasach pracy do 3-ch dni w tygodniu, no i co za tem idzie zmniejszenie do połowy wpływów podatkowych z tego źródła.

Z dalszych uprawnień hurtownika i detalisty widzimy, że o ile ten ostatni będzie wykupywał przynajmniej raz w miesiącu ilości nie mniejsze od 100.000 cygar, 500.000 papierosów lub 500 kg. tytoniu, to różnice pomiędzy nimi zacierają się zupełnie, jedynie „nie będzie mu wolno używać tytyłu i godła hurtownika“.

§ 21 traktuje o obowiązku umieszczenia nad wejściem do hurtowni, lub sklepu tytoniowego godła państwowego; ustęp zaś drugi tego paragrafu dotyczy sklepów, które nie posiadają osobnego wejścia od ulicy i głosi: „okno zaś same (lub jego ćwiartka) musi mieć blaszane lub drewniane drzwiczki, pomalowane w pasy biało - czerwone, przez które to drzwiczki sprzedaż winna się odbywać“.

Pomijamy to, że pomalowanie w dwukolorowe pasy ćwiartki okna wkracza w dziedzinę humorystyki biurokratycznej, zapytujemy natomiast jaki jest cel tej dekoracji i dlaczego sklepom prywatnym, handlującym przeważnie innymi artykułami prócz tytoniu, nadaje się cechy zewnętrzne urzędów państwowych? Monopole: francuski, czecho - słowacki, obecny austryjacki i dawniejsza Administracja Tabaczna w Królestwie Pol-

skiem żadnych oznak zewnętrznych z emblematami państwowymi dla koncesjonowanych miejsc sprzedaży nie przewidują, wystarczają dla zwrócenia uwagi konsumenta wystawione w witrynie sklepu wyroby tytoniowe; jedynie sklepy monopolu węgierskiego mają mały szyldzik, w środku którego widnieje wiązka liści tytoniowych i odpowiedni napis. Przypominamy sobie natomiast pomalowane w czarno - żółte pasy odrzwia b. c. k. trafik, czyżby więc te godła państwowe i dwukolorowe malowidła na skrzynkach ulicznych sprzedawców i ćwiartkach okien miały być jednym dowodem więcej, że polski monopol tytoniowy jest niewolniczą kopją c. k. pierwowzoru.

Możemy zapewnić władze monopolowe, że dla uzyskania z opodatkowania tytoniu maximum obciążenia na głowę ludności konieczne jest maximum konsumcji; to ostatnie zaś da się osięgnąć jedynie przy wolnej sprzedaży, nie krępowanej żadnemi koncesjami, kontygensami, adnotacjami klauzul i przyzwoleniami.

Wszystkie te formalności i normalny przy ich załatwianiu tok urzędowania mogą jedynie ograniczyć sprzedaż wyrobów legalnej produkcji krajowej, tworząc jednocześnie podatny teren dla ekspansji fabrykatów wprowadzonych drogą kontrabandy.

Zbadawszy utrudnione warunki pracy i wywołane tem niedomagania w działalności Generalnej Dyrekcji Monopolu Tytoniowego, przejdźmy do rezultatów finansowych jej gospodarki, opierając się jednak nie na markach polskich, gdyż te jako podlegające stałej dewaluacji nie mogą być miarodajne przy obliczaniu za dłuższy okres faktycznych zysków danego przedsiębiorstwa, lecz przeliczmy je za przykładem „Zestawienia Ministerstwa Skarbu" (Żółta księga z 1922 r.) na centnary metryczne żyta. Tutaj zaznaczyć należy, że w wzmiankowanem zestawieniu użyto określenia „metry sześcienne", co do żyta sprzedawanego na wagę, a nie według objętości, zastosowania mieć nie może; przytem i ceny podane wskazują, że autor zestawienia miał na myśli centnary metryczne, a tylko użył nieodpowiedniego określenia.

Porównywując Tablicę II, Podatki pośrednie, monopole i cła z zestawieniami bilansowemi Generalnej Dyrekcji Monopolu Ty-

toniowego (str. 70 do 91) widzimy rażącą różnicę pomiędzy faktycznemi wpłatami do kas skarbowych w latach 1919, 1920 i 1921 a wskazanymi przez Dyrekcję Monopolu zyskami z tychże okresów. Różnice te wywołane zostały brakiem kapitału obrotowego, gdyż fundusze powstałe ze sprzedaży pozostałości fabrykatów po okupantach już to zdewaluowały się, będąc zamienione na marki polskie, już to poszły na pokrycie strat wynikłych z zakupu papierosów holenderskich. Brak kapitału obrotowego zmusił Dyrekcję Monopolu w pierwszym okresie do zakupu surowca na kredyt, w następnych do zatrzymywania wpływów z opłat akcyzowych zarówno prywatnych, jak i rządowych fabryk celem opędzenia kosztów fabrykacji. Prostą konsekwencją tej polityki było, że monopol tytoniowy wykazywał znaczne zyski, pochodzące właściwie z dewaluacji, t. j. różnicy wartości marki polskiej w chwili wydatkowania sum skarbowych na zakup surowców w porównaniu do wartości tejże marki w chwili wycofania jej z obrotu i przelania do kas skarbowych. Chcąc więc ustalić faktyczny rezultat gospodarki monopolowej musimy kwoty wpływów markowych wyrazić w odpowiednich czasokresach w ich realnej wartości.

Wobec stosowania w tym trzechletnim okresie przez Dyrekcję Monopolu różnych systemów rachunkowości, nieuwidocznienia kapitału obrotowego, nadzwyczaj niskiego oszacowania ruchomości i nieruchomości, bo zaledwie na kwotę około 188 miljonów marek polskich z końcem 1921 r. t. j. przy ówczesnym kursie około 60.000 dolarów, a skutkiem tego przeznaczenia niewystarczającej kwoty na amortyzację, zupełnego pominięcia oprocentowania tych dwóch rachunków t. j. kapitału zakładowego i obrotowego, wreszcie połączenia systemem austryjackim w pojęciu zysku monopolowego, zarówno zysku z przedsiębiorstwa jakoteż i właściwego podatku tytoniowego, bilansów tych z punktu widzenia handlowego za realne uznać nie możemy. Z powyższych względów w zestawieniu rezultatów gospodarki, uwidocznionych na załączonych tablicach, za punkt wyjścia weźmiemy wpływy jakie w odpowiednich okresach winny były zasilić kasy skarbowe, gdyby zarówno od wyrobów fabryk prywatnych, rządowych, jakoteż i od zagranicznych importów Dyrekcji Monopolu i przedsiębiorców prywatnych były pobierane normalne opłaty akcyzowe.

TABLICA III.

Za czas od 1/XI 1918 do 30/VI 1919 r.

W tym okresie z sprawozdań G. D. M. T. ilości sprzedanych wyrobów tytoniowych ustalić nie można, zresztą fabryki prywatne jak również rządowa w Krakowie nie pracowały prawie zupełnie, zagranicznych importów nie dokonywano, zatem działalność Zarządu Monopolowego ograniczyła się prawie wyłącznie do sprzedaży pozostałych po okupantach zapasów, które w listopadzie 1918 r. przedstawiały wartość:

Mp. 6.500.000.—, po 90 za c. m. ż.	72.222 c. m. ż.
kor. 12.000.000.—, po kor. 130 za c. m. ż	92.308 c. m. ż.
Razem	164.530 c. m. ż.

W sprawozdaniu G. D. M. T. (Żółta Księga str. 71 i 75, wykazano saldo za czas:
od 1/11 1918 do 31/12 1918 r.
Mp. 4.025.328.77 i Kor. 8.870.970.30
od 1/1 1919 do 30/6 1919 r.
Mp. 5.895.502.86 i Kor. 22.010.756.55

Mp. 9.920.831.63 i Kor. 30.881.726.85
z przeliczenia koron na marki:
Mp. 21.617.208.80

Ogółem Mp. 31.538.040.43, ponieważ

kwota ta wpłynęła przeważnie w drugiej połowie 1919 r. (do 31/12 1919 — wpłynęło Mp. 30.456.848.75, pozostałe Mp. 1.081.191.70 w 1920 r.) co przy przeciętnej cenie centnara metrycznego żyta podanej na 1919 r. przez Min. Skarbu Mp. 400.— uczyni 78.845 c. m. ż.

Strata w tym okresie wyniosła 85.685 c. m. ż.

Faktyczne wpływy z opodatkowania tytoniu stanowiły:

7.23 proc. wszystkich dochodów Skarbu Państwa (1.092.062 cent. metr. żyta) oraz 0.66 proc. wszystkich wydatków Skarbu Państwa (12.018.899 cent. metr. żyta).

TABLICA IV.

Za czas od 1/VII 1919 do 31/III 1920 roku.

Gdyby Dyrekcja Monopolu przelewała niezwłocznie do Kas Skarbowych opłaty akcyzowe od wyrobów fabryk prywatnych i w tejże mierze od sprzedanych wyrobów własnych i sprowadzonych z zagranicy, to wpłynęłoby wobec:

sprzed. fabryk. własnych	Mk. 65.987.389.62	
dostarcz. na kredyt f. wł.	Mp. 18.823.542.80	
sprzed. fabr. krajowych	Mp. 31.751.406.20	
sprzed. fabryk. zagran.	Mp. 65.080.977.10	Mp. 181.643.315.72
licząc 45 proc. podatku akcyz. od tej kwoty		Mp. 81.739.492.—
doliczając wpływy z opłat monopolowych t. j. opłat od wyrobów gotowych, sprowadzonych przez przedsiębiorców prywatnych na mocy pozwoleń z zagranicy		Mp. 140.464.168.50
	Ogółem	Mp. 222.203.660.50

co przy przeciętnej cenie centnara metrycznego żyta w miesiącach listopadzie i grudniu 1919 r. około Mp. 400 wyniosłoby 555.509 c . m. ż.

W sprawozdaniu G. D. M. T. (Żółta Księga str. 91) wykazano zysku w tym okresie **Mp. 170.406.543.02** (które wpłacono łącznie z zaległemi z ub. okr. Mp. 1.081.191.70 dopiero w roku 1920-ym w ogólnej kwocie Mp. 263.013.247.40), co przy przeciętnej cenie centnara metr. żyta, podanej na 1920 r. przez Min. Skarbu w wysokości Mp. 1800 uczyni 94.670 c. m. ż.

Strata w tym okresie wyniosła 460.839 c. m. ż.

Faktyczne wpływy z opodatkowania tytoniu stanowiły:

5.78 proc. wszystkich dochodów Skarbu Państwa (1.635.208 centn. metr. żyta), oraz 0.38 proc. wszystkich wydatków Skarbu Państwa (24.716.872 centn. metr. żyta).

TABLICA V.

Za czas od 1/4 do 31/12 1920 roku.

W tym okresie sprzedano wyrobów gotowych:

fabryk rządowych za	Mp.	521.778.839.23
„ krajowych prywatnych za	Mp.	718.856.592.20
„ zagranicznych za	Mp.	544.480.958.30
Ogółem za	Mp.	1.785.116.389.73
Od tej kwoty 45 proc. podat. akc. wyniesie	Mp.	803.302.375.50
doliczając wpływy z opłat monopolowych	Mp.	561.987.453.78
Ogółem	Mp.	1.365.289.829.28

co przy przeciętnej cenie centnara metrycznego żyta, podanej na 1920 r. przez Ministerstwo Skarbu w wysokości Mp. 1800 uczyni 758.494 c. m. ż.

Zgodnie z sprawozdaniem G. D. M. T. (Żółta Księga Min. Sk. str. 91) wpłynęło do kas Skarbow. w 1920 r. Mp. 263.013.247.40
z czego należy potrącić jako wpływy z dwóch poprzednich okresów —
Mp. 1.081.191.70
„ 170.406.543.02 „ 171.487.734.72

Przypada na bież. okres Mp. 91.525.512.68

co przy przeciętnej cenie w 1920 r. Mp. 1800 — za cent. m. żyta uczyni 50.847½ c. m. ż.
oraz pozostałe z tego okresu a wpłacone w r. 1921 Mp. 1.184.508.497.16 po przeciętnej cenie cent. m. żyta Mk. 7250 uczyni 163.380½ c. m. ż. 214.228 c. m. ż.

Strata w tym okresie wyniosła 544.266 c. m. ż.

Faktyczne wpływy z opodatkowania stanowiły:

9.75 proc. wszystkich dochod. Skarbu Państwa (2.198.792 centn. metr. żyta) oraz 0.66 proc. wszystkich wydatków Skarbu Państwa (32.311.768 centn. metr. żyta).

TABLICA VI.

Rok. 1921.

Jak widzimy z uwag do zestawienia bilansowego Gen. Dyrekcji Monopolu Tytoniowego od 1 stycznia 1921 r. prowadzi się podwójną księgowość na podstawie przepisów rachunkowych wydanych przez Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Najwyższą Izbą Kontroli.

Celem analogicznego, jak w poprzednich tablicach, obliczenia opłat akcyzowych od faktycznie sprzedanych w 1921 r. wyrobów fabryk rządowych, krajowych prywatnych i zagranicznych, przedewszystkiem musimy ustalić ilości towaru faktycznie wypuszczonego na rynek, które otrzymamy z danych zawartych w obliczeniu rentowności (str. 88) po potrąceniu zapasów pozostałych na dzień 31 grudnia 1921, a uwidocznionych w bilansie zamknięcia (str. 87).

Produkcja rządowych fabryk według ceny sprzedażnej	Mp. 6.301.392.540.26	
Potrąca się remanent na 31/12 1921	Mp. 1.551.505.645.50	
Sprzedano zatem wyrobów rząd. fab. za		Mp. 4.749.886.894.76
Zakupiono wyrobów gotowych fabryk prywatnych według ceny sprzedażnej za	Mp. 9.291.831.862	
Potrąca się remanent na 31/12 1921	Mp. 2.323.075.709	
Sprzedano zatem wyrobów prywatnych fafabryk krajowych za		Mp. 6.968.756.153.—
Fabrykatów zagranicznych sprowadzono za sumę sprzedażną	Mp. 1.030.185.040.—	
Potrąca się remanent na 31/12 1921	Mp. 77.260.182.50	
Sprzedano zatem wyrobów zagranicznych za		Mp. 952.924.857.50
Ogółem sprzedano za		Mp. 12.671.567.905.26

Od tej kwoty 45 proc. podatek akcyzowy wyniesie		Mp.	5.702.205.557.37
doliczając wpływy z opłat monopolowych (w tej kwocie figurują i opłaty banderolowe z produkcji fabryk w Białymstoku i Grodnie)		Mp.	2.087.338.938.28
	Ogółem	Mp.	7.789.544.495.65

co przy przeciętnej cenie centnara metrycznego żyta, podanej na rok 1921 przez Minist. S-bu w wysokości Mp. 7.250 uczyni		1.074.420 c. m. ż.
Zgodnie z sprawozdaniem G. D. M. T. (Żółta księga Min. Skarbu str. 91) wpłynęło do Kas Skarbow. w 1921 r.	Mp. 5.496.292.249.30	
z czego należy potrącić jako wpływy z r. 1920	Mp. 1.184.508.497.16	
Wpłynęło zatem faktycznie za 1912 r.	Mp. 4.311.783.752.14	

co przy przeciętnej cenie Mp. 7.250 za cent. uczyni	594.729 c. m. ż.	
wpłacone w Styczniu 1922 r. Mp. 2.000.000.000, co przy cenie Mp. 8.2000 za centn. metr. uczyni	243.902 c. m. ż.	
wpłacone w Lutym 1922 Mp. 1.600.000.000, co przy Mp. 9.200 za centn. metr. uczyni	173.913 c. m. ż.	1.012.544 c. m. ż.
Strata w tym okresie wyniosła		61.876 c. m. ż.

Widzimy wprawdzie wpłatę w d. 15 marca 1922 r. w wysokości Mp. 1.000.000.000, co przy cenie Mp. 10.700 za centn. metr. żyta (dane Urzędu Statystycznego) uczyni 93.458 centn. metr. żyta, jednakże wpłata ta jak i następne uskutecznione

przed 1 czerwca 1922 r. w kwocie Mp. 2.000.000.000, co przy przeciętnej cenie centn. metr. żyta Mp. 16.000 uczyni 125.000 centn. metr. żyta, w łącznej zatem sumie około **220.000 centn. metr. żyta** stanowią równowartość opłat akcyzowych od remanentu gotowych wyrobów fabryk zarówno rządowych, jak i prywatnych oraz importów zagranicznych, pozostałych w składach Monopolu Tytoniowego z końcem 1921 r. Opłaty te jako przypadające od konsumcji w roku 1922 według ogólnie przyjętych zasad bilansowania winny figurować dopiero w 1922 roku, zostały zaś zgodnie z systemem austrjackim, chcć niezrealizowane, doliczone do zysków 1921 roku.

Faktyczne wpływy z opodatkowania tytoniu stanowiły:

10.96 proc. wszystkich dochodów Skarbu Państwa (9.799.695 centn. metr. żyta) oraz 3.16 proc. wszystkich wydatków Skarbu Państwa (32.050.270 centn. metr. żyta).

Rok 1921 wykazał faktyczny wpływ o kilkakrotnie większej wartości realnej, aniżeli poprzednie okresy. Jedną z przyczyn tak dodatnich rezultatów było odpowiednie skalkulowanie cen na wyroby tytoniowe. Cennik z mies. października 1921 r. odpowiadał ściśle wartości surowca tytoniowego na rynkach zagranicznych i pozostawiał Skarbowi, jako dochód z opodatkowania tytoniu, około 50% ceny sprzedażnej wyrobów.

Następne przetaryfowania (łącznie z ostatniem z dn. 20/VII 1923 r.) nadążyły zaledwie za spadkiem marki polskiej, której wartość w tym czasie obniżyła się 45-krotnie. W kalkulacji zatem Zarządu monopolu pozostało nieuwzględnione podrożenie surowca, które skutkiem złych dwuletnich urodzajów i zwyżki lewa bułgarskiego, wyniosło w tym okresie ponad 150%.

Fabryki prywatne pokryły częściowo tę różnicę przez zastosowanie tańszych surowców i co za tem idzie, znaczne pogorszenie swych wyrobów. Zarząd monopolu uczynił to również, lecz w znacznie mniejszym stopniu, powstały więc z tego powodu niedobór w kalkulacji jest tak znaczny, że przy wprowadzeniu miernika złotego musi wywołać w przyszłych okresach sprawozdawczych poważny deficyt zamiast spodziewanego zysku.

TABLICA VII.

Niniejsze zestawienie przedstawia, na mocy powyżej przytoczonych danych, stosunek procentowy dochodu z podatku od tytoniu do ogólnego budżetu.

Królestwo Polskie lata 1828 — 1834	2.97 proc.
„ „ „ 1834 — 1840	3.81 proc.
„ „ „ 1840 — 1846	5.43 proc.
„ „ „ 1846 — 1851	5.35 proc.
„ „ „ 1851 — 1852	4.06 proc.
„ „ „ 1852 — 1860	3.76 proc.
„ „ „ 1860 — 1866	4.68 proc.
„ „ „ 1901 — 1905	4.85 proc.
„ „ rok 1913	5.55 proc.
Rosja w tym okresie	2.4 proc.
Austrja rok 1913	6.5 proc.
Niemcy rok 1913	5.8 proc.
Francja rok 1912	8.9 proc.
Stany Zjednoczone Am Pół. rok. 1913	9.1 proc.
Anglja rok. 1913/14	9.18 proc.
Gen. - gub. Warszawskie (okup. niem.) 1917 r.	12.45 proc.

Rzeczpospospolita Polska. Wobec najzupełniej nierealnych preliminarzy budżetowych za lata 1919 — 1921 podatek od tytoniu należy ustalić w stosunku procentowym oddzielnie do faktycznych wpływów i oddzielnie do faktycznych wydatków:

Za czas od 1/VII 1918 do 30/VI 1919 r.
wpływów 7.23 proc. — wydatków 0.66 proc.
Za czas od 1/VII 1919 do 31/III 1920 r.
wpływów 5.78 proc. — wydatków 0.38 proc.
Za czas od 1/IV 1920 do 31/XII 1921 r.
wpływów 9.75 proc. — wydatków 0.66 proc.
Za czas od 1/I 1921 do 31/XII 1921 r.
wpływów 10.96 proc.—wydatków 3.16 proc.
Preliminowano w budżecie na 1923 r.
wpływów 4.55 proc. — wydatków 1.65 proc.

Rozpatrując bliżej wyniki gospodarki Zarządu Monopolu widzimy, że najmniejsze straty wykazał okres I (od 1/XI 1918 do 30/VI 1919 r.) i okres IV (za 1921 r.). W pierwszym z nich dlatego, że Zarząd Monopolu w tym czasie, prócz wyprzedaży pozostałych po okupantach wyrobów, nie przejawiał prawie żadnej działalności; w drugim zaś dlatego, że, wobec rozpoczętej w Komisji Skarbowo-Budżetowej debaty nad ustawą o monopolu tytoniowym, Zarząd Monopolu wpłacił znaczniejsze kwoty na rachunek Skarbu w pierwszych miesiącach 1922 r. i wskutek względnej stabilizacji marki polskiej oraz cen żyta w tym czasie uniknął strat związanych z dewaluacją.

Z sumowań faktycznych wpływów w b. zaborach austryjackim i rosyjskim za okres trzechletni (1919 — 1921), uwidocznionych w tablicach od III do VI, otrzymamy ogólną sumę dochodu 1.400.287 centn. metr. żyta, t. j. nieco mniej, aniżeli połowę wpływów z monopolu tytoniowego w samej Galicji za jeden 1911 rok (2.883.658 centn. metr. żyta — Żółta księga Min. Sk. 1922 Tab. II).

Nie wiemy czy te właśnie wyniki upoważniły jednego z ministrów skarbu do oświadczenia się w swej mowie programowej z d. 4 października 1921 r. za zniesieniem i odrzuceniem wszelkich monopolów prócz tytoniowego, jako dającego najlepsze rezultaty.

W świetle przytoczonych danych tego najlepiej funkcjonującego monopolu, możemy nabrać właściwego pojęcia o dochodowości gospodarki rządowej w innych dziedzinach upaństwowionego przemysłu.

Za rok 1922 sprawozdania jeszcze nie posiadamy, nie możemy więc zająć się jego analizą. Nie będzie to jednak dla nas niespodzianką, jeżeli faktyczne wpływy za ten okres będą znacznie niższe od preliminowanych, gdyż ze względów ogólnej polityki Ministerstwa Skarbu (zwalczanie drożyzny) z d. 1 stycznia 1922 r. cennik wyrobów tytoniowych został o 25 proc. obniżony; następnie w pierwszem półroczu, wobec rozpatrywania w Sejmie ustawy o monopolu tytoniowym, Ministerstwo Skarbu unikało podwyżek taryfy, w drugiem zaś półroczu nie mogło już nadążyć za dewaluacją marki polskiej. Chociaż więc według tymczasowego zestawienia kasowego (Dzien. Urzęd. Min. Sk.

z d. 12 maja 1923 r., poz. 239 — Uwagi punkt f.) czysty zysk bilansowy za 1922 r. wynosi Mk. 57.981.530.902.60 zamiast preliminowanych 20 miljardów, to jednak wobec tego, że tylko połowa tej kwoty wpłynęła w miesiącach od marca do grudnia 1922, reszta zaś w pierwszym kwartale 1923 r. faktyczny wpływ przy przeliczeniu w odpowiednich terminach na centnary metryczne żyta wykaże około 1.500.000 centn. żyta (t. j. około 22.000.000 złotych Żółta księga Min. Sk. 1922 r. Tab. II).

Również i stosunek procentowy dochodu z opodatkowania tytoniu do ogólnego budżetu jest gorszy aniżeli w 1921 r., będzie on wynosił w realnej wartości około 2¼% wpływów i poniżej 1% wydatków.

Spodziewamy się, że Min. Sk., w myśl art. 19 Ust. o monopolu tytoniowym, za ten okres (1922) zestawi bilans według zasad handlowych, t. j. wykazując czysty zysk z przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowego, jakiem jest Monopol Tytoniowy, po potrąceniu właściwego podatku tytoniowego, oprocentowaniu kapitałów zakładowego i obrotowego, amortyzacji i t. p. Jeżeli przytem w objaśnieniach znajdziemy daty faktycznych wpływów do Kas Skarbowych i przeliczenie na centnary metryczne żyta według danych Urzędu Statystycznego, to nie napotkamy żadnych trudności w porównaniu o ile okres ten był korzystniejszy dla Skarbu Państwa od poprzednich.

Na rok 1923 został przedłożony Sejmowi preliminarz budżetowy, w którym Monopol Tytoniowy figuruje w sumie Mp. 233,711,062,000; w przychodach i Mp. 71,261,062,000, w wydatkach zwyczajnych, czyli, że czysty zysk wynosi kwotę Mp. 162.450.000.000; na wydatki nadzwyczajne (inwestycje) przewiduje się 10 miljardów marek, które mają być pokryte pożyczką w sumie 3 miljonów złotych. Również ma być zaciągnięta pożyczka w kwocie 10 miljonów złotych na kapitał obrotowy. Spłatę tych zadłużeń przewiduje się w ratach kwartalnych w okresie trzechletnim i w planie finansowo-gospodarczym na 1923 r. prrzeznaczono na oprocentowanie w stosunku 10 od sta i amortyzację Mp. 5.070.002.000.

Wobec panującego zamięszania walutowego nie mamy pewności w jakiej walucie markowej czy złotowej będzie wykonany

budżet Państwa, a co zatem idzie i plan finansowo-gospadarczy Monopolu Tytoniowego. Wrazie utrzymania obliczenia w markach, Monopol Tytoniowy wykaże b. znaczny zysk, zresztą, jak i w latach poprzednich całkiem fikcyjny. Wystarczy jednak, aby przy tym systemie doszła do skutku w początku roku projektowana pożyczka w złotych, a właściwie w walucie zagranicznej (bo tylko taką uważamy za możliwą), a sama rata amortyzacyjna i oprocentowanie pochłonie w markach polskich nietylko cały ten fikcyjny zysk, ale i część lub całość opłaty monopolowej przynależnej Skarbowi.

Przy zastosowaniu zaś miernika złotego, zgodnie zresztą z przedłożeniem uczynionem Sejmowi w mies. kwietniu r. b. preliminowany czysty zysk wyniesie 45.125.000 złotych (t. j. nieco więcej aniżeli dochód z monopolu tytoniowego w 1911 r. z samej Galicji); wydatki zaś nadzwyczajne 2.778.000 złotych. Zbadajmy bliżej, czy ta kwota czystego zysku możliwą jest do osiągnięcia.

Wpływy z monopolu tytoniowego za 1922 r. w b. zaborach austryjackim i rosyjskim zgodnie z powyższem przypuszczalnem obliczeniem i po przeliczeniu na złote według terminów wpłat do Kas Skarbowych wyniosą około 22.000.000 złotych.

Wpływy w b. zaborze pruskim t. j. podatek od uprawy tytoniu Mp. 47.827.000 oraz od papierosów i tytoniu Mp. 4.514.757.000 stanowią ogółem Mp. 4.562.584.000, co znów w przeliczeniu uczyni około 3.000.000 złotych. Wszystkie zatem wpływy z opodatkowania tytoniu w 1922 r. wyniosą około 25.000.000 złotych.

Na czem więc Ministerstwo Skarbu może opierać swoje obliczenia, że wpływy z monopolu tytoniowego w 1923 r. będą prawie dwukrotnie większe od tychże wpływów za 1922 r.?

1) na dwukrotnem powiększeniu konsumcji legalnej t. j. na takiemże zwiększeniu produkcji, lub

2) na dwukrotnem powiększeniu podatku od tytoniu.

Ponieważ jesteśmy przy końcu 7-go miesiąca r. b., możemy z całą pewnością wyprowadzoć wnioski, dotyczące pierwszego półrocza 1923 r.

Wyroby fabryk rządowych w 1922 r. stanowiły około 25 proc. ogólnej produkcji. W bieżącym roku fabryki rządowe zwiększyły nieco swą wytwórczość; przewiduje się wprawdzie uruchomienie nowych fabryk rządowych w Radomiu i Monaste-

rzyskach, wobec tego jednak, że zapowiedź uruchomienia tej ostatniej fabryki znajdujemy już w preliminarzu na 1921 r. nie popełnimy błędu twierdząc, że z wyrobów tych fabryk w roku bieżącym korzystać nie będziemy.

W tych warunkach powiększenie produkcji egzystujących fabryk o 73% (z 2.307.018 kg. w 1922 r. do 4.000.000 kg. w 1923 r.), uważamy za niewykonalne i, opierając się na wynikach fabrykacji w 1921 r. (1.834.566 kg.) oraz 1922 roku (2.307.018 kg.), możemy twierdzić z całą pewnością, że wytwórczość fabryk rządowych w 1923 nie przekroczy 3.000.000 kg.

Fabryki zaś prywatne wobec masowego nielegalnego dowozu przez Gdańsk i Śląsk nie były w stanie, pomimo znacznego jakościowego pogorszenia swoich wyrobów, wytrzymać konkurencji z fabrykami niemieckiemi. W rezultacie wytwórnie pracowały trzy w tygodniu i dlatego (Dz. 13, poz. 2) opłaty monopolowe od wyrobów fabryk prywatnych należy przyjąć conajwyżej od produkcji 5.000.000 kg.

W tych więc warunkach nie może być mowy o wzmożeniu produkcji, wyniesie ona bowiem około 8.000.000 kg., a nie jak preliminowano 11.000.000 kg.

Pozostaje jeszcze sprawa zwiększenia podatku od tytoniu, t. j. podrożenia cennika.

W pierwszem półroczu, łącznie ze zwyżką z d. 3 lipca 1923 roku mieliśmy pięć przetaryfowań, które od grudnia ubiegłego roku wyniosły przeciętnie około 675 proc., t. j. wyrównywały straty, wywoływane zniżką marki polskiej w tym okresie, dochód zatem Skarbu Państwa w stosunku do ubiegłego roku nie uległ zmianie.

Gdyby więc przeprowadzić zamknięcie rachunków Monopolu Tytoniowego na d. 31 czerwca 1923 r., to czysty zysk za pierwsze półrocze wyniosłby nieco więcej, niż 10.000.000 złotych. Chcąc więc uzyskać brakujące do preliminowanej kwoty 35.000.000 złotych, należałoby w drugiem półroczu zysk Skarbu na wyrobach tytoniowych trzykrotnie powiększyć, t. j. przy obecnym stanie marki polskiej, wprowadzić dodatkową 90 — 100 proc. dopłatę do cen z d. 3 lipca r. b. przeznaczoną w całości na rzecz Skarbu. Przy takiem opodatkowaniu najdroższy papieros bezustnikowy kosztowałby Mp. 1.400 — t. j. 8 groszy = 3 kop. przedwojennym, najtańszy zaś ustnikowy Mp. 420 t. j. 2 i pół grosza = 1 kopiejce. Wtedy cena papierosa byłaby dwu-

krotnie wyższą od przedwojennej przy daleko gorszym gatunku tytoniu użytym do jego napełnienia.

Czy będzie to jednak możliwem i czy nie wywoła dalszego ograniczenia produkcji fabryk krajowych i wzmożenia nielegalnego dowozu.

Lecz i ta podwyżka nie zabezpieczy Zarządu Monopolu od poważnych strat, wywołanych dewaluacją, jak długo budżet tej instytucji będzie w złotych, a kulkulacja cen sprzedażnych i wpływy — w markach polskich. Zatem byłoby koniecznem ceny oznaczyć w złotych i zobowiązać hurtowników do wpłacania należności w bonach złotowych. Nieodzownym jednak warunkiem byłoby aby kurs tych ostatnich ściśle odjowiadał wartości złota, i Zarząd monopolu mógł wymieniać je bez żadnego ograniczenia, zależnie od potrzeby na walutę zagraniczną lub marki polskie. Zapewne sprowadziło by to pewne komplikacje w księgowaniach Centralnej Kasy, gdyż musiałaby ona prowadzić oddzielny złotowy rachunek bieżący Gen. Dyr. Mon. Tyt., lecz ten wydatek pracy sowicie by się Ministerstwu Skarbu opłacił, odpadłyby bowiem tak często stosowane zmiany taryfy i związane z niemi kombinacje zakupowe, które ze szkodą Skarbu przynoszą niepomierne a niezasłużone zyski wszystkim przyjmującym w nich udział.

Jest to również koniecznem i z tego względu, że wartość marki polskiej będzie się nadal obniżać, a przeprowadzenie podwyżki cennika wymaga czasu i w tym okresie wyroby tytoniowe sprzedawane są ze stratą Gen. Dyr. Mon. Tyt., odpowiedzialnej za ostateczny wynik finansowy w złotych obliczeniowych. Stałej tej dewaluacji nie zapobiegną ani nowe przepisy normujące obrót dewizami, ani zarządzenia eksportowo - walutowe, które raczej wywołają zastój w naszym wywozie, ani stosowane w ostatnich dniach czerwca r. b. urzędowe notowanie walut wysokocennych przeciętnie o 20 proc. niższe od arbitrażu, przeprowadzonego przez giełdy zagraniczne. Budżet nasz jest i będzie przez dłuższy okres czasu wysoce deficytowym, niedobór pokrywa się nieograniczonym drukiem banknotów, dewaluacja więc jest objawem naturalnym i jak widzieliśmy, o ile postępuje równomiernie, nie jest tak groźną, gdyż zarówno handel, jak i przemysł oraz sfery robotnicze potrafią się do takiej stopniowej zniżki przystosować, a dla Skarbu stanowi ona, jak to szczerze przyznał jeden z b. ministrów skarbu, ukryty podatek do-

chodowy. Natomiast wysoce szkodliwą jest sztucznie wytwarzana stabilizacja kursu marki polskiej, która pochłania znaczne kwoty walut pełnowartościowych i daje pole do rozmaitych kombinacji walutowych (w rodzaju ostatnio ujawnionych podczas rewizji ministerjalnej, a podanych do publicznej wiadomości przez niektóre organy prasy codziennej). W rezultacie po pewnym okresie, gdy zabraknie walut do interwencji, marka polska robi skok w dół poza słuszną normę, a to skutkiem wykwitającej na tem tle spekulacji. Ten eksperyment przechodziliśmy kilkakrotnie, obecnie wchodzimy w ostrą jego fazę pod postacią po raz trzeci przywracanej Centrali czy Komisji Dewiz.

Wynik jest łatwy do przewidzenia: po 6 — 10 tygodniach, kiedy zapas walut, pochodzący z rekwizycji w bankach prywatnych, eksportu cukru, jaj i drzewa będzie na wyczerpaniu, a jednocześnie nadejdzie termin płacenia rat od zobowiązań zagranicznych, interwencja ustanie i marka polska raptownie znów utraci połowę swej znikomej wartości.

Przemysł prywatny wyjdzie z tego wstrząśnienia obronną ręką, natomiast przedsiębiorstwa państwowe, a w pierwszej linji monopol tytoniowy, zanim wyrówna tak znaczną dewaluację, poniesie w dochodach swoich poważną stratę.

Najbliższa przyszłość wykaże czy przypuszczenia nasze są uzasadnione i preliminowana kwota 45.125.000 złotych nie jest przejawem zwykłego optymizmu Ministerstwa Skarbu.

Pewne potwierdzenie naszych przewidywań znajdujemy w ostatnio ogłoszonych danych o dochodach z monopolów w I kwartale r. b. Monopol tytoniowy figuruje tam kwotą Mp. 23.232.000.000. Rozumiemy, że nie są to dochody wykazane książkowo za ten okres czasu, gdyż byłaby to suma zbyt mała, lecz wpływy w tym terminie do Kas Skarbowych.

Porównywując z wpływami w krótszym okresie, bo od 1/I do 15/III 1922 r., które wyniosły Mp. 4.600.000.000 (Żółta księga Min. Sk. 1922 str. 91) t. j. przeliczone po 650 (przeciętny kurs franka szwajcarskiego) dały **7.080.000 złotych**, przekonamy się, że wpływy za I kwartał r. b. przeliczone po przeciętnym kursie 8.000 wyniosą **2.904.000 złotych**, t. j. niespełna 41 proc. wpływów w tymże okresie roku zeszłego.

Zestawienie danych cyfrowych dotyczących opodatkowania tytoniu w innych państwach (tab. VII) z rezultatami osiągniętymi lub zamierzonymi w Polsce wywołuje pytanie dlaczego wyniki naszej gospodarki są tak nikłe? Dlaczego obciążenie podatkiem tytoniowym, które w roku 1921 wynosiło 50 groszy na głowę, w 1922 — 70 groszy, przeliminowane na 1923 r. w wysokości 1.50 złotych wydaje nam się nieprawdopodobne do osiągnięcia i wywołuje znaczne ograniczenie produkcji, kiedy we Francji w 1912 r. wynosiło ono frs. 10.90 (427 miljonów franków przy 39 miljonach mieszkańców), w Niemczech zaś przy systemie akcyzowym Mk. 2.70 w 1913 r. i Mk. 7.75 w 1916 r. na głowę, nie wywołując żadnego ujemnego wpływu na przemysł tytoniowy.

Przyczyn należy szukać głębiej, aniżeli w niedostosowanej do warunków gospodarce pierwszych trzech lat zarządu monopolowego.

Wywołują je te same powody, które wpływały tak ujemnie na dochody skarbu Księstwa Warszawskiego zarówno w okresie pobierania cła i podatku od tytoniu, jak również w czasie prowadzenia administracji tabacznej w zarządzie państwowym. Polegają zaś na nadmiernej konsumcji wyrobów dostarczanych drogą kontrabandy, która, przez porównanie z danemi statystycznemi z lat przedwojennych, musi pokrywać większość spożycia.

Na zaspokojenie tej konsumcji nielegalnej składają się: w pierwszej linji tytonie z drobnych plantacji rolniczych nieujawnionych oraz surowiec z plantacji władzom skarbowym zadeklarowanych lecz niedostarczony; w drugiej zaś wyroby tytoniowe dostarczane kontrabandą z terytorjum w m. Gdańska oraz przez Górny Szlązk.

Dopóki te dwa źródła nie będą należycie opanowane, nie może być mowy o wybitnem podniesieniu dochodów z opodatkowania tytoniu.

Akcja w tym kierunku do łatwych nie należy; wymaga dość długiego okresu czasu i jest zależną od całego szeregu czynników natury ogólnej.

Na pierwszy plan wysuwa się sprawa plantacji na „własny użytek“, jako niedopuszczalna ze względu na obowiązującą ustawę o monopolu tytoniowym. W rozporządzeniu o warunkach uprawy z d. 13 marca r. b. znajdujemy zakaz podobnych planta-

tami na wyeksportowane poza obszar celny wyroby tytoniowe. Ograniczyć produkcję fabryk gdańskich nie mamy prawa, lecz możemy przez odpowiednie zarządzenia celne zamknąć nielegalny dowóz do Polski.

Zbadawszy należycie działalność oraz rentowność Monopolu Tytoniowego, zastanówmy się nad przyczynami, które doprowadziły do Uchwały Sejmowej z d. 1 czerwca 1922 r., wprowadzającej pełny monopol tytoniowy w Polsce.

Jak wiemy Sejm Ustawodawczy w d. 18 czerwca 1919 r., t. j. w okresie kiedy nasza polityka gospodarcza szła zdecydowanie w kierunku etatyzmu, wezwał Rząd do opracowania projektu o monopolu tytoniowym. Dnia 23 lipca 1920 r. Rada Ministrów uchwaliła przedłożony jej przez ministra skarbu odpowiedni projekt, który dnia 4 listopada 1920 r. został przesłany Sejmowi Ustawodawczemu. W styczniu 1922 r. komisja skarbowo - budżetowa przeprowadziła nad tym projektem dyskusję, uchwalając go w zasadzie większością dwóch głosów. W dniu 1 czerwca 1922 r. Sejm Ustawodawczy uchwalił Ustawę o monopolu tytoniowym większością siedmiu głosów. Ówczesny minister skarbu popierał gorąco projekt rządowy, twierdząc, że system akcyzowy do Skarbowi Państwa zaledwie około 3/4 dochodu spodziewanego przy pełnym monopolu tytoniowym, przyczem w obliczeniach swoich opierał się na wyniku gospodarki monopolewej za 1921 r. w dziedzinie własnej produkcji, która wykazała czysty zysk w wysokości 250 proc. (Żółta Księga str. 88).

W Komisji Skarbowo - Budżetowej zarzucono ministrowi skarbu, że obliczenie zysków monopolowych na podstawie wyników jednego roku, w walucie ulegającej stałej gwałtownej zniżce, jest mało poważne. Zyski te są bowiem fikcyjne, uzyskane jedynie skutkiem dewaluacji marki polskiej. Jak widzimy z załączonych tablic zarzuty te były najzupełniej uzasadnione i zadziwia nas tylko fakt, że minister skarbu, który potrafił w d. 5 marca 1922 r. przedstawić zestawienie wpływów ze wszystkich źródeł podatkowych za okres trzechletni, przeliczonych na centnary metryczne żyta, omieszkał w końcu maja tegoż roku przedstawić Sejmowi Ustawodawczemu zestawienia bilansowe Gen. Dyrekcji Monopolu Tytoniowego przeliczone w tenże spo-

sób według terminów wpłat dokonanych na rachunek Skarbu Państwa.

Trudno bowiem przypuścić aby Dyrekcja Monopolu jako wielkie przedsiębiorstwo przemysłowo - handlowe, operujące stale walutą zagraniczną, nie miała dla swojej orjentacji planu gospodrczego, opracowanego w stałej walucie, lub nie posiadała w swojem gronie ludzi zdających sobie sprawę z deficytowości gospodarki monopolowej.

Niezrozumiałem pozatem wydaje się dlaczego minister skarbu, uzasadniając na plenum Sejmu wyższość monopolu tytoniowego nad akcyzą, uporczywie posiłkował się 250 proc. zyskiem monopolowym, zresztą zdyskwalifikowanym przez Komisję Skarbowo - Budżetową, kiedy nieporównanie więcej uzasadnionem było by powołanie się na dochody monopolów francuskiego powyżej 400 proc. i włoskiego powyżej 300 proc.

Wszak monopol tytoniowy jako instytucja bezkonkurencyjna może dowolnie podnosić ceny swoich wyrobów, jak to widzimy na przykładzie wyżej wspomnianych monopolów.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że właściwym powodem, skłaniającym ministra skarbu do tak uporczywego popierania projektu monopolu tytoniowego była nietyle chęć upaństwowienia tej gałęzi przemysłu, ile nadzieja uzyskania pożyczki zagranicznej wzamian za wydzierżawienie monopolu tytoniowego obcym kapitalistom. Czy propozycje czynione ministrowi skarbu, obiecujące prócz znacznych kapitałów na inwestycje i surowce jeszcze uzyskanie wydatnej pożyczki, były poważne, trudno przypuścić.

Kapitał jest wogóle bojaźliwy i nie jest zbyt skory do angażowania się w krajach o niepewnem położeniu zewnętrznem i wewnętrznem. Jeżeli by jednak godził się na ponoszenie tego ryzyka, to nie inaczej jak widząc doraźne i bardzo znaczne korzyści dla siebie t. j. na warunkach bardzo dla Skarbu Państwa uciążliwych, graniczących raczej z wyzyskiem, jak to ma miejsce w warunkach eksploatacji „Régie co - interessée“ w Turcji.

Dowodem, że obawy o wydzierżawienie monopolu tytoniowego konsorcjum zagranicznemu nie były płonne, służy uzupełnienie przez Sejm Ustawodawczy art. 17 Ustawy, stanowiące,

że „Oddanie monopolu w dzierżawę, względnie w administrację poręczającą, nie może nastąpić bez zgody Sejmu. Toż samo dotyczy oddania w zastaw dochodów monopolu“. Gdyby nie to zastrzeżenie bylibyśmy zapewne świadkami jak prawicowy minister skarbu przy poparciu, ze względów mniej lub więcej ideowych, stronnictw lewicy oraz jednego małolicznego klubu prawicy byłby wywłaszczył polski przemysł tytoniowy po to, żeby jego eksploatację i korzyści oddać kapitałowi zagranicznemu.

Jak jednostronnie w kierunku wydzierżawienia monopolu tytoniowego szły projekty Ministerstwa Skarbu widzimy i z tego faktu, że nie zażądało ono żadnych dodatkowych po za budżetem dotacji na wydatki związane z wykonaniem art. 58 Ustawy, stanowiącego, że „należność za odstąpione Skarbowi maszyny, narzędzia i materjały wypłaca się gotówką“, „roszczenia z tytułu ceny kupna odstąpionych Skarbowi budowli i urządzeń fabrycznych mogą być zaspakajane zarówno w gotowiźnie, jak i w państwowych papierach procentowych“ oraz art. 55, który nakładał na prywatnego fabrykanta tytoniowego obowiązek „wyłącznego wytwarzania gatunków monopolowych na rachunek monopolu **z materjału dostarczonego przez zarząd monopolu**“, a zatem uprzednio przez niego zakupionego.

Absolutny brak funduszów na te cele, obliczonych w chwili uchwalenia Ustawy o monopolu tytoniowym na 90 — 100 miljardów marek polskich (około 25 miljonów dolarów) przy obecnym stanie naszej waluty wyniósłby około 3 tryljonów marek polskich. Wobec tego, że jedynem źródłem pokrycia tych wydatkowań byłaby dalsza emisja banknotów i związana z nią dewaluacja marki polskiej, nie da się wprost obliczyć jakich kwot dosięgłoby faktyczne i zgodne z ustawą wprowadzenie monopolu tytoniowego.

Prócz trudności natury finansowej przy wykonaniu art. 55 Ustawy, regulującego zaopatrzenie fabryk prywatnych w surowiec przez Zarząd monopolu, tenże napotyka następujące trudności techniczne:

1) Aparat urzędniczy Zarządu monopolu z trudem zaspakaja własne potrzeby, nie może więc podjąć się pracy trzykrotnie większej.

2) Nie posiada składów dla magazynowania takich ilości surowca.

3) Nie posiada możności kontroli nad składem mieszanek

tytoniowych w fabrykach prywatnych, gdyż ściśłe jej przeprowadzenie równałoby się objęciu całej produkcji.

Wykluczając zupełnie złą wolę ze strony fabrykanta prywatnego pozostaje jeszcze kwestja umiejętnego wyboru liści odpowiednio do gatunku danego fabrykatu. Zła mięszanka chociażby z doborowych gatunków dać może produkt w paleniu niesmaczny. Wiemy, że nawet w produkcji własnej monopolów austryjackiego, czecho - słowackiego i polskiego zachodzą różnice pomiędzy produktami poszczególnych fabryk i wytrawny palacz odróżnia i wybiera wyroby tytoniowe według stempli danej fabryki.

Ileż więc byłoby z tego powodu nieporozumień i skarg nieuzasadnionych na Zarząd Monopolowy ze strony fabryk cieszących się mniejszym popytem, bo zupełnie jest wykluczonem aby mógł on każdą fabrykę zaopatrzyć w identyczne pod względem jakości surowce.

Pozatem w samej Ustawie o monopolu tytoniowym napotykamy artykuły jeżeli nie wręcz uniemożliwiające, to conajmniej ogromnie utrudniające jej wprowadzenie.

I tak art. 56 głosi, że „fabrykant, któremu odmówiono udzielenia koncesji, obowiązany jest odsprzedać Skarbowi, a Państwo zakupić wszelkie maszyny, narzędzia i materjały, które służą bezpośrednio do zawodowej fabrykacji wyrobów tytoniowych“. Zatem wywłaszczeniu podlegają jedynie maszyny tytoniowe, natomiast silnice, motory, pędnie i wreszcie budynki fabryk tytoniowych mogą być w myśl art. 58 „odstąpione Skarbowi“ lub nie, zależnie od zgody fabrykanta.

Wobec trudności w oszacowaniu tych objektów, niechęci fabrykantów do wywłaszczającego ich Zarządu Monopolowego, trudno jest przypuścić ażeby znalazł się poważniejszy wytwórca wyrobów tytoniowych, chcący rezygnować ze swojego warsztatu pracy, który tak łatwo można przystosować do innej dziedziny przemysłu.

Zresztą i pod tym względem posiadamy doświadczenie, gdyż drobne fabryki poznańskie i pomorskie, nie mogąc przetrzymać kryzysu na rynku tytoniowym, wywołanego nielegalnym wwozem wyrobów niebanderolowanych, przechodzą do in-

nej wytwórczości, ofiarowując do nabycia Zarządowi Monopolowemu maszyny tytoniowe i pozostałości surowców.

Zapewne jest to forma likwidacji przemysłu tytoniowego najwięcej dla Zarządu Monopolowego pożądana o ile dotyczy małych wótwórni, gdyż robotnicy tam zatrudnieni pozostają nadal i przystosowują się do nowej wytwórczości.

Nieporównanie poważniej przedstawi się jednak sprawa, jeżeli duże fabryki tytoniowe, zmuszone po temu stagnacją z wyżej wyszczególnionych powodów zawieszą produkcję i wymówią pracę robotnikom. Wtedy wobec kilku tysięcy bezrobotnych i nacisku z ich strony Zarząd Monopolowy będzie zmuszony przygotować budynki i urządzenia fabryczne, przenieść wywłaszczone maszyny tytoniowe i dopiero wtedy przystąpić do produkcji na rachunek własny.

Ile czasu wymagać będzie przeprowadzenie takiego zadania w trybie postępowania urzędowego, obliczyć nie można; nie ulega jedynie wątpliwości, że potrwa to dłużej, aniżeli pół roku, a wtedy, w myśl art. 60, skutkiem niemożności natychmiastowego zatrudnienia w fabrykach monopolu tytoniowego, Zarząd Monopolowy wypłaci robotnikom odszkodowanie w wysokości sześciomiesięcznego zarobku.

Odszkodowanie to wyniosłoby kilkadziesiąt miljardów marek polskich, nie jest to zatem kwota, nad którą miałoby się Ministerstwo Skarbu dłużej zastanawiać, mając w perspektywie likwidację prywatnego przemysłu tytoniowego. Budzi jedynie poważne obawy zagadnienie czy Zarząd Monopolowy prędzej uruchomi wywłaszczony przemysł tytoniowy, czy też fabryki gdańskie i wogóle niemieckie powiększą odpowiednio swoją produkcję, przystosują mięszanki tytoniowe, utożsamią zewnętrzny wygląd swoich wyrobów, i do reszty zaleją rynek swoimi fabrykatami. Wtedy, chcąc ratować dochody Skarbu, Zarząd Monopolowy będzie zmuszony przyznać odpowiednio wysoki kontygens wywozowy na gdańskie wyroby tytoniowe i jednocześnie odpadnie kłopot nietylko uruchamiania nowych, ale wogóle prowadzenia rządowych fabryk, a jednocześnie zatryumfuje idea przewodnia Besselerów i Ueberschaerów, którzy mieli te cele na widoku wprowadzając w 1915 r. monopol papierosowy w Polsce.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 65 z d. 2 lipca 1923 r., poz. 507, a zatem w 13 miesięcy po uchwaleniu przez Sejm Ustawy o monopolu tytoniowym, znajdujemy Rozporządzenie Ministra Skarbu z d. 3 maja 1923 r. w przedmiocie organizacji Państwowego Monopolu Tytoniowego.

Jednakże i ten roczny przeszło termin nie wystarczył naszym doktorom praw dla należytego opracowania tego aktu. — Po § 15 widzimy jako tytuł:

„III. Prawa i obowiązki robotników Monopolu Tytoniowego i zaopatrzenie tychże".

a jako treść:

„§ 16. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia".

Co to ma oznaczać? chyba tylko ten zamęt, jaki panuje w wyższych sferach biurokracji skarbowej, bo doprawdy trudno jest przypuścić, aby w normalnie funkcjonującym urzędzie podobny dziwoląg mógł uzyskać podpis ministra i zostać opublikowanym jako prawo w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej.

Z pomiędzy 16-tu paragrafów tego tak długo oczekiwanego rozporządzenia tylko § 4 ma realne znaczenie, uznaje bowiem Monopol Tytoniowy, jako przedsiębiorstwo o charakterze samodzielnej, odrębnej jednostki gospodarczej, za której zobowiązania poza całym majątkiem, stanowiącym własność Państwowego Monopolu Tytoniowego, odpowiada posiłkowo Skarb Państwa.

Z § 3 dowiadujemy się, że Państwowy Monopol Tytoniowy otrzymuje „wszelki majątek ruchomy i nieruchomy, znajdujący się dotychczas w zarządzie Gen. Dyr. Monopolu Tytoniowego", jest to pozycja poważna i stanowi kapitał zakładowy tego przedsiębiorstwa, „oraz wszelkie aktywa i pasywa w stosunku do osób prywatnych i Skarbu Państwa, a to na podstawie zamknięcia rachunkowego z d. 31 grudnia 1922 r.". Przewyżka tych aktywów nad pasywami stanowić będzie kapitał obrotowy, na którego oprocentowanie w stosunku 5 od sta w planie gospodarczo - finansowym Monopolu Tytoniowego 1923 r. (Dział 13, par. 4, poz. 2) przeznaczono kwotę Mp. 900.000, t. j. kapitał ten stanowi Mp. 18.000.000, jest więc tą samą sumą w markach polskich, uzyskaną w 1919 r. ze sprzedaży remanentów pookupacyjnych, a przeznaczoną listem ministerjalnym z mies. lutego

1919 r. na pobudowanie potrzebnej ilości fabryk i zaopatrzenie całego kraju w wyroby tytoniowe. Przy ówczesnym stanie marki polskiej przedstawiała ta kwota równowartość 600.000 dolarów, była wprawdzie zbyt małą dla wypełnienia całości zakreślonych zadań, wystarczała jednak dla znacznego rozszerzenia fabryki krakowskiej, pobudowania drugiej poważnej wytwórni i należytego ich zaopatrzenia w surowce i potrzebny kapitał obrotowy. Obecnie przedstawia równowartość 150 dolarów i umieszczona w bilansie Monopolu Tytoniowego jako kapitał obrotowy musi wywołać wrażenie mało poważne.

Jakie zatem fundusze stanowić będą w 1923 r. kapitał obrotowy Gen. Dyr. następnie Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego? Ponieważ w § 10 statutu organizacyjnego wyraźnie zaznaczono, że przypadające opłaty monopolowe od wyrobów fabryk prywatnych mają być uiszczane do Kas Skarbowych, z tego więc źródła Zarząd monopolu nie będzie mógł czerpać; pozostanie mu jedynie 40 proc. ceny sprzedażnej od wyrobów własnych, jako opłata konsumcyjna przynależna Skarbowi Państwa, którą wpłaci naturalnie dopiero po zamknięciu danego okresu bilansowego, oraz czysty zysk, który będzie bardzo znaczny przy obliczeniu w bezgranicznie dewaluujących się markach polskich, a znikomy lub żaden przy zastosowaniu miernika złotego.

Ponieważ sumy te w momencie stagnacji na rynku tytoniowym mogą być całkowicie pochłonięte wartością zamagazynowanych wyrobów gotowych, zupełnie więc słusznie Gen. Dyr. Monopolu Tytoniowego, chcąc uniknąć trudności płatniczych, przewidziała w preliminarzu budżetowym na 1923 r. zaciągnięcie pożyczki w wysokości 10 miljonów złotych na kapitał obrotowy i 3 miljonów złotych na kapitał inwestycyjny.

Kwota 10 miljonów złotych jako kapitał obrotowy przy produkcji rocznej 3 miljonów kg. surowca jest wystarczającą, natomiast pożyczka 3 miljonów złotych na kapitał inwestycyjny, jeżeli z niego mają być pokryte §§ 5, 6 i 7 Działu 13-go budżetu jest stanowczo zbyt małą. Par. 7 przewiduje wykup budynków 2 fabryk prywatnych łącznie z maszynami; za kwotę 3 miljonów złotych można będzie nabyć zaledwie dwie małe fabryki, które wobec panującego kryzysu i tak przeszłyby w stan likwidacji.

Pozatem powstaje kwestja możliwości i warunków takiej pożyczki. Dla kapitalistów krajowych, przy obecnym braku gotowizny, takie unieruchomienie kapitału przy oprocentowaniu 10 od sta rocznie nie może przedstawiać interesu. Pozostaje kapitał zagraniczny, dla którego, po uzyskaniu odpowiednich gwarancji, 10 proc. rocznie i pewne ukryte zyski w uprzywilejowaniu jako dostawcy mogłyby być nawet warunkami ponętnymi.

Na pierwszy plan wysuwa się kwestja gwarancji. Ani Ministerstwo Skarbu, ani Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego zabezpieczenia na swoich dochodach lub nieruchomościach (gdyż byłby to zastaw przewidziany § 17 Ustawy) bez zgody Sejmu dać nie może. Odpowiedzialność „posiłkowa" Skarbu Państwa za zobowiązania Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego jest równoznaczna z gwarancją wartości marki polskiej umieszczoną na tych banknotach, trudno więc jest przypuścić aby kapitalista zagraniczny uznał ją dla siebie za wystarczającą. Zresztą nie wchodzi tu w grę wypłacalność Monopolu tytoniowego lub Skarbu Państwa, bo tego nikt w wątpliwość nie podaje, lecz kwestja kiedy, t. j. z iloletniem opóźnieniem, nastąpi regulacja tego długu. Niestety pod tym względem kapitał zagraniczny posiada dosyć smutne doświadczenie i nie należy przypuszczać aby zechciał angażować się bez uprzedniego uzyskania gwarancji pierwszorzędnych polskich banków prywatnych, co jeżeliby wogóle okazało się możliwem, pociągnęłoby znaczne koszty dodatkowe.

Podobną pożyczkę mógłby zaofiarować który z dostawców tytoniowych, zastrzegając sobie na ten okres czasu wyłączność dostaw zarówno dla fabryk rządowych, jak i prywatnych, co wobec § 55 Ustawy o monopolu tytoniowym jest zupełnie możliwe do przeprowadzenia. Naturalnie zysk takiego wierzyciela - dostawcy polegałby w głównej mierze nie na oprocentowaniu kapitału, lecz na dostarczaniu najtańszych gatunków tytoniu po cenach znacznie wyższych od rynkowych. Precedens podobnej pożyczki czy kredytu towarowego widzimy w stosunku pewnego konsorcjum holenderskiego do monopolu austryjackiego na dostawy surowca cygarowego.

W naszych stosunkach najwięcej zainteresowanemi byłyby konsorcja plantatorów czy eksporterów tytoniów amerykańskich, których nadprodukcja zaznacza się coraz wyraźniej, a do

których ani nasze wytwórnie, ani tembardziej konsument nie są przyzwyczajeni.

Zastosowanie przymusowe dużych ilości tytoniu amerykańskiego przez fabryki rządowe i prywatne musiałoby doszczętnie zepsuć smak wyrobów tytoniowych, jak to już spotykamy i obecnie w niżej taryfowanych gatunkach o pewnej domieszce ciemnych tytoniów amerykańskich.

Bynajmniej nie chcemy twierdzić, aby tytonie amerykańskie nie nadawały się do użytku; owszem, wręcz przeciwnie, ze względu na niską cenę rozpowszechniają się one w Europie Zachodniej coraz bardziej i my będziemy musieli je stosować. Wymagają one jednak zupełnie innego traktowania w przyrządzalniach t. j. denikotynowania, przeprażania i łagodzenia smaku ingredjencjami chemicznemi, czynności, o których nasi domorośli melanżerzy nie mają pojęcia. Zastosowanie więc tytoniów amerykańskich musi być połączone z oddaniem produkcji w ręce specjalistów w tej branży i dlatego wskazanem byłoby stopniowe wprowadzanie tych tytoniów na nasz rynek, po uprzedniem dokonaniu prób fabrykacyjnych.

§ 12 przewiduje dodanie Naczelnemu Dyrektorowi Komitetu Doradczego celem opinjowania ważniejszych spraw Monopolu Tytoniowego. Znaczenie praktyczne tego komitetu dla działalności monopolu będzie minimalne; podzieli on los Komitetów Doradczych i wszelkich Konferencji przy innych instytucjach, t. j. umożliwi Naczelnemu Dyrektorowi Monopolu przerzucenie odpowiedzialności za decyzje w ważnych sprawach na ten w dziedzinie tytoniowej mało kompetentny organ.

Pozostałe paragrafy legalizują jedynie stan dotychczas egzystujący, t. j. utrzymują równolegle i nadal produkcję fabryk rządowych i prywatnych; nie znajdujemy bowiem żadnej wzmianki o projektowanym wykupie, a co ważniejsze żadnych na ten cel funduszów. Zresztą zupełnie słusznie, gdyż przyznanie tak znacznych kwot nie może się obejść bez zgody Sejmu. Dla przedsiębiorstw prywatnych przedstawia się to groźnie, będą się one bowiem musiały liczyć:

1) z konkurencją wyrobów tytoniowych, wprowadzonych do kraju drogą nielegalną, tańszych i gatunkowo lepszych;

2) z uprzywilejowaniem przedsiębiorstwa państwowego, które opłaty monopolowe wpłacać będzie do Kas Skarbowych

w terminach według własnego uznania ew. po zamknięciu okresu sprawozdawczego;

3) z konkurencją fabryk rządowych, których wyroby zakupywane być muszą przez koncesjonowanych hurtowników i detalistów zgodnie z urzędowo wyznaczonym przydziałem i

4) z trudnościami w otrzymaniu walut wysokocennych na zakup surowców, za które po przerobieniu otrzymają tracącą stale na wartości markę polską.

Praca w tych warunkach może doprowadzić do dalszego ograniczenia dni roboczych, a bodaj nawet, na podstawie ścisłej kalkulacji, do zupełnego unieruchomienia fabryk.

Powyżej zawarte dane nie upoważniają do stawiania zbyt optymistycznych horoskopów co do przyszłej działalności monopolu tytoniowego; że zaś praca niniejsza nie miała za zadanie krytyki władz polskich, lecz wskazanie sposobów wyjścia z tego chaosu monopolowego, rozpatrzmy poniżej wszelkie możliwe formy uporządkowania tej sprawy.

I. Wprowadzenie pełnego monopolu tytoniowego z wykupem maszyn tytoniowych od fabrykantów i faktycznem jego wykonywaniem w zarządzie państwowym. Po temu potrzebne są:

a) przyznanie przez Sejm dotacji do wysokości około 125 miljonów złotych, z której te kwoty 2/3 będą wydatkowane w walucie zagranicznej na zakup surowców i maszyn tytoniowych;

b) uporządkowanie dozoru celnego na granicach Państwa t. j. ukrócenie nielegalnego wwozu wyrobów tytoniowych, jak również wzmocnienie dozoru akcyzowego wewnątrz kraju;

c) pewność, że Zarząd Monopolowy podoła organizacji i prowadzeniu przedsiębiorstwa pięciokrotnie większego od obecnego;

d) pewien, dosyć długi przeciąg czasu na przejęcie prywatnego przemysłu tytoniowego.

Pierwszy z tych warunków wobec konieczności pokrycia tego wydatku przez dalszą zwiększoną emisję banknotów jest trudny do przypuszczenia, dwa zaś następne wobec niepomiernych ilości nieobanderolowanych wyrobów zagranicznych, znajdujących się na rynku tytoniowym, jak również wyników dotychczasowej działalności Zarządu monopolu tytoniowego, budzą poważne wątpliwości.

II. Zniesienie monopolu tytoniowego i związane z tem wydzierżawienie lub sprzedaż rządowych fabryk tytoniowych. Rozwiązanie takie wywołało by najmniej wstrząśnień wobec tego, że monopol tytoniowy egzystuje tylko na nieznacznej przestrzeni Państwa t. j. w Małopolsce; w pozostałych zaś dzielnicach faktycznie dotychczas nie istnieje. Jednakże i tutaj nastręczają się poważne wątpliwości, które należałoby przed wprowadzeniem zasadniczych zmian w opodatkowaniu tytoniu dokładnie zbadać.

Konwencja Rzeczypospolitej Polskiej z wolnem m. Gdańskiem zawiera paragraf, który stanowi, że artykuły podlegające podatkom konsumcyjnym na jednym z tych obszarów dopuszczone są do wolnego obrotu na drugim obszarze po uiszczeniu odpowiednich opłat akcyzowych; wyjątek stanowią produkty objęte monopolem, co do których winny być corocznie wyznaczane kontygensy wwozowe. Wolne m. Gdańsk na konferencjach zeszłorocznych żądało uprawnienia do wwozu 6 miljardów papierosów rocznie prócz odpowiednich ilości tytoniów krajanych, do żucia i zażywania. Ogółem były to ilości, równe całej produkcji Polski.

Do żadnego porozumienia pod tym względem nie doszło i fabrykaty gdańskie przesączają się drogą nielegalną, bez opłat akcyzowych do Polski. To przesączanie się przybrało w ostatnich czasach ze względu na różnicę ceny, wywołaną brakiem opodatkowania takie rozmiary, że polskie fabryki ograniczyły swoją produkcję do paru dni w tygodniu.

Wprowadzenie akcyzy i ścisłe przestrzeganie przepisów skierowałoby eksport tytoniowy gdański na drogę legalną, jednakże bez jakiegokolwiek ograniczenia pod względem ilości;

nie mogłaby również znaleść zastosowania powyżej proponowana forma kontroli celnej, ograniczającej wwóz surowca do Gdańska.

Wolne m. Gdańsk posiadało do końca 1918 r. jedną dużą wytwórnię tytoniową oraz 3 drobne fabryczki; ogólna produkcja tych fabryk niebyłaby wystarczającą do zaspokojenia lokalnego zapotrzebowania. W następnych latach, głównie 1920 i 1921 powstał szereg nowych wielkich fabryk, jako instytucji siostrzanych wielkich firm tytoniowych niemieckich, stanowiących nieujawniony „trust“, a dobrze nam znanych ze swej działalności z czasów okupacji pod firmą ces. - niem. monopolu papierosowego w Polsce.

Wobec tego, że owa cyfra 6 miljardów papierosów, jako eksport roczny bynajmniej przechwałką w ustach delegatów wolnego m. Gdańska nie była; że fabryki te w razie potrzeby produkcję swoją mogą nadzwyczaj łatwo zwiększyć, że są one, jako zupełnie nowoczesne, urządzone przy maksymalnem uwzględnieniu zmechanizowania pracy, że ze względu na położenie geograficzne Gdańska i znaczne składy surowca, znajdujące się tamże, mają dogodniejsze warunki i tańsze ceny przy zakupie surowca, korzystają z specjalnych ulg przy zaopatrywaniu się w artykuły papierowe ze swoich instytucji centralnych w Niemczech, stanowić one będą poważną konkurencję dla naszych fabryk nawet przy opłacie równoznacznych stawek akcyzowych. Rezultatem tej walki konkurencyjnej będzie dość szybka likwidacja mniejszych fabryk, utworzenie przez najpoważniejszych wytwórców związku czy syndykatu i wejście w porozumienie z trustem gdańskich resp. niemieckich fabryk wyrobów tytoniowych. W ostatecznym wyniku monopol tytoniowy produkcyjny w ręku kilkunastu zrzeszonych firm.

Z drugiej strony, jeszcze z czasów okupacji niemieckiej, powstało celem należytego wykorzystania kompensat za lokowanie wyrobów tytoniowych niemieckich, wulgarnie mówiąc, celem paska na wyroby tytoniowe fabryk polskich, zrzeszenie hurtowników z mniejszości narodowych, które dzięki kilkoletnim zyskom rozporządza nader poważnym kapitałem i obecnie jest już instytucją regulującą zapotrzebowanie i ceny na wyroby tytoniowe. W momentach stagnacji bez pośrednictwa tego zrzeszenia lub poszczególnych jego członków i obecnie nie mo-

gą się obejść ani Zarząd Monopolowy, ani fabrykanci; zatem posiadamy już obecnie gotową organizację monopolu sprzedaży. Przy dalszych więc pomyślnych warunkach zrzeszenie wytwórców połączyłoby się z zrzeszeniem sprzedawców i mielibyśmy pełny prywatny monopol tytoniowy ześrodkowany jeżeli nie wyłącznie, to w znakomitej większości w rękach dotychczasowych potentatów z mniejszości narodowych.

Tutaj tkwi całe niebezpieczeństwo w razie przywrócenia systemu akcyzowego.

III. Wydzierżawienie monopolu tytoniowego.

Wobec tego, że konferencja b. ministrów skarbu przyjęła tezę utrzymania monopolu tytoniowego i wydzierżawienia jego eksploatacji, należy bliżej zastanowić się nad różnemi formami urzeczywistnienia tego projektu.

A) Pierwszą formą byłoby wydzierżawienie na pewien okres czasu pełnego monopolu tytoniowego po uprzedniem wykupieniu przez Skarb Państwa maszyn tytoniowych od przedsiębiorców prywatnych.

Dążeniem Ministerstwa Skarbu byłoby, o ile możliwe, uzyskanie pożyczki długoterminowej w walucie zagranicznej lub conajmniej otrzymanie tenuty dzierżawnej za szereg lat z góry.

Przystępujący w tych warunkach przedsiębiorca miałby przedewszystkiem bardzo poważny nakład na uruchomienie nowych fabryk wzamian zlikwidowanych przedsiębiorstw prywatnych, gdyż nie łudźmy się co do wartości praktycznej wykupionych maszyn, które w przeważnej części okażą się modelami, przestarzałymi, nie kwalifikującymi i nie kalkulującymi się do umieszczania w nowozmontowanych fabrykach. Następnie poniesie ten przedsiębiorca bardzo poważny wydatek na zakup surowców i zabezpieczenie kapitału obrotowego dla tak poważnego przedsiębiorstwa. Należy wątpić czy zechciałby on angażować się w udzielanie pożyczki lub przedterminowej wpłaty tenut dzierżawnych; uczyniłby to jedynie, widząc niepomierne zyski zapewnione warunkami dzierżawy. Otóż zyski te, kolosalne przy teoretycznem obliczeniu mogą się okazać wręcz problematycznymi przy niezabezpieczonych pod względem celnym grani-

cach i wpływach ze sprzedaży wyrobów w stale dewaluującym się pieniądzu.

Pozatem przyczynę zniechęcającą kapitał zagraniczny do ubiegania się o dzierżawę monopolu tytoniowego stanowi chaotyczna polityka walutowa Ministerstwa Skarbu.

Stale przywracane, pomimo nabytego pod tym względem doświadczenia, ograniczenia w obrocie dewizami zagranicznemi pod postacią Centrali i Komisji dewiz nie mogą zachęcać kapitalistów zagranicznych do lokowania swoich kapitałów w Polsce. Ostatnie zaś zarządzenia Ministerstwa Skarbu, dotyczące odebrania praw dewizowych bankom prywatnym, wywłaszczenie posiadanych przez nie dewiz i wreszcie zarekwirowanie w formie przymusowego inkasa przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową wpływów za eksportowane towary, są tak zbliżone do metod działania naszego wschodniego sąsiada w dziedzinie nacjonalizacji banków, że muszą, z obawy przed dalszym rozwojem tych eksperymentów, zrazić do reszty kapitał zagraniczny.

Precedensy wydzierżawienia monopolu tytoniowego mieliśmy w drugiej połowie zeszłego stulecia we Włoszech, gdzie skarb nie mogąc, ze względu na brak środków, zorganizować monopolu tytoniowego, powierzył to przedsiębiorstwu prywatnemu w formie dzierżawy na szereg lat, poczem już uruchomioną należycie organizację przejął pod własny zarząd. Tam jednak pożyczka w grę nie wchodziła.

Drugim przykładem jest Turcja, która, znajdując się w opłakanem położeniu finansowem, mając wprowadzone teoretyczne złote funty tureckie i faktyczne papierowe piastry, była zmuszoną zaciągnąć pożyczkę zagraniczną, godząc się na utworzenie komisji długu publicznego i oddając pod zarząd tej ostatniej dochody z ceł, nowoutworzonego monopolu tytoniowego i innych źródeł. Powstały w tych warunkach zarząd monopolowy liczył się przedewszystkiem z wydzieleniem możliwie największych zysków udziałowcom zagranicznym, pozostawiając fiskus ottomański na drugim planie. Zresztą od chwili powstania aż do pierwszej wojny bałkańskiej i utraty Macedonji głównem zadaniem monopolu tureckiego było ujęcie pod swój nadzór produkcji i eksportu surowca tytoniowego.

Pod postacią specjalnego uprzywilejowania przy uzyskiwaniu pozwoleń wywozowych i nabywaniu surowca na eksport kryły się utajone zyski udziałowców współ - zainteresowanej admi-

nistracji (Régie co - interessée),. Chociaż nasze położenie finansowe jest bardzo zbliżone do ówczesnego położenia państwa ottomańskiego, zaś eksport mógłby być zastąpiony importem, bo dla entrepryzy zagranicznej krajowa produkcja tytoniu nie przedstawiałaby żadnego interesu, Skarb Państwa powinien unikać powtórzenia eksperymentu monopolu tureckiego.

B) Drugą formą byłoby oddanie na krótszy okres czasu (6 do 10 lat) w dzierżawę lub administrację poręczającą egzystujących fabryk rządowych z obowiązkiem entreprenera powiększenia produkcji przez odbudowanie fabryk w Małopolsce Wschodniej do rozmiaru ich przedwojennej wydajności. Jednocześnie mógłby następować wykup przedsiębiorstw prywatnych i uruchomienie w trzech centrach dotychczasowej produkcji: Warszawie, Poznaniu i Grodnie rządowych fabryk tytoniowych powstałych częściowo z wykupionych, częściowo z nowych maszyn tytoniowych. Czynność tę mogłaby wykonać administracja poręczającą, a samo przez się jest zrozumiałem, że w tym wypadku żadna pożyczka nie mogłaby mieć miejsca, zaś dochód Skarbu Państwa nie mógłby być znacznym wobec koniecznych wkładów na inwestycje.

C) Trzecią wreszcie formą dzierżawy byłoby utworzenie spółki akcyjnej czy udziałowej, do której przystąpiłby Skarb Państwa z połową kapitału zakładowego, wnosząc jako aport egzystujące fabryki, urzędy sprzedaży oraz wykupione z przedsiębiorstw prywatnych maszyny. Taka forma miałaby tę dla wykupywanych przedsiębiorstw dodatnią stronę, że mogłyby one otrzymać należność w akcjach tej nowej spółki, a egzystujące akcyjne fabryki wyrobów tytoniowych mogłyby, w razie zgody akcjonarjuszów, wymienić wprost akcje — i całe przedsiębiorstwa przeszłyby bez wstrząśnień do nowoutworzonej spółki eksploatacji monopolu. Pozostałą część kapitału wnieśliby akcjonarjusze prywatni z tem zastrzeżeniem, że kapitał obcokrajowy nie może uczestniczyć więcej, jak w 1/4 całości kapitału zakładowego.

Z wpływów brutto byłby przedewszystkiem potrącony dochód Skarbu Państwa równy opłacie akcyzowej od wypuszczonych na rynek towarów, następnie od czystego zysku potrącany byłby odpowiedni procent na amortyzację tak obliczony, aby po 30 lub 40 latach całe przedsiębiorstwo stało się bez wynagrodzenia własnością Skarbu Państwa.

Do rady i zarządu tej spółki wydelegowałby Skarb Państwa swoich przedstawicieli w liczbie odpowiadającej udziałowi w kapitale. W ten sposób utworzony zarząd musiałby mieć, chociażby przez swoich członków z ramienia Rządu, prawo kontroli celowości zarządzeń urzędów celnych i akcyzowych, niedość jasno określone w art. 20 Ustawy, a to celem zapobieżenia rujnującemu wszelką kalkulację przedsiębiorstwa nielegalnemu wwozowi i sprzedaży nieopodatkowanych wyrobów zagranicznych, jak również nielegalnej sprzedaży surowca tytoniowego z plantacji krajowych.

I przy tej formie administracji kwestja udzielenia pożyczki Skarbowi Państwa nie mogłaby być braną pod uwagę. Byłby to ustrój zbliżony w ogólnych zarysach do egzystującej obecnie w Szwecji spółki akcyjnej eksploatacji monopolu tytoniowego.

Decyzja o warunkach dalszej działalności monopolu tytoniowego przekracza atrybucje Ministra Skarbu a nawet Rady Ministrów. Musi się nią zająć Władza Ustawodawcza czy to udzielając funduszów na prowadzenie monopolu tytoniowego w zarządzie państwowym, czy też wyrażając, w myśl art. 17, zgodę na oddanie eksploatacji przedsiębiorstwu prywatnemu.

Miejmy nadzieję, że Sejm zajmie się tą sprawą w najbliższym czasie i znajdzie formę uzdrowienia zarówno dochodów skarbu w tej dziedzinie, jak również wyprowadzenia przemysłu tytoniowego z tego kryzysu, w jaki go pogrążyła ustawa o monopolu tytoniowym w obecnem jej wykonaniu.

Warszawa, w lipcu 1923 r.

ŹRÓDŁA NINIEJSZEJ PRACY:

T. Korzon — Dzieje wewnętrzne Polski za Stanisława Augusta — 1897 r.

Akta monopolium tabacznego (Archiwum K. R. P. i S.).

Akta tabaczne — (Archiwum K. R. P. i S.).

Akta Rady Administracyjnej Król. Pol.

Akta ogólne plantacji tytoniu w kraju (Archwium K. R. P. i S.).

Archiwum Leopolda bar. Kronenberga.

Monografja zbiorowa — Leopold Kronenberg.

J. Bloch — Finanse Królestwa Polskiego — 1880 r.

Zestawienia preliminowanych i rzeczywistych wydatków i dochodów Rzeczypospolitej Polskiej (Żółta księga Min. Sk. — 1922 r.).

Preliminarz budżetowy Rzeczypospolitej Polskiej na r. 1923

Fachliche Mitteilungen der K. K. österreichischen Tabak-Regie.

J. Conrad — Grundriss zum Studium der politischen Oekonomie — 1923.